

# **STUDIA Z PRAWA WYZNANIOWEGO**

**2**

**Pod redakcją  
Artura Mezglewskiego**

**opracowano w Katedrze Prawa Wyznaniowego KUL**

**LUBLIN 2001**

*Recenzja naukowa:*  
*Ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński*

*Opracowanie graficzne okładki:*  
*Dariusz Pawłowski*

*Redakcja techniczna:*  
*Leokadia Wilk*

ISBN 83-7300-056-9

© Copyright Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz 2001



---

WYDAWNICTWO DIECEZJALNE W SANDOMIERZU

Drukarnia Diecezjalna, 27-600 Sandomierz, ul. Żeromskiego 4,  
tel. (0-15) 832 31 92; fax 832 77 87. Zam. 45/2001.  
e-mail: [marketing@wds.pl](mailto:marketing@wds.pl)      [www.wds.pl](http://www.wds.pl)

**Artur Mezglewski**  
**Lublin**

## **Pojęcie “duchownego” w przepisach prawa polskiego o zawieraniu małżeństwa**

Pośród obowiązujących przepisów prawa polskiego o zawieraniu małżeństwa pojęcia: “duchowny”, “osoba duchowna” używają: ustawa p.a.s.c. wraz z przepisami wykonawczymi, Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz ustawy wyznaniowe<sup>1</sup>. Używane w powołanych przepisach pojęcie - jak się wydaje - nie jest jednak rozumiane jednoznacznie. W celu ustalenia jego właściwej wykładni zachodzi konieczność przeanalizowania kontekstu znaczeniowego tego terminu we wszystkich przypadkach jego zastosowania.

### **1. Pojęcie “duchowny” w rozumieniu przepisów p.a.s.c.**

W artykule 27 ust. 2 p.a.s.c. ustawodawca dokonał próby określenia terminu “duchowny” na potrzeby przepisów prawa polskiego o zawieraniu małżeństwa. Zgodnie z tym przepisem “minister właściwy w sprawach administracji na podstawie informacji otrzymanych od właściwych przedstawicieli kościołów i innych związków wyznaniowych ogłasza w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej “Monitor Polski” obwieszczenie zawierające wykaz stanowisk, których zajmowanie upoważnia do sporządzenia zaświadczenia stanowiącego podstawę sporządzenia aktu małżeństwa zawarte w sposób określony w art. 1 § 2 i 3 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Osoba zajmująca jedno z tych stanowisk jest duchownym

---

<sup>1</sup> Pod terminem “ustawy wyznaniowe” - na potrzeby niniejszego opracowania - rozumieć będziemy akty prawne rangi ustawowej regulujące w sposób indywidualny sytuację prawną poszczególnych związków wyznaniowych.

w rozumieniu przepisów o zawarciu małżeństwa”. W przepisie art. 27 ust. 2 p.a.s.c. nie podana została zatem definicja terminu “duchowny”, natomiast przepis ten, odwołując się do wykazu stanowisk zawartego w stosownym obwieszczeniu Ministra SWiA, określa, iż osoba zajmująca jedno z tych stanowisk, jest duchownym w rozumieniu przepisów prawa polskiego. Powyższy wykaz sporządzony został na podstawie informacji nadesłanych przez zainteresowane związki wyznaniowe<sup>2</sup>. Zastosowano tutaj swoistą recepcję nie tyle pojęcia duchownego – gdyż to wymagałoby wejście na płaszczyznę teologiczno-doktrynalną - ile raczej statusu duchownego, który to status jak gdyby na wniosek, czy też ze wskazania związków wyznaniowych, został przez państwo przyznany. Według powyższej interpretacji “duchowny” to osoba, która ze względu na zajmowane stanowisko lub pełnioną funkcję<sup>3</sup> w danym związku wyznaniowym, oraz na skutek zamieszczenia go w obwieszczeniu Ministra SWiA, jest upoważniona do sporządzenia zaświadczenia, stanowiącego podstawę sporządzenia aktu małżeństwa, zawartego w trybie art. 1 § 2 i 3 k.r.o.

Powyższa ustawa używa terminu “duchowny” jeszcze dwukrotnie: w art. 61a ust. 4 oraz w art. 62a. Przepis art. 61a ust. 4 normuje sytuację, kiedy zaświadczenie stanowiące podstawę dokonania rejestracji małżeństwa w u.s.c. nadane przesyłką pocztową zaginęło. W takiej sytuacji kierownik u.s.c zwraca się do duchownego, który nadał powyższą przesyłkę o potwierdzenie treści utraconego zaświadczenia. Użyte w powyższym przepisie pojęcie “duchowny” koresponduje z pojęciem określonym w art. 27 ust 2 i niewątpliwie chodzi tutaj o tego samego duchownego, który sporządził stosowne zaświadczenie.

---

<sup>2</sup> Zob. Obwieszczenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dn. 4 listopada 1998 r. w sprawie ogłoszenia wykazu stanowisk, których zajmowanie upoważnia do sporządzenia zaświadczenia stanowiącego podstawę sporządzenia aktu małżeństwa zawartego w sposób określony w art. 1 § 2 i 3 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (MP 98.40.554).

<sup>3</sup> Wprawdzie w obwieszczeniu Ministra SWiA z dn. 4 listopada 1998 r. jest mowa jedynie o stanowiskach, a nie o funkcjach, jednakże w rzeczywistości w załączonym do w/w obwieszczenia wykazie uprawnień określonych osób do sporządzenia stosownego zaświadczenia wynikają bądź to z zajmowania określonego stanowiska, bądź to z faktu sprawowania określonej funkcji.

Sporo niejasności budzi natomiast treść art. 62a p.a.s.c. Przepis ten brzmi następująco: “przed zawarciem małżeństwa podlegającego prawu wewnętrznemu kościoła albo innego związku wyznaniowego duchowny informuje osoby zamierzające zawrzeć to małżeństwo o treści podstawowych przepisów prawa polskiego dotyczących zawarcia małżeństwa i jego skutków”. Z całą pewnością nie musi tutaj chodzić o tego samego duchownego, który po zawarciu małżeństwa - zgodnie z przepisem art. 27 ust. 2 p.a.s.c. - będzie sporządził zaświadczenie stanowiące następnie podstawę rejestracji małżeństwa, bowiem czynności związane z przygotowaniem do małżeństwa mogą być np. przeprowadzone w innej kościelnej jednostce organizacyjnej. Taką możliwość przewiduje prawo wewnętrzne wszystkich zainteresowanych związków wyznaniowych, zaś prawo polskie takiej praktyki nie zabrania. Zachodzi jednak uzasadnione pytanie, czy pouczenia, o którym mowa w art. 62a p.a.s.c. dokonać może jedynie duchowny zajmujący stanowisko określone w wykazie, stanowiącym załącznik do Obwieszczenia Ministra SWiA z dn. 4 listopada 1998 r., czy też także inny duchowny. Zwrócić ponadto należy uwagę, iż duchowny dokonujący pouczenia nie składa swojego podpisu na żadnym z dokumentów określonych w przepisach prawa polskiego o zawarciu małżeństwa. W związku z tym nie ma żadnych instrumentów prawnych, które mogą potwierdzić, czy takie pouczenie rzeczywiście miało miejsce oraz czy dokonała tego osoba uprawniona. Można domniemywać, iż obowiązek pouczenia nupturientów o przepisach prawa polskiego spoczywać będzie na proboszczu (administratorze) parafii, na terenie której dokonywane jest przygotowanie kanoniczne do zawarcia małżeństwa. Być może jednak chodzi tutaj jednak o duchownego przed którym małżeństwo jest zawierane. Nie można w tym wypadku odwoływać się do prawa wewnętrznego poszczególnych związków wyznaniowych, gdyż obowiązek pouczenia o przepisach prawa polskiego dotyczących zawarcia małżeństwa nie wynika z prawa wewnętrznego poszczególnych związków wyznaniowych, lecz z przepisów prawa polskiego.

## **2. Termin “osoba duchowna” w rozumieniu ustaw wyznaniowych**

Jeszcze przed uchwaleniem ustawy z dn. 24 lipca 1998 r. zmieniającej Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz inne akty prawne

i wprowadzającej na teren prawa polskiego instytucję małżeństwa wyznaniowego ze skutkami cywilnymi<sup>4</sup>, dokonana została inna nowelizacja, dokonująca odpowiednich zmian w ustawach wyznaniowych. Na jej skutek w ustawach tych pojawił się dodatkowy przepis, stwarzający możliwość wywierania skutków cywilnych przez małżeństwo zawierane zgodnie z prawem wewnętrznym danego związku wyznaniowego. Zmiany te dokonane zostały mocą ustawy z dn. 26 czerwca 1997 r. o zmianie ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania oraz zmianie niektórych innych ustaw<sup>5</sup>. We wszystkich tych ustawach przepis ten jest prawie jednobrzmiący i określa, że małżeństwo zawarte w formie przewidzianej prawem wewnętrznym tegoż związku wyznaniowego wywołuje skutki cywilne, jeśli spełnione zostaną wymogi określone w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym<sup>6</sup>. Ponadto we wszystkich w/w ustawach dodany został ustęp, który stwierdza, iż osobę duchowną, przed którą składa się oświadczenie o zawarciu małżeństwa określa prawo wewnętrzne tegoż związku wyznaniowego<sup>7</sup>. Ustalić zatem należy

---

<sup>4</sup> Zob. Ustawa z dn. 24 lipca 1998 r. o zmianie ustaw - Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Kodeks postępowania cywilnego, Prawo o aktach stanu cywilnego, ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 98.117.757).

<sup>5</sup> Dz.U. 98.59.375.

<sup>6</sup> Ustawa z dn. 26 czerwca 1997 r. wprowadziła powyższe zmiany w 10 z 15 tego rodzaju aktów prawnych rangi ustawowej. Ponadto identyczne zmiany wprowadzone zostały do ustawy z dn. 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła katolickiego w RP, jednakże dopiero na podstawie nowelizacji dokonanej mocą ustawy z dn. 24 lipca 1998 r. Pozostałe 4 związki wyznaniowe - pomimo, iż swój byt prawny uregulowany mają aktem prawnym rangi ustawowej - nie posiadają możliwości zawierania małżeństw wyznaniowych ze skutkami cywilnymi. Mowa tutaj o: Kościele Katolickim Mariawitów, Muzułmańskim Związku Religijnym, Karaimskim Związku Religijnym oraz Wschodnim Kościele Staroobrzędowym nie posiadającym hierarchii duchownej.

<sup>7</sup> Tego rodzaju sformułowanie użyte zostało w: art.15a ust. 2 *Ustawy z dn. 17.05.1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w RP* (Dz.U.89.29. 154 z późn. zm.), art. 10a ust. 2 *Ustawy z dn. 30.06.1995 r. o stosunku Państwa do Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w RP* (Dz.U.95.97.481 z późn. zm.), art. 12a ust. 2 *Ustawy z dn. 04.07.1991 r. o stosunku Państwa do Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w RP* (Dz.U.91.66.287 z późn. zm.), art. 10a ust. 2 *Ustawy z dn. 30.06.1995 r. o stosunku Państwa do Kościoła Chrześcijan Baptystów w RP* (Dz.U.95.97.480 z późn. zm.), art. 12a ust. 2 *Ustawy z dn. 13.05.1994 r. o stosunku Państwa do Kościoła ewangelicko-Augsburskiego w RP* (Dz.U.94.73.323 z późn.

kogo na gruncie prawa wewnętrznego 11 interesujących nas związków wyznaniowych zaliczyć należy do kategorii “osoba duchowna”, a także kto - zgodnie z tym prawem - jest uprawniony do przyjmowania oświadczeń o zawarciu małżeństwa. Po dokonaniu powyższych ustaleń należy z kolei porównać zakres znaczeniowy terminu “duchowny”, używanym w znaczeniu przyjętym przez art. 27 ust. 2 p.a.s.c. z terminem “osoba duchowna”, którego używają ustawy wyznaniowe.

## Kościół Katolicki

Ustawa z dn.17.05.1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła katolickiego w RP stanowi, iż “osobę duchowną, przed którą składa się oświadczenie o zawarciu małżeństwa określa prawo kanoniczne”. Zgodnie z tym prawem do osób duchownych zalicza się tych, którzy przyjęli co najmniej święcenia diakonatu, jednakże zwyczajną władzę do asystowania przy zawieraniu małżeństwa posiadają jedynie ci duchowni, którzy sprawują określony prawem urząd. I tak: władzę zwyczajną do asystowania przy zawieraniu małżeństw w całym Kościele posiada papież, na terenie swoich diecezji - ordynariusze miejsca<sup>8</sup> oraz proboszczowie i administratorzy parafii na terenie swoich parafii<sup>9</sup>. Wikariuszom parafialnym prawo powszechne nie

---

zm.), art. 11a ust.2 *Ustawy z dn. 30.06.1995 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego w RP* (Dz.U.95.94.479 z późn. zm.), art. 8a ust. 2 *Ustawy z dn. 13.05.1994 r. o stosunku Państwa do Ewangelicko-Reformowanego w RP* (Dz.U.94.73.324 z późn. zm.), art. 9a ust. 2 *Ustawy z dn. 30.06.1995 r. o stosunku Państwa do Kościoła Polskokatolickiego w RP* (Dz.U.95.97.482 z późn. zm.), art. 8a ust. 2 *Ustawy z dn. 20.02.1997 r. o stosunku Państwa do Kościoła Starokatolickiego Mariawitów w RP* (Dz.U.98.59.375 z późn. zm.), art. 11a ust. 2 *Ustawy z dn. 20.02.1997 r. o stosunku Państwa do Kościoła Zielonoświątkowego w RP* (Dz.U.97.41.254 z późn. zm.), art. 9a ust. 2 *Ustawy z dn. 20.02.1997 r. o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w RP* (Dz.U.97.41.251 z późn. zm.).

<sup>8</sup> Co należy rozumieć pod terminem “ordynariusz miejsca” określa kan. 134 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego (KPK).

<sup>9</sup> Ci, którzy posiadają władzę “na mocy swego urzędu”, w granicach swego terytorium ważnie asystują przy zawieraniu małżeństw nie tylko swoich parafian (diecezjan) ale także obcych, pod warunkiem, że przynajmniej jeden z nupturientów należy do obrządku łacińskiego. Zob. W. Góralski, małżeństwo, w: P. Hempelek, W. Góralski, F. Przytuła, J. Bakalarz, Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r., t. III, Lublin 1986, s. 290.

przyznaje takiej władzy, mogą oni jednak posiadać taką władzę na podstawie prawa partykularnego. Jurysdykcja ta ma zatem charakter terytorialny. Oznacza to, że ordynariusz (proboszcz) nieważnie asystują przy zawieraniu małżeństwa poza swoją diecezją (parafią), chociażby chodziło o własnych diecezjan (parafian)<sup>10</sup>.

Jurysdykcję do asystowania przy zawieraniu małżeństw można ponadto uzyskać na skutek delegacji udzielonej zgodnie z prawem. Zgodnie z tą zasadą, ci którzy posiadają tę jurysdykcję z mocy prawa (urzędu) mogą ją ważnie delegować innym duchownym. Można delegować do wszystkich przypadków na określonym terytorium (delegacja ogólna) lub też do poszczególnych przypadków. Do ważności delegacji ogólnej wymagana jest forma pisemna, delegacja do poszczególnego przypadku może zostać udzielona w jakiegokolwiek uzewnętrzniony sposób<sup>11</sup>. Ci którzy uzyskali delegację ogólną mogą władzę tę subdelegować jeszcze innemu duchownemu. Subdelegowany nie może swojej władzy delegować kolejnej osobie, chyba że delegujący na to zezwolił (zob. kan. 137 § 4 KPK)<sup>12</sup>.

Zatem zgodnie z prawem kanonicznym małżeństwo może zostać zawarte zgodnie z prawem jedynie wobec tego duchownego, który posiada jurysdykcję. Wymóg ten jest bezwzględny i jego niezachowanie powoduje na terenie prawa kanonicznego sytuację *matrimonium non existens* z powodu niezachowania formy kanonicznej.

Prawo kanoniczne przewiduje ponadto możliwość, że asystującym przy zawieraniu małżeństwa może być osoba świecka. Taką możliwość - w sytuacji braku kapłanów i diakonów - przewiduje kanon 1112 KPK. Biskup diecezjalny może delegować świeckich do asystowania przy zawieraniu małżeństw po uzyskaniu zezwolenia Stolicy Apostolskiej i po wcześniejszym pozytywnym zaopiniowaniu miejscowej Konferencji Episkopatu<sup>13</sup>. Wprawdzie taka sytuacja

---

<sup>10</sup> Zob. S. Kasprzak, Wybrane zagadnienia z Prawa Kościelnego, Lublin 2000, s. 700.

<sup>11</sup> Nie można udzielić delegacji w sposób domniemany. Nawet w sytuacji gdy proboszcz widząc duchownego przygotowującego się do asystowania przy zawieraniu małżeństwa nie reaguje, tzn. nie sprzeciwia się tej celebracji, nie oznacza to udzielenia delegacji. Zob. T. Pawluk, Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II, t. III. Prawo małżeńskie, Olsztyn 1984, s. 179.

<sup>12</sup> Tamże, s. 179-181; E. Szafrowski, Chrześcijańskie małżeństwo. Pomoce prawno-pastoralne, Warszawa 1985, s. 103-105.

<sup>13</sup> Wprawdzie pozycja prawna ewentualnego świeckiego świadka kwalifikowana nie jest precyzyjnie określona w prawie kanonicznym, jednakże można przy-



w warunkach polskich jest mało prawdopodobna, jednakże należy pamiętać, iż prawo kanoniczne taką możliwość przewiduje.

Chociaż czynna obecność świadka kwalifikowanego (urzędowego) jest konieczna do zachowania formy kanonicznej, a co za tym idzie do ważnego zawarcia małżeństwa prawo kanoniczne przewiduje możliwość - w pewnych wypadkach - uzyskania dyspensy od tej formy. Dyspensa taka jest możliwa przy zawieraniu tzw. małżeństw mieszanych (kan. 1127 § 2 KPK). Racją udzielenia takiej dyspensy są poważne trudności, które nie pozwalają na jej zachowanie, zaś upoważnionym do dyspensowania w takiej sytuacji jest ordynariusz miejsca strony katolickiej<sup>14</sup>. W takiej sytuacji ordynariusz miejsca wyraża zgodę na zawarcie małżeństwa w jakiejś innej określonej formie publicznej<sup>15</sup>. Jest to kolejny przypadek, gdy świadkiem urzędowym zawarcia małżeństwa kanonicznego może być osoba nie będąca duchownym w rozumieniu prawa kanonicznego.

### **Autokefaliczny Kościół Prawosławny**

Osobę duchowną, przed którą składa się oświadczenie o zawarciu małżeństwa - zgodnie z przepisem art. 12a ust. 2 ustawy z dn. 4 lipca 1991 r. o stosunku Państwa do Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w RP - określać ma prawo wewnętrzne Kościoła. Tymczasem zbiór praw o takiej nazwie nie istnieje. Bodajże jedynym aktem prawnym posiadającym znamiona prawa wewnętrznego

---

puszczać, iż do jego obowiązków będzie należało nie tylko przyjęcie w imieniu Kościoła zgody małżeńskiej, ale także przygotowanie narzeczonych do ślubu, stwierdzenie stanu wolnego, przewodniczenie obrzędowi liturgicznemu oraz odnotowanie zawartego małżeństwa w księgach parafialnych. Zob. T. Pawluk, dz. cyt. s. 182.

<sup>14</sup> Ordynariusz miejsca dyspensuje od zachowania formy kanonicznej jedynie gdy zawierane jest małżeństwo mieszane oraz w niebezpieczeństwie śmierci. Ponadto biskup diecezjalny dyspensuje od zachowania formy w przypadku uważnienia małżeństwa w związku. W pozostałych przypadkach dyspensa od formy zastrzeżona jest Stolicy Apostolskiej. Zob. W. Góralski, Dyspensa od formy zawarcia małżeństwa w świetle nowego kodeksu prawa kanonicznego, *Prawo Kanoniczne* 1988, nr 1-2, s. 94-99.

<sup>15</sup> Zgodnie ze wskazaniem Konferencji Episkopatu Polski z dn. 1 kwietnia 1970 r. nupturienti muszą wybrać jedną z dwóch publicznych form: przed ministrem akatolickim lub przed kierownikiem u.s.c. Tamże, s. 92-93.

tego Kościoła jest Statut Wewnętrzny Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego z dn. 10 lutego 1995 r. Statut ten nie określa pojęcia osoby duchownej, ani też nie wskazuje, które spośród osób duchownych są upoważnione do zgodnego z prawem asystowania przy zawieraniu prawosławnych małżeństw wyznaniowych. Zasady odnoszące się do zawierania związków małżeńskich w tym Kościele wynikają wprost założeń teologiczno-doktrynalnych Kościoła. Wprawdzie mówi się o istnieniu Prawosławnego Prawa Kanonicznego, jednakże Prawo to rozumie się jako “zbiór starożytnych tekstów, odzwierciedlających dyscyplinę i praktykę pierwszego tysiąclecia historii chrześcijaństwa”<sup>16</sup>. Wymogi te obowiązują nie tylko w Polskim Autokefalicznym Kościele Prawosławnym, lecz w całym Kościele Prawosławnym. Zgodnie z tymi zasadami w Kościele Prawosławnym jedynie kapłani i biskupi mogą ważne udzielać ślubów wyznaniowych i nie przewiduje się żadnych wyjątków od tej reguły. Zatem diakoni chociaż są zaliczani do osób duchownych w tym Kościele, nie mogą - a ni co do zasady, ani w sytuacjach wyjątkowych - być szafarzami sakramentu małżeństwa. Tym bardziej nie jest rzeczą możliwą, aby upoważnienie do asystowania przy zawieraniu małżeństwa mogła uzyskać jakakolwiek osoba świecka<sup>17</sup>. Zgodnie bowiem z prawosławnym pojmowaniem małżeństwa jest ono “sakramentem udzielanym dwojgu ludziom w Ciele Kościoła przez kapłańskie błogosławieństwo”<sup>18</sup>.

Wierni prawosławni winni zawierać małżeństwo wobec proboszcza swojej parafii, a miejscem udzielania tego sakramentu winna być świątynia parafialna<sup>19</sup>. Zawarcie małżeństwa poza swoją parafią lub też wobec kapłana nie będącego proboszczem żadnego z nupturientów nie może jednak być przyczyną jego unieważnienia.

---

<sup>16</sup> “W jego skład wchodzi: kanony siedmiu soborów ekumenicznych, prawa wydane przez lokalne i prowincjonalne synody, które później zyskały powszechną akceptację, kanony Ojców, tj. zbiór rad, zaleceń i nakazów wydanych przez poszczególnych Ojców Kościoła i zaaprobowanych przez synody i sobory.” Zob.

J. Meyendorff, *Małżeństwo w Prawosławiu. Liturgia, teologia, życie*, Lublin 1995, s. 115. Pełny wykaz Kanonów odnoszących się do małżeństwa w: S. Hrycuniak, *Prawosławne pojmowanie małżeństwa*, Białystok 1994, s. 88.

<sup>17</sup> Na podstawie informacji uzyskanej w Kancelarii Biskupa Diecezji Lubelsko-Chełmskiej.

<sup>18</sup> Zob. J. Meyendorff, dz. cyt. s. 64.

<sup>19</sup> Zob. S. Hrycuniak, dz. cyt. s. 84.

## Kościół Ewangelicko-Augsburski

Ustawa z dn. 13 maja 1994 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP w art. 12a ust. 2 stanowi, iż “osoby duchowne upoważnione do asystowania przy zawieraniu małżeństwa wyznaniowego określa Zasadnicze Prawo Wewnętrzne”. Zgodnie z Zasadniczym Prawem Wewnętrznym Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP z dn. 26 października 1996 r.

(§ 17) Kościół ten uznaje tytuł duchownego, który uzyskuje się na podstawie ordynacji. Urząd ten posiada trzy posługi: biskupa, prezbitera i diakona (§ 18). Zasadnicze Prawo Wewnętrzne nie zawiera jednak przepisów dotyczących zawierania małżeństwa, nie wskazuje także osób upoważnionych do przyjęcia oświadczenia o zawarciu małżeństwa<sup>20</sup>. Natomiast przepisy odnoszące się do określenia tychże osób zawiera Pragmatyka Służbowa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP<sup>21</sup>. Zgodnie z § 121 Pragmatyki Służbowej małżeństwo zostaje zawarte, gdy mężczyzna i kobieta złożą oświadczenie woli o wstąpieniu w związek małżeński wobec uprawnionego duchownego, zaś § 122 stwierdza jeszcze wyraźniej, iż małżeństwo zawiera się “w obecności ordynowanego duchownego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego oraz dwóch świadków”. Z przepisu § 122 wynikałoby, iż uprawnienie do asystowania w Kościele Ewangelicko-Augsburskim mają wszyscy ordynowani duchowni<sup>22</sup>, jednakże § 121 używa określenia “uprawniony duchowny”, co sugerowałoby, że do ważnego udzielenia ślubu oprócz wymogu pełnienia urzędu duchownego konieczne jest dodatkowe upoważnienie. Wydaje się, iż w kontekście wykładni systemowej, a więc przy

---

<sup>20</sup> Tekst Zasadniczego Prawa Wewnętrznego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP z dn. 26 października 1996 r. w: *Zbiór przepisów prawnych Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej*, Bielsko-Biała 1999.

<sup>21</sup> Tekst Pragmatyki Służbowej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP w: *Zbiór przepisów...*

<sup>22</sup> Sformułowanie “ordynowani duchowni” jest swego rodzaju lapsusem, gdyż w Kościele tym nie istnieją duchowni nie ordynowani. Wprawdzie istnieją diakoni, którzy nie zostali ordynowani w sposób formalny, a jedynie wprowadzeni w urząd nauczania kościelnego. Jednakże zgodnie z § 36 ust. 4 dotychczasowe wprowadzenie w urząd nauczania kościelnego uznane - z mocy prawa - zostało za równoznaczne z ordynacją diakonacką.

uwzględnieniu wszystkim norm prawa wewnętrznego Kościoła, za duchownego uprawnionego należy uznać miejscowego proboszcza lub innego duchownego działającego w jego zastępstwie. Przy ustalaniu katalogu osób uprawnionych do asystowania przy zawieraniu małżeństwa sporo niejasności wprowadzają przepisy § 36 Pragmatyki Służbowej. Przepis § 36 ust. 1 stanowi bowiem, iż duchowni w posłudze diakona w zależności od przygotowania i na prośbę proboszcza parafii m.in. udzielają ślubów kościelnych. Przepis ten rodzi co najmniej dwie niejasności. Po pierwsze rodzi się pytanie w jaki sposób należy stwierdzać w poszczególnych przypadkach czy osoba ta (diakon) ma odpowiednie przygotowanie oraz czy przygotowanie to winno legitymizować się jakimś określonym dokumentem. Rozstrzygnięcia wymaga kwestia ważności ślubu zawartego wobec diakona, a więc jednego z ordynowanych duchownych, który nie ma stosownego przygotowania. Z przepisu § 36 wynika ponadto, iż diakon może udzielić ślubu tylko na prośbę proboszcza. Ponieważ prawo wewnętrzne Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego nie określa wymogów formalnych takiej prośby, należy uznać, że wystarczy aby prośba taka została przez proboszcza uzewnętrzniona.

W przypadku zawierania małżeństwa przez ewangelika wyznania augsburskiego z ewangelikiem wyznania reformowanego lub metodystycznego, asystującym przy zawieraniu takiego związku może być duchowny tegoż wyznania (§135 Pragmatyki Służbowej).

Studenci teologii przygotowujący się do pełnienia urzędu duchownego nie są upoważnieni - w ramach swoich praktyk - do asystowania przy zawieraniu małżeństwa (§ 219 Pragmatyki Służbowej).

## **Kościół Ewangelicko-Reformowany**

Duchownymi w Kościele Ewangelicko-Reformowanym - zgodnie z Prawem Wewnętrznym tegoż Kościoła - są ci, którzy po ukończeniu akademickich studiów teologicznych zostali - po złożeniu pierwszego egzaminu konsystorskiego - ordynowani na ten urząd<sup>23</sup>.

---

<sup>23</sup> Zob. art. 51 Prawa Wewnętrznego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 5 maja 1991 r. Tekst Prawa Wewnętrznego w: W. Wysoczański, M. Pietrzak, Prawo kościołów i związków wyznaniowych niezrzymkokatolickich w Polsce, Warszawa 1997, s. 118-130.

Zgodnie z art. 8a ust. 2 ustawy z dn. 13 maja 1994 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w RP Prawo Wewnętrzne tego Kościoła winno zawierać ponadto przepisy określające wyznaniową formę zawarcia małżeństwa a także określać osoby duchowne wobec których można wyrażać oświadczenie o wstąpieniu w związek małżeński. Prawo Wewnętrzne Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Rzeczypospolitej Polskiej z 5 maja 1991 r. nie normuje jednak powyższych kwestii.

### **Kościół Adwentystów Dnia Siódmego**

Aktem prawa wewnętrznego, który ma zawierać - zgodnie z art. 10a ust. 2 Ustawy z dn. 30.06.1995 r. o stosunku Państwa do Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w RP - przepisy odnoszące się do zawierania małżeństw w tym Kościele jest Prawo Kościelne. Użycie dużych liter w określeniu “Prawo Kościelne” mogłoby sugerować istnienie autonomicznego aktu prawa wewnętrznego o takiej nazwie. Chodzi jednak tutaj zapewne nie o nazwę własną, lecz o prawo kościelne w ogólności, czyli o adwentystyczne prawo kanoniczne.

W Kościele Adwentystycznym rozróżnia się duchownych ordynowanych oraz nie ordynowanych. Duchowni nie ordynowani to stażyści oraz młodszy duchowni<sup>24</sup>. Ponadto do kategorii osób duchownych w najszerszym tego słowa znaczeniu zalicza się niekiedy ewangelistów<sup>25</sup>. Przepisy dotyczące wymogów prawa odnoszących

---

<sup>24</sup> Zob. art. 14 ust. 3 Statutu Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 13 listopada 1995 r. w: Statut Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1997, s. 25.

<sup>25</sup> Zob. Z. Łyko, Kościół Adwentystów Dnia Siódmego. Historia. Nauka. Ustrój. Posłannictwo, Warszawa 2000, s. 351. Takiego wniosku nie można wysnuć wprost z przepisów adwentystycznego prawa kanonicznego. Według postanowień art. 14 ust. 6 Statutu Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego ewangeliści są pomocnikami (asystentami) duchownych. Skoro są pomocnikami duchownych, znaczy to, iż nie zalicza się ich do osób duchownych. Ewangelistów zalicza się jednak do osób duchownych w rozumieniu przepisów prawa polskiego o ubezpieczeniu społecznym duchownych. Jest to sytuacja analogiczna do statusu np. zakonników w Kościele katolickim. Zakonnice i zakonnicy, którzy nie przyjęli święceń nie są duchownymi w rozumieniu przepisów KPK, są jednak zaliczani do osób duchownych przez polskie przepisy ubezpieczeniowe. Zob. P. Stanisław, Ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne osób duchownych, w: Prawo wyznaniowe, red.

się do zawierania małżeństw wyznaniowych, zawarte są w Prawie Zborowym. Zgodnie z normami tegoż Prawa upoważnionymi do asystowania przy zawieraniu małżeństw są jedynie duchowni starsi, czyli ordynowani, posiadający aktualne uwierzytelnienie pastorskie (misję kanoniczną)<sup>26</sup>. Warunki te muszą być spełnione kumulatywnie, zatem nie mogą ważne udzielać ślubu duchowni starsi (np. emeryci) bez aktualnego uwierzytelnienia. Uwierzytelnienie pastorskie nie ma charakteru terytorialnego - zatem upoważnieni pastorycy ważne będą asystować przy zawieraniu małżeństw także poza parafią, w której pełnią swoje funkcje.

Ponadto Prawo Zborowe przewiduje możliwość powierzenia pewnych czynności pastorskich - w tym także zezwolenia na asystowanie przy zawieraniu małżeństw - duchownym młodszym, czyli nie ordynowanym, a nawet innym pracownikom Kościoła, jednakże tylko po uzyskaniu zgody rady właściwego Wydziału Generalnej Konferencji Kościoła<sup>27</sup>. Uzyskane w ten sposób uprawnienie młodszemu duchownemu czy też innemu pracownikowi Kościoła może realizować jedynie na terenie zboru, czy też grupy zborów, którym służy. Decyzja Wydziału Generalnej Konferencji winna w takiej sytuacji ściśle określać zarówno o jakie funkcje zostały poszerzone jego kompetencje, jak też na jakim terenie może je realizować<sup>28</sup>.

## Kościół Chrześcijan Baptystów

Zgodnie z Prawem Wewnętrznym Kościoła Chrześcijan Baptystów w RP z dn. 14 października 1995 r. duchownymi tegoż Kościoła są: prezbiterzy, kaznodzieje, misjonarze i wikariusze<sup>29</sup>. Duchow-

---

H. Misztal, Lublin 2000, s. 469-470; Tenże, Kto jest osobą duchowną?, "Gazeta Prawna" 1999, nr 1, s. 30.

<sup>26</sup> Zob. Z. Łyko, A. Siciński, *Informacja dla duchownych adwentystycznych w sprawie małżeństw kościelnych ze skutkami cywilnymi*, Warszawa 1999, s. 9.

<sup>27</sup> Zob. *Prawo Zborowe Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1998, s. 86-87. Kościół Adwentystów Dnia Siódmego w RP jest częścią ogólnoświatowego Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. W sprawach odnoszących się do wiary i moralności, a także ustroju i porządku kościelnego podlega Generalnej Konferencji Kościoła. Zob. art. 3 ust. 1 *Statutu Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Rzeczypospolitej Polskiej*, w: Statut Kościoła..., s. 16.

<sup>28</sup> Tamże, s. 180-181.

<sup>29</sup> Zob. art. 88 *Prawa Wewnętrznego Kościoła Chrześcijan Baptystów*. Tekst Prawa Wewnętrznego w: W. Wysoczański, M. Pietrzak, dz. cyt. s. 216-240.

nych powołuje i odwołuje zbór. Radzie Kościoła służy prawo wyrażenia sprzeciwu w terminie 30 dni od daty otrzymania zawiadomienia o wyborze. Brak sprzeciwu oznacza akceptację wyboru (art. 90 Prawa Wewnętrznego). Wśród duchownych szczególną rolę pełnią duchowni ordynowani, którzy spełniać muszą oprócz wymogów natury moralnej także warunki dotyczące wykształcenia oraz legitymować się muszą odpowiednim - co najmniej 6 letnim - stażem członkostwa w zborach Kościoła. Duchownymi ordynowanymi są: prezbiter oraz kaznodzieja.

Zgodnie z art. 10a ust. 2 ustawy z dn. 30.06.1995 r. o stosunku Państwa do Kościoła Chrześcijan Baptystów w RP Prawo Wewnętrzne Kościoła winno także zawierać przepisy określające wyznaniową formę zawarcia małżeństwa, a w tym przede wszystkim osoby duchowne przed którymi małżeństwa winny być zawierane. Prawo Wewnętrzne Kościoła nie zawiera jednak odnośnych przepisów.

### **Kościół Polskokatolicki**

Artykuł 9a ustawy z dn. 30 czerwca 1995 r. o stosunku Państwa do Kościoła Polskokatolickiego w RP, w zakresie ustalenia wyznaniowej formy zawarcia małżeństwa oraz osób duchownych upoważnionych do pełnienia funkcji świadka urzędowego, odsyła do Prawa Wewnętrznego Kościoła. Prawo Wewnętrzne Kościoła Polskokatolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 27 czerwca 1995 r.<sup>30</sup> precyzyjnie określa zakres pojęcia "duchowny". Zgodnie z § 28 tegoż prawa nazwą "duchowny" określa się tych, którzy należą do hierarchii kościelnej. Są nimi: diakoni, kapłani i biskupi (§ 26). Prawo Wewnętrzne nie reguluje kwestii związanych z kanoniczną formą zawarcia małżeństwa. W zakresie ustalenia osób duchownych upoważnionych do zgodnego z prawem asystowania przy zawieraniu małżeństwa stosować należy przepisy odnoszące się do jurysdykcji, czyli wykonywania aktów władzy (§§ 12-14 Prawa Wewnętrznego). W Kościele Polskokatolickim jurysdykcja związana jest z pełnieniem określonego urzędu w Kościele. Mogą ją uzyskać jedynie osoby do tego uzdolnione tj. tylko te, które przyjęły chrzest

---

<sup>30</sup> Tekst Prawa Wewnętrznego w: W. Wysoczański, M. Pietrzak, dz. cyt. s. 171-200.

oraz sakrament kapłaństwa lub sakrę biskupią. Jurysdykcja ta ma charakter terytorialny. Z powyższych przepisów wynika, iż władzę do asystowania przy zawieraniu małżeństw mają: biskupi i administratorzy diecezji w całej diecezji oraz proboszczowie i administratorzy parafii w granicach parafii. Prawo Wewnętrzne oprócz jurysdykcji z urzędu przewiduje także jurysdykcję delegowaną (§ 15 ust. 1), a także przewiduje uzupełnienie jurysdykcji z mocy prawa w przypadku niebezpieczeństwa śmierci (§ 15 ust. 2).

Nie mogą w Kościele Polskokatolickim ważne udzielać ślubów diakoni, chociaż zaliczani oni są do duchownych.

### **Kościół Starokatolicki Mariawitów**

Osobę duchowną, przed którą składa się oświadczenie o zawarciu małżeństwa jak też przepisy dotyczące formy jego zawarcia - zgodnie z art. 8a ustawy z dn. 20 lutego o stosunku Państwa do Kościoła Starokatolickiego Mariawitów w RP - określać ma prawo wewnętrzne Kościoła. Ustawodawca w tym przypadku nie wskazuje ściśle określonego aktu prawa wewnętrznego, lecz odwołuje się do bliżej nieokreślonych przepisów tegoż prawa. Ponieważ jedynym aktem prawnym organizującym działalność tego Kościoła jest Statut Kościoła Starokatolickiego Mariawitów w Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 26 kwietnia 1967 r.<sup>31</sup>, tam też zapewne należy poszukiwać odnośnych przepisów. Niestety Statut ten nie reguluje kwestii związanych z zawieraniem małżeństw. Przepis art. II § 6 Statutu określa jedynie, iż duchowieństwo mariawickie stanowią: biskupi, kapłani, diakoni i subdiakoni.

### **Kościół Ewangelicko-Methodystyczny**

Zgodnie z art. 11a ustawy z dn. 30 czerwca 1995 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego w RP przepisy dotyczące zarówno formy zawierania małżeństwa jak też określające osoby duchownej wobec których wyraża się oświadczenie o zawarciu małżeństwa winny być zawarte w Prawie Wewnętrznym Kościoła. Także i w tym wypadku Prawo Wewnętrzne Kościoła nie zawie-

---

<sup>31</sup> Tekst Statutu w: W. Wysoczański, M. Pietrzak, dz. cyt. s. 253-266.



ra odnośnych norm<sup>32</sup>. Prawo Wewnętrzne Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego określa jedynie status osób duchownych w Kościele. Duchownymi są: diakoni (duchowni młodszy) i prezbiterzy (duchowni starszy). I jedni i drudzy status osoby duchownej uzyskują w drodze ordynacji. Oprócz duchownych funkcje religijne w Kościele pełnić mogą kaznodzieje miejscowy i diakonise. Zgodnie z § 24 Prawa Wewnętrznego kaznodzieja miejscowy może zostać wyznaczony do wykonywania obowiązków pastora, bez prawa sprawowania sakramentu Wieczerzy Pańskiej. Ponieważ nie dokonano tutaj dalszych zastrzeżeń, wynika z tego, iż kaznodzieja może także - w przypadkach szczególnych - udzielać ślubów kościelnych.

Ponadto na podstawie Umowy Stołu Pańskiego i Ambony jaka zawarta została pomiędzy Kościołami Ewangelickimi: Augsburskim, Reformowanym i Methodystycznym, duchowni tych wyznań mogą ważnie udzielać ślubów w Kościele Ewangelicko-Methodystycznym.

### **Kościół Zielonoświątkowy**

Aktualnie obowiązujące Prawo wewnętrzne Kościoła Zielonoświątkowego w RP zawiera przepisy dotyczące formy zawierania małżeństw w tym Kościele<sup>33</sup>, czego domaga się art. 11a ust. 1 ustawy z dn. 20 lutego 1997 r. o stosunku Państwa do Kościoła Zielonoświątkowego w RP. Jest to jeden z nielicznych przypadków, gdzie prawo wewnętrzne związku wyznaniowego regulują powyższe kwestie. Zgodnie z § 25 ust. 2 "zamiar zawarcia małżeństwa w kościele nowożeńcy zgłaszają na piśmie co najmniej 2 miesiące przed terminem zawarcia związku małżeńskiego, dostarczając jednocześnie zaświadczenie Urzędu Stanu Cywilnego o braku przeszkód do zawarcia związku". Ponieważ zaświadczenie, o którym mowa traci swoją ważność po upływie 3 miesięcy, zamiar zawarcia małżeństwa

---

<sup>32</sup> Zob. Prawo Wewnętrzne Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego w Polsce z dodatkiem Apostolskiego Wyznania Wiary, Artykułów Wiary i Zasad Ogólnych oraz Socjalnego Wyznania Wiary Ewangelickiego Kościoła Zjednoczonych Braci, Warszawa 1991; Prawo Wewnętrzne Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego w Rzeczypospolitej Polskiej w: W. Wysoczański, M. Pietrzak, dz. cyt. s. 139-157.

<sup>33</sup> Tekst Prawa wewnętrznego na stronie internetowej serwisu informacyjnego Kościoła, pod adresem: <http://www.kz.pl>

winien być zgłoszony w okresie od 2 do 3 miesięcy przed terminem jego zawarcia. Wymóg załączania do zgłoszenia do zawarcia małżeństwa zaświadczenia USC wydaje się niepraktyczny i może spowodować – np. w sytuacji przesunięcia terminu ślubu – konieczność postarania się przez nupturientów o kolejne zaświadczenie, bowiem zaświadczenie to z upływem 3 miesięcy traci swoją ważność<sup>34</sup>. Należy pamiętać, że intencją ustawodawcy było, aby przesłanka dotycząca braku przeszkód z prawa polskiego weryfikowała się nie w momencie rozpoczęcia czynności związanych z przygotowaniem do zawarcia małżeństwa wyznaniowego, lecz w momencie jego zawierania<sup>35</sup>.

Prawo wewnętrzne Kościoła określa zakres pojęcia “duchowny” - są nimi diakoni i prezbiterzy, których ordynuje: w pierwszym przypadku prezbiter okręgowy, w drugim Prezbiter Naczelny Kościoła. Pomimo - jak się wydaje - celowej nowelizacji tegoż prawa dla potrzeb dostosowania go do przepisów prawa polskiego o zawieraniu małżeństw, nie zostali w Prawie wewnętrznym wyraźnie określone duchowni upoważnieni do przyjmowania oświadczeń o zawarciu małżeństwa. W § 25 ust. 1 stwierdzono jedynie, iż “NRK [Naczelna Rada Kościoła] wyznacza pastorów upoważnionych do przyjmowania oświadczeń o zawarciu małżeństwa”. Uzgadniając powyższy przepis z przepisem art. 11a ust. 2 ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Zielonoświątkowego w RP, stwierdzić trzeba, iż Prawo wewnętrzne Kościoła nie określa osoby duchownej, przed którą składa się oświadczenie o zawarciu małżeństwa, lecz odsyła ono do bliżej nieokreślonego aktu (aktów) o charakterze administracyjnym (decyzja, decyzje NRK). Z powyższych przepisów można jednak wysnuć następujące domniemanie: w Kościele Zielonoświąt-

---

<sup>34</sup> Podobne uregulowanie przyjęte zostało w Kościele katolickim. Zgodnie art. 13 Instrukcji Konferencji Episkopatu Polski dla duszpasterzy dotyczącej małżeństwa konkordatowego z dn. 15.11.1998 r. “proboszcz nie może załatwiać formalności związanych z zawarciem małżeństwa, jeżeli nie zostanie mu przedstawione ważne zaświadczenie kierownika urzędu stanu cywilnego”.

<sup>35</sup> Szerzej na ten temat: A. Mezglewski, *Przepisy wprowadzające w życie instytucję małżeństwa konkordatowego*, “Roczniki Nauk Prawnych”, t. IV, z. 1-1999, s. 256-257; Tenże, *Uzyskanie skutków cywilnych małżeństwa konkordatowego*, w: *Prawo wyznaniowe...*, s. 354.

kowym ślubów kościelnych mogą udzielać jedynie pastorzy (prezbiterzy) i tylko ci spośród nich, którzy zostali wyznaczeni do pełnienia tej posługi przez NRK.

## **Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich**

Właściwa interpretacja przepisów ustawowych dotyczących zawierania małżeństw wyznaniowych na terenie tego związku wyznaniowego nastęrcza największe trudności. Pomimo kategoriycznego stwierdzenia art. 9a ust. 2 ustawy z dn. 20 lutego 1997 r. o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w RP, iż “osobę duchowną, przed którą składa się oświadczenie o zawarciu małżeństwa, określa prawo wewnętrzne gmin żydowskich, stwierdzić trzeba, iż prawo wewnętrzne, czyli Statut Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP w ogóle nie zna terminu “osoba duchowna”<sup>36</sup>. Wszelkie funkcje religijne w tym związku wyznaniowym pełnione są przez rabinów i podrabinów. Do nich też należy funkcja udzielania ślubów i rozwodów<sup>37</sup>. Domniemywa się, iż właśnie rabinów i podrabinów należy traktować jako “duchownych” w rozumieniu przepisów ustawy o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich oraz przepisów prawa polskiego o zawarciu małżeństwa.

Jak wynika z powyższej prezentacji w każdym spośród 11 związków wyznaniowych zakres terminu “osoba duchowna” jest różny. Na kolejnym etapie zbadamy, czy zakres tego terminu jest tożsamy z terminem “duchowny” w rozumieniu art. 27 ust. 2 p.a.s.c.

W przypadku Kościoła Katolickiego zakres tych pojęć jest różny, gdyż świadkiem urzędowym zawarcia małżeństwa może być osoba świecka, kierownik u.s.c. bądź też duchowny innego wyznania. Ponadto w wykazie stanowisk, stanowiącym załącznik do obwieszczenia Ministra SWiA z dn. 4 listopada popełniono dość istotny błąd logiczny. Otóż zgodnie z definicją zawartą w art. 27 ust. 2 p.a.s.c. duchownym jest osoba zajmująca jedno ze stanowisk określonych w

---

<sup>36</sup> Zob. Statut Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 6 grudnia 1992 r. Tekst Statutu w: W. Wysoczański, M. Pietrzak, dz. cyt., s. 369-380.

<sup>37</sup> Zob. art. 31 Statutu Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP.

wykazie, zatem - zgodnie z wykazem - duchownym w rozumieniu p.a.s.c jest m.in. duchowny w zastępstwie proboszcza... Ten błędnie sformułowany wykaz potwierdza jedynie tezę, iż w przepisach prawa polskiego o zawieraniu małżeństwa funkcjonują jednocześnie różne definicje pojęcia "duchowny".

W Polskim Autokefalicznym Kościele Prawosławnym wykaz zakres tych pojęć też jest różny, gdyż szafarzem sakramenty małżeństwa może być każdy kapłan - niekoniecznie - do ważności sakramentu - musi to być proboszcz lub wikariusz z upoważnienia proboszcza.

W przypadku Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego zakres tych pojęć także jest różny, gdyż zgodnie z prawem wewnętrznym Kościoła przy zawieraniu małżeństwa asystować może starszy duchowny nie będący proboszczem, diakon, bądź też duchowny wyznania reformowanego lub metodystycznego.

Jeśli chodzi o Kościół Ewangelicko-Reformowany to - do pełnej oceny zgodności tych pojęć - brak jest precyzyjnych danych. Jednakże pomimo tego można zaryzykować stwierdzenie, iż także i w tym wypadku zakres tych pojęć jest różny, chociażby dlatego, że świadkiem urzędowym zawarcia małżeństwa może być duchowny luterański lub metodystyczny, a więc nie tylko duchowny podany w wykazie.

W Kościele Adwentystów Dnia Siódmego upoważnionymi do sporządzenia zaświadczenia są wszyscy duchowni starsi. Jednakże świadkami urzędowymi zawarcia małżeństwa mogą być ponadto w pewnych sytuacjach także: duchowni młodszy oraz inni upoważnieni pracownicy Kościoła. Zatem i tutaj zakres badanych pojęć jest różny.

W Kościele Polskokatolickim obowiązuje zasada terytorialności jurysdykcji kościelnej, zatem zakres osób uprawnionych do sporządzenia zaświadczenia oraz do asystowania przy zawieraniu małżeństwa jest prawie taki sam. Prawie, gdyż w wykazie nie uwzględniono stanowiska biskupa diecezji, który posiada w zakresie asystowania przy zawieraniu małżeństw władzę zwyczajną. Zatem i w tym przypadku zakres tych pojęć jest różny.

Ponieważ w Kościele Ewangelicko-Metodystycznym do asystowania przy zawieraniu małżeństw może zostać wyznaczony miejscowy kaznodzieja, oznacza to, że także w przypadku tego Kościoła

zakres pojęć jest różny. Ponadto także inni starsi duchowni, a także duchowni wyznania augsburskiego i reformowanego - za zgodą odpowiednich władz - mogą ważnie asystować przy zawieraniu małżeństw, co jeszcze bardziej pogłębia różnicę w zakresie tychże pojęć.

W Kościele Starokatolickim Mariawitów oprócz osób zamieszczonych w wykazie asystującym przy zawieraniu małżeństwa - za zgodą proboszcza bądź biskupa - może być inny duchowny tego Kościoła, nie pełniący wskazanych w wykazie funkcji. Zatem i w tym przypadku zakres używanych pojęć jest różny.

W Kościele Zielonoświątkowym upoważnionym do sporządzenia zaświadczenia jest każdy prezbiter (niekoniecznie pastor parafii). Mamy tutaj do czynienia z wyjątkową sytuacją. Otóż sporządzić zaświadczenie o zawarciu małżeństwa może każdy prezbiter (starszy duchowny) Kościoła Zielonoświątkowego, jednakże nie każdy prezbiter może ważnie udzielić ślubu. Mogą to uczynić jedynie ci prezbiterzy, którzy zostali do tego upoważnieni przez Naczelną Radę Kościoła. W związku z tym także i w tym przypadku zakres stosowanych pojęć jest różny.

Jedynie w Kościele Chrześcijan Baptystów oraz w Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich zakres tych pojęć jest identyczny. Stało się tak dlatego, iż w tych związkach wyznaniowych zarówno do asystowania przy zawieraniu małżeństwa jak też do sporządzenia zaświadczenia upoważnieni są wszyscy duchowni: w przypadku Kościoła Chrześcijan Baptystów - wszyscy prezbiterzy oraz kaznodzieje, w przypadku Gmin Wyznaniowych Żydowskich - wszyscy rabini i podrabini<sup>38</sup>.

### **3. Pojęcie duchownego według przepisów k.r.o.**

Kodeks rodzinny i opiekuńczy używa kilkakrotnie pojęcia „duchowny”. W art. 1 § 2 oraz w art. 9 § 2 k.r.o. jest on użyty na okre-

---

<sup>38</sup> Tego rodzaju rozwiązanie nie jest jednak właściwe z praktycznego punktu widzenia a także ze względu na zagrożone bezpieczeństwo prawne. Teoretycznie bowiem zaświadczenie może wystawić duchowny danego Kościoła pracujący (mieszkający) w odległych zakątkach kraju, a nawet w odległych zakątkach świata. Ten fakt ogranicza do minimum możliwości zweryfikowania legalności wystawionego dokumentu oraz ustalenia ponad wszelką wątpliwość, że wystawiający go faktycznie jest duchownym upoważnionym do jego wystawienia.

ślenie urzędowego świadka zawarcia małżeństwa wyznaniowego, a więc w znaczeniu określonym w ustawach wyznaniowych. Ponadto k.r.o. używa tego terminu aż czterokrotnie w art. 8. W przepisie § 1 tegoż artykułu jest mowa o duchownym, który przyjmuje oświadczenia, o których mowa w art. 1 § 2 k.r.o. Chodzi tutaj zatem wyraźnie o duchownego w rozumieniu przyjętym w ustawach wyznaniowych. Tymczasem w § 3 tego samego artykułu chodzić będzie o duchownego w rozumieniu art. 27 ust. 2 p.a.s.c. Natomiast nie da się jednoznacznie ustalić w jakim znaczeniu termin ten został użyty (dwukrotnie) w § 2 tegoż artykułu. Przepis ten nawiązując do paragrafu poprzedniego stanowi, iż “niezwłocznie po złożeniu oświadczeń, o których mowa w § 1, duchowny sporządza zaświadczenie stwierdzające, że oświadczenia zostały złożone w jego obecności przy zawarciu związku małżeńskiego...” Skoro w § 1 jest mowa o duchownym w znaczeniu przyjętym w ustawach wyznaniowych, wynikałoby z tego, że także tutaj mowa jest o tym samym duchownym. Jednakże duchowny ten niekoniecznie będzie jednocześnie upoważnionym do sporządzenia zaświadczenia stanowiącego podstawę rejestracji małżeństwa, gdyż nie musi on być jednocześnie duchownym w rozumieniu art. 27 ust. 2 p.a.s.c. W art. 8 § 2 termin duchowny został użyty jeszcze raz - w ostatnim zdaniu: “zaświadczenie to podpisują duchowny, małżonkowie i dwaj pełnoletni świadkowie obecni przy złożeniu tych oświadczeń”. Ponieważ zaświadczenie, o którym mowa podpisują zarówno duchowny przed którym małżeństwo zostało zawarte, jak też duchowny sporządzający zaświadczenie - można przyjąć, iż pomimo tego, że użyto tutaj liczby pojedynczej - przepis ten odnosi się jednocześnie do obu duchownych<sup>39</sup>.

---

<sup>39</sup> W załączniku nr 10 do Rozporządzenia Ministra SWiA z dn. 26.10.1998 r. w sprawie szczegółowych zasad sporządzania aktów stanu cywilnego, sposobu prowadzenia ksiąg stanu cywilnego, ich kontroli, przechowywania i zabezpieczania oraz wzorów aktów stanu cywilnego, ich odpisów, zaświadczeń i protokołów (DzU.98.136.884), stanowiącym wzór zaświadczenia stanowiącego podstawę sporządzenia aktu małżeństwa zawartego w sposób określony w art. 1 § 2 3 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, zarezerwowane zostały dwie rubryki na podpisy duchownych. W jednej z rubryk swój podpis składa “duchowny, przed którym małżeństwo zostało zawarte”, w drugiej “duchowny upoważniony do sporządzenia zaświadczenia”.

#### 4. Wnioski

Używany w przepisach prawa polskiego termin “duchowny” dotyczy trzech różnych podmiotów i oznacza:

a) bądź to osobę zobowiązaną do pouczenia nupturientów o podstawowych przepisach prawa polskiego dotyczących zawarcia małżeństwa;

b) bądź to osobę przed którą zawierany jest związek małżeński oraz przed którą nupturienti składają oświadczenia o wywarciu skutków cywilnych przez małżeństwo wyznaniowe;

c) bądź to osobę uprawnioną do sporządzenia i przekazania zaświadczenia, stanowiącego podstawę dokonania cywilnej rejestracji małżeństwa.

W praktyce może się zdarzyć, iż to ten sam duchowny będzie świadkiem kwalifikowanym zawarcia małżeństwa i przed nim składane będą oświadczenia, o których mowa w art. 1 § 2 k.r.o., a także ten sam duchowny - jako osoba uprawniona - sporządzi zaświadczenie będące podstawą cywilnej rejestracji małżeństwa i on także będzie pouczał nupturientów o przepisach prawa polskiego. Jednakże w wielu wypadkach niewątpliwie chodzić będzie o dwa, bądź nawet 3 różne podmioty, gdyż inny duchowny będzie pouczał o przepisach prawa polskiego dotyczących zawierania małżeństwa, inny będzie brał udział w ceremonii ślubnej, a jeszcze inny sporządzi stosowne zaświadczenie.

W związku z tym należy stwierdzić, iż definicja “duchownego” znajdująca się w przepisie art. 27 ust. 2 p.a.s.c jest sformułowana nieprecyzyjnie. Przede wszystkim dlatego, iż definicja ta nie synchronizuje z ustaleniami, jakie zawarte są w ustawach regulujących status indywidualny poszczególnych związków wyznaniowych.

W rzeczywistości chodzi tutaj bowiem o różne podmioty (różnych duchownych). Niekonsekwentnie sformułowany jest ponadto art. 8 k.r.o., który §§ 1 i 3 używa tego terminu w dwóch różnych znaczeniach: w § 1 chodzi o duchownego przed którym zawierany jest związek małżeński, zaś w § 3 używany jest ten sam termin w rozumieniu przyjętym przez art. 27 p.a.s.c.

## 5. Postulaty *de lege ferenda*

Należy uznać za rzecz niedopuszczalną, aby jeden termin używany był na określenie kilku różnych podmiotów w przepisach odnoszących się do tej samej instytucji prawnej. Sytuacja taka rodzić może wiele niepożądanych skutków i to na terenie tak ważnej dziedziny stosunków społecznych jaką niewątpliwie jest małżeństwo. Poniżej zaproponowane zostaną sugestie w kierunku uściślenia terminologii prawnej, odnoszącej się do podmiotów reprezentujących poszczególne związki wyznaniowe w procesie zawierania oraz cywilnej rejestracji małżeństw wyznaniowych.

### 5.1. Duchowny pouczający o przepisach prawa polskiego

W tym znaczeniu termin „duchowny” został użyty tylko raz w art. 62a p.a.s.c. Biorąc pod uwagę fakt, iż na podstawie dokumentacji stanowiącej podstawę cywilnej rejestracji małżeństwa nie da się ustalić, który duchowny przeprowadzał tzw. „badanie przedślubne”, a nawet na terenie której parafii miało to miejsce, należy rozważyć kwestię, czy nie należałoby obowiązek pouczenia o przepisach prawa polskiego dotyczących zawarcia małżeństwa i jego skutków, przenieść na kierownika u.s.c., który wydaje zaświadczenie o braku okoliczności wyłączających zawarcie małżeństwa. Niewątpliwie kierownik u.s.c jest tutaj osobą w tym względzie bardziej kompetentną niż bliżej nieokreślony duchowny. Nawet jeśliby uznać, iż ciężar pouczenia nupturientów o przepisach prawa polskiego winien spoczywać - jak dotąd - na poszczególnych związkach wyznaniowych, to brak jest uzasadnionych racji, aby pouczenia tego musiał dokonywać duchowny, szczególnie w sytuacji, gdy dana parafia czy inna jednostka organizacyjna związku wyznaniowego, zatrudnia w swojej kancelarii osoby świeckie z przygotowaniem prawniczym. Wówczas użyty w art. 62a p.a.s.c termin „duchowny” należałoby zastąpić np. terminem „osoba upoważniona”, „organ parafii przygotowującej dokumentację w związku z zamiarem zawarcia małżeństwa” itp. Istnieje także możliwość, aby obowiązek pouczenia o przepisach prawa polskiego nałożyć na urzędowego świadka zawarcia małżeństwa. Ta ostatnia ewentualność wydaje się jednak najmniej korzystna ze względu na to, iż w praktyce świadkami urzędowymi są osoby przypadkowe i nie w pełni przygotowane do tej roli (np. duchowni będący krewnymi czy też znajomymi nupturientów).



## 5.2. Duchowny - urzędowy świadek zawarcia małżeństwa

Używanie terminu “duchowny” na określenie urzędowego świadka zawarcia małżeństwa jest dalece nieprecyzyjne z tego względu, iż:

- prawo wewnętrzne niektórych związków wyznaniowych dopuszcza możliwość, aby w roli świadka urzędowego mogła występować osoba nie będąca duchownym w rozumieniu przepisów prawa wewnętrznego danego związku wyznaniowego;

- nie wszyscy duchowni poszczególnych związków wyznaniowych mogą ważnie asystować przy zawieraniu związku wyznaniowego;

- nie wszystkie związki wyznaniowe precyzyjnie określają pojęcie “duchownego”, zaś w jednym przypadku (gminy wyznaniowe żydowskie) termin ten nie występuje na terenie prawa wewnętrznego.

W związku z powyższym proponuje się:

a) wykreślenie ustępu drugiego artykułów dotyczących zawierania małżeństw ze skutkami cywilnymi we wszystkich ustawach wyznaniowych<sup>40</sup>, gdyż przepis ten jest nie tylko zbędny, ale wprowadzający sporo zamieszania i niejasności. Zupełnie wystarczającym jest stwierdzenie zawarte w ust. 1 w powyższych artykułów, gdzie stwierdza się, że małżeństwo zawarte w formie przewidzianej prawem wewnętrznym danego związku wyznaniowego wywołuje skutki cywilne, jeżeli odpowiada wymaganiom określonym w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. Podpis duchownego sporządzającego - zgodnie z art. 1 § 2 i 3 k.r.o. - zaświadczenie stanowiące podstawę cywilnej rejestracji małżeństwa w takiej sytuacji stanowiłby rękojmię, że dane małżeństwo zawarte zostało według formy przewidzianej prawem wewnętrznym określonego związku wyznaniowego.

b) Ponieważ termin “duchowny” w znaczeniu, o którym mowa jest jeszcze używany w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym w art. 1 § 2, w art. 8 § 1 oraz w art. 9 § 2, należałoby zastąpić go np. terminem “świadek urzędowy”, bądź “świadek kwalifikowany”, a na-

---

<sup>40</sup> Chodzi o przepisy, o których mowa w przypisie nr 7.

stępnie wprowadzić definicję tego terminu. Termin ten oznaczałby osobę uprawnioną do asystowania przy zawieraniu małżeństwa na podstawie przepisów prawa wewnętrznego danego związku wyznaniowego.

### **5.3. Duchowny sporządzający zaświadczenie stanowiące podstawę cywilnej rejestracji małżeństwa**

Po dokonaniu zmian, o których była mowa powyżej, termin “duchowny” używany w tym znaczeniu, a więc w art. 27 ust. 2 i art. 61a p.a.s.c. oraz art. 8 § 3 k.r.o. mógłby pozostać i oznaczać to co oznacza, a więc osobę upoważnioną do sporządzenia zaświadczenia stanowiącego podstawę sporządzenia aktu małżeństwa w u.s.c. Nasuwają się jednak pewne uwagi nie tyle w zakresie modelowania samej definicji duchownego przyjętej w art. 27 ust. 2 p.a.s.c. ile raczej do korekty wykazu, stanowiącego załącznik do obwieszczenia Ministra SWiA z dn. 4 listopada 1998 r. Wykaz ten sporządzony został na podstawie informacji nadesłanych przez zainteresowane związki wyznaniowe, przy czym prawo polskie nie określało i nie określa żadnych wymogów względem proponowanych przez związki wyznaniowe osób uprawnionych do sporządzania zaświadczeń, o których mowa w art. 1 § 2 i 3 k.r.o. Sytuacja taka może rodzić na przyszłość pewne niebezpieczeństwa. W wykazie tym jako osoby upoważnione występują bądź to osoby pełniące określone funkcje w jednostkach terytorialnych poszczególnych związków wyznaniowych (proboszcz, administrator parafii itp.), bądź też osoby których funkcja nie została określona (prezbiter, kaznodzieja itp.). W sytuacji, gdy zaświadczenie może sporządzić osoba (duchowny) pochodząca z odległych krańców kraju a nawet z odległych zakątków świata (dowolny prezbiter, dowolny duchowny starszy) rodzi to poważne trudności w ustalaniu wiarygodności sporządzonego przez niego dokumentu. Na przyszłość warto skorygować obowiązujący wykaz w kierunku upoważnienia do sporządzenia zaświadczenia jedynie tych duchownych, którzy sprawują określone funkcje w terytorialnej strukturze danego związku wyznaniowego. Uzasadnione byłoby ponadto wprowadzenie rygoru, aby osoba ta posiadała polskie obywatelstwo lub przynajmniej stałe zamieszkanie (pobyt) na terytorium RP.

**Piotr Kasprzyk**  
**Lublin**

## **Trudności kodyfikacyjne związane z wprowadzeniem instytucji separacji małżeńskiej do prawa polskiego**

Ze względu na fakt, że małżeństwo wchodzi w treść życia publicznego i prywatnego, państwowego i religijnego, jest materia trudną do ujęcia w ramy prawne. Chodzi szczególnie o to, aby z jednej strony nie naruszać prawa do wolności każdego człowieka w sferze zawarcia małżeństwa a z drugiej czuwać, aby wolność ta nie stała się samowolą w rozwiązywaniu małżeństw. Dlatego ustawodawca chroni instytucję małżeństwa tworząc regulacje prawne, które sprzyjają trwałości małżeństwa<sup>1</sup>.

Jedną z takich regulacji prawnych mających na celu ochronę małżeństwa w sytuacji kryzysowej, a przez to podtrzymanie trwałości rodziny, jest instytucja separacji, która w odróżnieniu od instytucji rozwodu, nie rozwiązuje małżeństwa a jedynie zawiesza wspólnotę małżeńską.

W rozwiązaniach dotyczących separacji prawnej możemy wyróżnić trzy modele tej instytucji w stosunku do instytucji rozwodu:

1. separacja nie dopuszczająca rozwiązania małżeństwa przez rozwód,
2. separacja jako element konieczny do orzeczenia rozwodu,
3. separacja jako niezależna instytucja prawna od rozwodu.

---

<sup>1</sup> Zob. T. Smoczyński, *Ochrona rodziny w Konstytucji RP*, PiP 1994, nr 2, s. 7; I. Czuma, *Reformy prawne dla obrony rodziny w: Rodzina pamiętnik I katolickiego studium o rodzinie w Poznaniu w dniach 2 - 6 września 1935*, Poznań 1936 s. 137 - 158.

Ten ostatni model relacji separacji i rozvodu przyjął nasz ustawodawca wprowadzając do naszego systemu rodzinnego separację prawną. Model ten spotkał się z aprobatą, uznano, że jest on właściwy, ponadto jego zaletą jest to, iż daje małżeństwom przeżywającym kryzys możliwość wyboru pomiędzy orzeczeniem separacji a orzeczeniem rozvodu<sup>2</sup>.

Institucja separacji małżeńskiej była i jest także, a może przede wszystkim, instytucją prawa kanonicznego. Była ona znana prawodawstwu kościelnemu przedkodeksowemu jak i regulowana w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1917 roku<sup>3</sup>. Obecnie tę instytucję reguluje Kodeks Prawa Kanonicznego Jana Pawła II z 1983 roku<sup>4</sup> oraz Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich z 1990 roku<sup>5</sup>.

Do czasu wprowadzenia instytucji separacji do prawa polskiego do sądów kościelnych prawie wcale nie wnoszono tego typu spraw. Było to spowodowane koniecznością prowadzenia kilku spraw przed sądem państwowym i dodatkowo przed sądem kościelnym. Stan ten z pewnością zniechęcał i pozbawiał motywacji do zabiegania o orzeczenie separacji. Obecnie jest prowadzonych kilka spraw o orzeczenie separacji w sądach kościelnych.

Separacja prawna jest obecnie regulowana w wielu systemach prawnych państw Europy Zachodniej. Występuje ona we Francji, Szwajcarii, Belgii, Wielkiej Brytanii, Włoszech, Hiszpanii, Portugalii, Danii, Holandii, Finlandii, Norwegii. Separacja prawna jest również instytucją znaną w państwach Ameryki Południowej i niektórych stanach Ameryki Północnej np. Nowy Jork, Illinois<sup>6</sup>. W pań-

---

<sup>2</sup> Por. J.J. Skoczylas, *Separacja nową instytucją prawa cywilnego*, "Prawo - Administracja - Kościół" (PAK) 2000, nr 2 - 3 s. 62; E. Waszkiewicz, *Institucja separacji daje nowe możliwości*, GS 2000, nr 5, s. 4.

<sup>3</sup> *Codex Iuris Canonici Pii X Pontificis Maximi iussu digestus, Benedicti Papae XV auctoritate promulgatus*, AAS 9 (1917) pars II. Promulgowany 27 maja 1917 r., zaczął obowiązywać od 19 maja 1918 r.

<sup>4</sup> *Codex Iuris Canonici. Auctoritate Joannis Pauli PP. II Promulgatus*, AAS 75 (1983) pars II. Ogłoszony 25 stycznia 1983 r. zaczął obowiązywać od pierwszego dnia Adwentu 1983 r.

<sup>5</sup> *Codex Canonum Ecclesiarum Orientalium. Auctoritate Joannis Pauli PP. II Promulgatus*. Promulgowany 18 października 1990 r., AAS 82 (1990) nr 11 s. 1033 - 1353.

<sup>6</sup> Por. W. Chrzanowski, *Problem ochrony trwałości małżeństwa w polskim prawie rodzinnym*, "Kościelne Prawo Procesowe. Materiały i Studia", t. 1, Lublin 1999, s. 20.

stwach Europy Środkowo - Wschodniej instytucja separacji prawnej nie występuje, głównie z przyczyn ideologicznych.

### **Instytucja separacji małżeńskiej w Polsce po 1918 roku**

Po odzyskaniu przez Polskę w 1918 roku niepodległości w dziedzinie prawa małżeńskiego obowiązywały różne systemy prawne, pochodzące z czasów zaborów, sprzeczne ze sobą co do poglądu na istotę małżeństwa, które także w sposób odmienny regulowały instytucję rozdziału od stołu i łoża. Ustawy te unormowane w odrębnych przepisach dzielnicowych zostały przejęte i wraz z ustawami uchwalonymi już w niepodległej Polsce dla całego kraju, obowiązywały aż do 1945 roku.

Na ziemiach byłego zaboru pruskiego w okręgach Sądów Apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu (z wyjątkiem okręgów Sądu Okręgowego w Kaliszu i Wydziału Zamiejscowego we Włocławku Sądu Okręgowego w Toruniu) oraz Sądu Okręgowego w Katowicach w dziedzinie prawa małżeńskiego obowiązywał Niemiecki Kodeks Cywilny z 18 sierpnia 1896 roku. Kodeks ten, przyjmujący laicką koncepcję małżeństwa, nie regulował instytucji rozdziału od stołu i łoża. Normował instytucję podobną do niej w swojej istocie, określając ją jako zniesienie wspólności małżeńskiej (die Aufhebung der ehelichen Gemeinschaft).

Obowiązujące w b. dzielnicy austriackiej w okręgach Sądów Apelacyjnych w Krakowie (z wyjątkiem okręgu Sądu Okręgowego w Kielcach) i Lwowie oraz Sądu Okręgowego w Cieszynie prawo małżeńskie miało charakter świecko - wyznaniowy i przewidywało zasadniczo kościelną formę zawarcia małżeństwa, forma cywilna była dopuszczona tylko w wypadkach wyjątkowych<sup>7</sup>. Na ziemiach polskich znajdujących się pod b. zaborem austriackim w dziedzinie prawa małżeńskiego obowiązywała w szczególności Powszechna Księga Ustaw Cywilnych ogłoszona Patentem cesarskim 1 czerwca 1811 roku, która nie dopuszczała rozwodów dla katolików i mał-

---

<sup>7</sup> Por. J.A. Hibl, *Reforma prawa małżeńskiego w Austrii*, Lwów 1907, s. 14 - 21; J. Gwiazdomorski, *Osobowe prawo małżeńskie obowiązujące w b. dzielnicy austriackiej*, Poznań 1932, s. 5. Małżeństwo w Austrii nie miało charakteru sakramentu, § 44 k.c., ze swej istoty było kontraktem cywilnym, ale zawierany przed duchownym § 75 k.c. w poręczonym przez państwo zakresie. Nazywano je "cesarsko królewskim patentowanym austriackim małżeństwem".

żeństw, w których jedna ze stron była katolicka, a związek małżeński określała jako “nierozzerwalną wspólność”<sup>8</sup>.

W b. zaborze rosyjskim w okręgach Sądów Apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie oraz Sądów Okręgowych w Kaliszu i Kielcach obowiązujące przepisy dotyczące rozdziału co do stołu i łoża były zawarte m. in. w Prawie o małżeństwie z 24 czerwca 1836 roku, Zwodzie Ustaw Cywilnych (t. X cz. 1 Zводу praw cesarstwa rosyjskiego)<sup>9</sup>.

Prawo o małżeństwie z 1836 roku, które zostało narzucone Królestwu Kongresowemu po powstaniu listopadowym, przewidywało w dziedzinie prawa małżeńskiego odrębne przepisy dla osób wyznania rzymsko - katolickiego, odrębne dla ewangelików, prawosławnych czy unitów. Działało odrębne sądownictwo duchowne dla tych wyznań. Dla osób należących do jeszcze innych wyznań kompetentnym było cywilne sądownictwo powszechne. W Królestwie Kongresowym przepisy dotyczące separacji największe znaczenie miały wobec małżeństw rzymsko - katolickich, inne wyznania mogły korzystać z instytucji rozwodu.

Związek małżeński zawarty pomiędzy osobami wyznania rzymsko - katolickiego nie mógł być rozwiązany przez rozwód, zgodnie z przepisami “Prawa o małżeństwie” kończył się on jedynie ze śmiercią jednego z małżonków<sup>10</sup>.

## Projekt prawa małżeńskiego z 1929 roku

Duża rozbieżność w regulacjach dotyczących prawa małżeńskiego zmuszała ustawodawcę polskiego do tworzenia ujednoczonego prawa w tym zakresie.

---

<sup>8</sup> Wspólnota małżeńska powstała przez umowę małżeńską była określana jako nierozzerwalna (§ 44 k.c.) i polegała na tym, że czas trwania tej wspólności nie mógł być z góry ograniczony. Niemniej jednak nie miała ona charakteru bezwzględnego i obok zerwania tej wspólnoty przez śmierć mogła być ona zerwana przez rozwód lub rozdział od stołu i łoża z przyczyn wymienionych w ustawie (§ 93 k.c.). Rozwód zgodnie z § 111 k.c. nie mógł być orzeczony jedynie w stosunku do katolików. Bezwyznaniowcy a także osoby innych religii chrześcijańskich i niechrześcijańskich mogli korzystać z rozwodu.

<sup>9</sup> Obowiązywał na terenie województwa wileńskiego, nowogrodzkiego, poleńskiego i wołyńskiego oraz powiatów grodzieńskiego, wołkowyjskiego, bielskiego, białostockiego, białowieskiego (Dz. U.27.31.258).

<sup>10</sup> Por. art. 1 *Prawo o małżeństwie*. Wypis z *Protokołu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego*, Warszawa 1836.

Problemem regulacji zagadnień związanych z prawem małżeńskim, jego ujednoczeniem i skodyfikowaniem zajęła się Sekcja prawa cywilnego w marcu 1920 roku, której przewodniczącym został prof. Władysław Leopold Jaworski<sup>11</sup>. Sekcja ta działała w ramach powołanej ustawą z 3 czerwca 1919 roku Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej<sup>12</sup>. W dniu 29 marca 1920 roku prof. Jaworski przedłożył Sekcji prawa cywilnego zasady prawa małżeńskiego<sup>13</sup>, zobowiązując się do opracowania na ich podstawie projektu prawa małżeńskiego, którego jednak nie przedstawił<sup>14</sup>. W 1924 roku wyłoniona została specjalna podkomisja do opracowania projektu prawa małżeńskiego, odpowiadającego założeniom Konstytucji<sup>15</sup>. Projekt taki został opracowywany przez prof. K. Lutostańskiego i przyjęty przez podkomisje a następnie uchwalony 28 maja 1929 roku, przez tzw. Komitet organizacyjny prac Komisji Kodyfikacyjnej i w dniu 4 grudnia 1929 roku przesłany Ministrowi Sprawiedliwości<sup>16</sup>. W Projekcie tym po raz pierwszy znajdujemy

<sup>11</sup> Zob. S. Gołąb, *Polskie prawo małżeńskie w kodyfikacji*, Warszawa 1932, s. 21.

<sup>12</sup> Dziennik Praw 19.44.315.

<sup>13</sup> Zasady zostały opublikowane. Zob. S. Gołąb. *Polskie prawo ...* s. 22 - 23.

W punkcie 10 wspomnianych Zasad czytamy: "Jeżeli małżonkowie u swej władzy duchownej uzyskali separację od stołu i łoża, będzie ona respektowaną przez państwo; o ile idzie o dzieci, los ich oznaczy sędzia przy uwzględnieniu umowy małżonków, o ile zaś idzie o stosunki majątkowe między małżonkami, to unormowane będą jak przy rozwodzie."

<sup>14</sup> Zob. S. Biskupski, *Reforma prawa małżeńskiego w Polsce*, Włocławek 1930, s. 9 n.; Tenże, *O nowe prawo małżeńskie w Polsce*, Włocławek 1932, s. 15; J. Jaglarz, *Uwagi do kodyfikacji prawa małżeńskiego w Polsce*, Włocławek 1931, s. 11.

<sup>15</sup> Zob. S. Gołąb. *Polskie prawo ...* s. 107. W skład tej podkomisji weszli prof. K. Lutostański jako główny referent, prof. H. Konic, prof. Z. Nagórski, prof. I. Koschenbahr - Łyskowski, S. Bukowiecki, dr J. Wasilkowski i delegat Ministra Sprawiedliwości z głosem doradczym, K. Głębocki. W skład tej komisji nie weszli przedstawiciele różnych wyznań, w tym Kościoła katolickiego, co już z góry zdaniem S. Biskupskiego skazywało efekt pracy tego grona na niedoskonałość i niepowodzenie. Zob. Tenże, *O nowe prawo ...* s. 16.

<sup>16</sup> Zob. *Projekt Prawa Małżeńskiego uchwalony przez Komisję Kodyfikacyjną w dniu 28 maja 1929 r.* Komisja Kodyfikacyjna. Podsekcja I Prawa Cywilnego, t. 1, z. 1, Warszawa 1931. Publikacja ta zawiera pełny Projekt Prawa Małżeńskiego (dalej Projekt 1929). Pierwsze czytanie Projektu odbyło się od 3 marca 1925 r. do 21 grudnia 1929 r. Drugie czytanie odbyło się od 16 lutego 1926 r. do 4 października 1927 r. W skład podkomisji weszli: prof. I. Koschenbahr - Łyskowski (przewodniczący), prof. K. Lutostański (referent), prof. W. Abraham, S. Mańkowski, S. Bukowiecki, prof. H. Konic, prof. S. Gołąb, prof. Z. Nagórski i delegat Ministra

jednolitą regulację dotyczącą separacji prawnej w prawie cywilnym, która miała obowiązywać na terenie całego kraju.

Projekt ten jako zasadę naczelną uznał trwałość związku małżeńskiego. Na ową trwałość zdaniem twórców projektu wpływa wiele czynników, takich jak: wyrobienie moralne małżonków, czynniki religijne, obyczajowe, gospodarczo - społeczne itp., i tylko jednym z wielu jest czynnik prawa stanowionego<sup>17</sup>. Ustawodawca może wspomagać trwałość związku poprzez np. regulacje prawne, które będą sprzyjać należytemu przygotowaniu nupturientów do małżeństwa, zakazując osobom zbyt młodym i dotkniętym chorobą psychiczną zawierania małżeństw, jak również wprowadzając ograniczenia w kwestii zrywania wspólnoty małżeńskiej<sup>18</sup>. Projekt co prawda wprowadzał instytucję rozwodu, lecz "w celu utrudnienia rozwodów lekkomyślnych separacja musiała rozwód poprzedzić"<sup>19</sup>.

Komisja Kodyfikacyjna, przygotowując projekt prawa małżeńskiego, podkreślała trwałość małżeństwa jako niezbędną ze względu na dobro jednostki i rodziny. W opracowanych zasadach do projektu prawa małżeńskiego czytamy: "Państwowe prawo małżeńskie, stawiając sobie za cel trwałość rzeczywistą wspólnoty rodzinnej, potrzebną do rozwoju małżonków, wychowania dzieci i rozkwitu siły moralnej państwa, nie może łatwo otwierać małżonkom wrót do zrzucania z siebie obowiązków utrzymania wspólnoty, która jest właściwym zadaniem instytucji małżeństwa. (...) tylko wówczas, gdy pewien związek małżeński wykazuje wewnętrzną zgniliznę moralną, gdy staje się on narzędziem gwałtu nad jednostką, prawo nie tylko nie ma interesu w podtrzymywaniu małżeństwa, które nie może być podstawą społeczną państwowego życia, ale ma nawet obowiązek udzielania ochrony obywatelom, którzy odwołują się o

---

Sprawiedliwości, K. Głębocki. W podkomisji zajmującej się postępowaniem w sprawach małżeńskich udział wzięli: prof. S. Gołąb (przewodniczący), prof. K. Lutostański, S. Mańkowski (referent) i delegat Ministra Sprawiedliwości, K. Głębocki. Regulacje dotyczące separacji były zamieszczone w rozdziale VIII Projektu noszącym tytuł *Rozłączenie i rozwód*.

<sup>17</sup> Por. *Zasady Projektu Prawa Małżeńskiego uchwalonego przez Komisję Kodyfikacyjną w dniu 28 maja 1929 r.* w opracowaniu głównego referenta projektu prof. K. Lutostańskiego. Komisja Kodyfikacyjna. Podsekcja I Prawa Cywilnego, t. 1, z. 3, Warszawa 1931, s. 59.

<sup>18</sup> Tamże, s. 59 - 60.

<sup>19</sup> Zob. S. Gołąb. *Polskie prawo ...*, s. 91.



sprawiedliwą pomoc i o uwolnienie ich od uczestnictwa w takim związku. Prawne zerwanie wspólnoty ma w takim znaczeniu charakter nadzwyczajnego środka zaradczego<sup>20</sup>. Ale Profesor Karol Lutostański, który był współautorem tego projektu, twierdził, że wzrastająca liczba małżeństw rozpadających się, w których orzeczono rozwody, nie świadczy o ujemnym wpływie na ich moralność. Twierdził, że “przypisywanie danym, wskazującym wzrost liczby rozwodów, znaczenia dowodu o ujemnym wpływie rozwodu na moralny stan ludności, w szczególności na trwałość małżeństwa, jest oczywistym nieporozumieniem”<sup>21</sup>. Do wyjątków od zasady trwałości przyjętej w projekcie zaliczano dopuszczalność rozłączeń, rozwodów i unieważnień z powodów prawnoprywatnych. Profesor Lutostański pisał, że “w najbardziej dziś typowym systemie prawnym nierozzerwalności, nierozzerwalność małżeństwa rozumiana jest w znaczeniu jeszcze bardziej zwężonym, jako dożywotnia nierozzerwalność samego węzła prawnego, nie zaś jako dożywotnia nierozzerwalność małżeńskiej wspólnoty życiowej. W tym ujęciu dopuszczalne jest zerwanie rzeczywiste wspólnoty przez tzw. rozłączenie (separację) i zwolnienie małżonków od ich obowiązków nawet za życia obu, tj. pomimo, że trwa jeszcze nadal idealnie sam węzeł prawny, nie wypełniony treścią małżeńskiego życia, które już zamarło. W tym swoim stanie dożywotniej agonii małżeństwo, niezdolne do wykonywania pozytywnych celów wspólnoty, rodzi tylko skutki negatywne, głównie jako przeszkoda do powstania nowego związku małżeńskiego. Jest małżeństwem bez własnego życiowego celu”<sup>22</sup>.

W Projekcie instytucji małżeństwa nadano świecki charakter<sup>23</sup> a jurysdykcję nad nim poddano organom państwowym, twierdzono,

---

<sup>20</sup> Tamże, s. 55 - 56.

<sup>21</sup> Tamże, s. 84. Por. A. Szymański, *Podstawy polskiego prawa małżeńskiego*, w: *Rozbiór krytyczny Projektu prawa małżeńskiego uchwalonego przez K. K.*, red. J. Wiślicki, Lublin, 1932, s. 15 nn.

<sup>22</sup> *Zasady Projektu ...*, s. 48 - 49. Por. A. Szymański, *Podstawy polskiego ...*, w: *Rozbiór krytyczny ...*, s. 19 n.

<sup>23</sup> Profesor Rappaport, który był sekretarzem Komisji Kodyfikacyjnej stwierdza, że “Projekt prawa małżeńskiego stoi na stanowisku małżeństwa jako instytucji prawa cywilnego, stwarzając jednocześnie ramy dla zadośćuczynienia uczuciom religijnym obywateli Rzeczypospolitej.” Za: I. Czuma, *Ogólne uwagi o projekcie prawa małżeńskiego Komisji Kodyfikacyjnej RP*, Poznań 1931, s. 14.

że “nie ma miejsca na żadną pośrednią pomiędzy państwem i jego obywatelem organizację, która mogłaby objąć zamiast państwa prawną władzę nad obywatelem (...). Rola niepaństwowych organizacji, jak kościoły, może być tedy w państwie jedynie współdziałająca, nie zastępczą lub naczelną, które ściągają się do społeczno - publicznego życia w państwie”<sup>24</sup>. “Co prawda, jeszcze dziś słyhać żądania, aby w Polsce uznać prawo kanoniczne za obowiązujące, nie tylko w wewnętrznych sprawach kościelnych, jak to wynika z art. 114 Konstytucji, ale, jako prawo, zastępujące polskie cywilne prawo państwowe. Jest to jednak nie do pomyślenia ze względu na praktyczne skutki stanu rzeczy, jakie wytworzyłyby się po uznaniu prawa kanonicznego za prawo, mające moc państwowego”<sup>25</sup>. Przejęcie jurysdykcji Państwa w stosunku do instytucji małżeństwa tłumaczono ciąglem powiększaniem przez Państwo zasięgu swojej normatyki i swoich wpływów i przenikania ich w większym zakresie w stosunki indywidualne, i takie rozwiązanie przyjął omawiany projekt<sup>26</sup>.

Projekt prawa małżeńskiego przygotowany w 1929 r. przez sekcję cywilną wprowadzał rozłączenie zamienialne po upływie trzech lat na rozwód jako zasadniczą formę, w której uznaje ustanie wspólnoty małżeńskiej<sup>27</sup>. Rozłączenie co do stołu i łoża w myśl założeń Projektu miało funkcjonować jako samodzielna instytucja i jako etap przygotowawczy do orzeczenia rozwodu. Profesor Lutostański podając motywy, jakimi kierowała się Komisja Kodyfikacyjna wprowadzając separację prawną, stwierdził, że “w przedmiocie ustalania wspólnoty małżeńskiej projekt dopuszcza zarówno formy rozłączenia, jak i rozwodu, nie zmuszając nikogo do uciekania się do jednej z nich wyłącznie, gdyby to nie odpowiadało przekonaniom obywatela. Z drugiej strony, nikt nie jest pozbawiony rozwodu, jeżeli tylko zachodzi słuszny powód do wyrzeczenia zerwania

---

<sup>24</sup> *Zasady Projektu ...*, s. 27.

<sup>25</sup> *Zasady Projektu ...*, s. 28. Za uznaniem mocy obowiązującej prawa kanonicznego w porządku prawnym świeckim opowiadał się W. Abraham, *Zagadnienie kodyfikacji prawa małżeńskiego*, Lwów 1929, s. 17 n.

<sup>26</sup> Zob. I. Czuma, *Ogólne uwagi o projekcie prawa małżeńskiego Komisji Kodyfikacyjnej RP*, Poznań 1931, s. 10.

<sup>27</sup> Zob. *Zasady Projektu ...*, s. 74.

wspólnoty małżeńskiej i jeżeli obywatel domaga się tej formy zerwania, jako zgodnej z jego przekonaniem<sup>28</sup>.

Jak każda kodyfikacja, a szczególnie prawa małżeńskiego, tak i ówczesna nie była sprawą łatwą. Była ona tym trudniejsza, że oprócz regulacji materii tak delikatnej, jaką jest instytucja małżeństwa, będąca nie tylko instytucją prawną, społeczną, ale i wyznaniową, musiała ona ujednoczyć dotychczasowe przepisy i ująć w ramy prawne akceptowane przez wszystkich. Nie była to sprawa prosta, projekt miał przecież obowiązywać na całym obszarze Polski i miał zastąpić dotychczasowe regulacje w tej dziedzinie, różniące się od siebie w sposób istotny, pochodzące od zaborczego ustawodawcy. Projektodawcy musieli w związku z tym wykazać się dużą znajomością stosunków społecznych i gospodarczych panujących na terytorium należącym do niedawna do trzech różnych systemów politycznych, gospodarczych i prawnych.

Projekt z 1929 roku nie został uchwalony, ponieważ spotkał się z ostrym sprzeciwem wielu środowisk, głównie kręgów katolickich<sup>29</sup>, które domagały się m. in. przyjęcia wyznaniowego charakteru małżeństwa<sup>30</sup>, a stawiając ten postulat, przedstawiały tezy określające pogląd katolicki na przyszłe prawo małżeńskie<sup>31</sup>.

---

<sup>28</sup> *Zasady Projektu ...*, s. 41.

<sup>29</sup> Szerzej na ten temat; S. Gołąb, *Polskie prawo ...*, s. 92 - 106.

<sup>30</sup> Zob. Z. Lisowski, *Prawo małżeńskie*, Poznań 1934; S. Biskupski, *O nowe prawo...*, s. 89 - 103; A. Szymański, *Polskie prawo małżeńskie*, w: *Rodzina pamiętnik I katolickiego ...*, s. 119 - 136; Tenże, *Podstawy polskiego ...*, w: *Rozbiór krytyczny...*, s. 36 - 45; F. Bossowski, *Prawny stosunek nowoczesnego państwa do małżeństwa katolickiego*, w: *Rodzina pamiętnik I katolickiego...*, s. 107 - 118; W. Abraham, *Zagadnienie kodyfikacji prawa małżeńskiego*, Lwów 1929, s. 8 n.; J. Wiślicki, *Czynności przedwstępne do małżeństwa i ślub*, w: *Rozbiór krytyczny ...*, s. 91 - 97. Także Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej w sprawie Projektu prawa małżeńskiego uchwalonego przez K.K. przeprowadził ankietę, w której wzięło udział wielu wybitnych uczonych, a główne pytanie brzmiało, czy zasady, na których opiera się projekt, są słuszne i zdrowe oraz zgodne z przekonaniem i obyczajami społeczeństwa polskiego i jaki wywrze ten projekt wpływ na morale narodowe, gdyby stał się prawem. Biorący udział w tej ankiecie w sposób wyraźny poddali krytyce zaproponowane rozwiązania. Zob. *Ankieta w sprawie projektu prawa małżeńskiego uchwalonego przez K.K.* Lublin 1932. Odmienne głosy w dyskusji na temat uregulowań zawartych w Projekcie, zob. K. Lutostański, *O metodach stosowanych w polemice z projektem prawa małżeńskiego Komisji Kodyfikacyjnej*, Warszawa, 1932, s. 3 - 14; S. Gołąb, *O zasadach prawa małżeńskiego*, Pał. 1925, nr 2, s. 593 in.; J. Gwiazdomorski, *Trudności kodyfikacji osobowego prawa małżeńskiego w Polsce*, Kraków 1935, s. 176 n. Jako przeszkodę w przyjęciu wy-

W dyskusji nad projektem stawiano pytania “czy państwo czuje w sobie dość siły, aby samo mogło utrzymać i ubezpieczyć ów etyczny charakter związku małżeńskiego i czy może tak lekko pozbawić się współdziałania Kościoła, a co więcej, swoim ustawodawstwem burzyć i niszczyć te pojęcia etyczne i te zasady, jakie Kościół z tym sakramentem związał?”<sup>32</sup> “Niestety, gonienie za najbardziej radykalnymi hasłami w imię rzekomego postępu, pojęcia bardzo względnego, jest charakterystyczną cechą zaczątków naszego ustawodawstwa, po odzyskaniu niepodległości”<sup>33</sup>. Stwierdzono, że “przyjęcie projektu, jako prawa obowiązującego, musiałoby wstrząsnąć doszczętnie podstawami życia rodzinnego i społecznego w Polsce”<sup>34</sup>. Pisano, że “cóż z tego, że spotykamy tam sporo szumnych a pozbawionych treści metafor na temat dążeń do uświęcania małżeństwa i zapewnienia mu trwałości; cóż, kiedy treść artykułów projektu kłóci się w jaskrawy sposób z całą tą pustą frazeologią”<sup>35</sup>.

Przeciwnicy Projektu zarzucali mu, że rozluźniał dotychczasową wolność seksualną, faworyzował małżeństwa bezdzietne, popularyzował swobodę rozwodową i wprowadzał “małżeństwa na próbę”<sup>36</sup>. Przyznano, że “mamy dziś przy niedopuszczalności rozwodów spo-

---

znaniowego charakteru prawa małżeńskiego autor podaje różnorodność społeczeństwa pod względem wyznaniowym.

<sup>31</sup> Zob. S. Biskupski, *O nowe prawo...*, s. 104. Tezy te sformułowano następująco “1. Małżeństwa katolików są ustawowo zawierane według przepisów prawa kanonicznego. 2. Małżeństwa katolików są nierozzerwalne. 3. Badanie ważności małżeństw katolickich należy do władz sądowych Kościoła. 4. O formie małżeństw akatolików decyduje państwo w drodze ustawy, po uprzednim porozumieniu się z odnośnymi związkami religijnymi. 5. Małżeństwa rejestrowanych bezwyznaniowców są zawierane wobec urzędnika stanu cywilnego. 6. Małżeństwa wszystkich bez wyjątku obywateli Rzeczypospolitej są w określonym ściśle terminie rejestrowane w urzędach stanu cywilnego”.

<sup>32</sup> W. Abraham, *Zagadnienie kodyfikacji ...*, s. 9.

<sup>33</sup> Tamże, s. 10.

<sup>34</sup> O. Balzer, w: *Ankieta w sprawie ...*, s. 8.

<sup>35</sup> L. Piniński, w: *Ankieta w sprawie ...*, s. 22.

<sup>36</sup> Zob. I. Czuma, *Ogólne uwagi o projekcie prawa małżeńskiego Komisji Kodyfikacyjnej RP*, Poznań 1931, s. 11; O. Balzer, w: *Ankieta w sprawie...*, s. 5-7; L. Piniński, w: *Ankieta w sprawie ...*, s. 14, 21 - 23; J. J. Bzowski, w: *Ankieta w sprawie...*, s. 38 - 39; S. Głąbiński, w: *Ankieta w sprawie...*, s. 45. Pogląd przeciwny jakoby Komisja Kodyfikacyjna wprowadzała przez swój Projekt tzw. małżeństwa próbne por.; S. Gołąb, *Polskie prawo ...*, s. 100 - 101.

ro *kulawych* niby - małżeństw. Ten stan rzeczy uległby zmianie przez przyjęcie projektu, lecz wcale nie na lepsze”<sup>37</sup>.

W sytuacjach rzeczywistej i uzasadnionej potrzeby rozejścia się małżonków zdaniem przeciwników wprowadzenia rozwodu “wystarczyć może najzupełniej separacja. Jakkolwiek mogłaby ona być nieraz bardzo dotkliwą dla interesowanych jednostek, będzie jednak w każdym razie złem mniejszem i nie wykluczy możliwości pogodzenia się, skłoni rozłączonych małżonków do tem żywszego zajęcia się dziećmi i nie da winnemu sposobności do korzystania ze swej niewiary lub brutalności”<sup>38</sup>.

Sprzeciwiano się proponowanemu wprowadzeniu obowiązkowych ślubów cywilnych, pozostawiając jednak katolikom możliwość zawarcia ślubu przed duszpasterzem, który był jedynie pewną formalnością bez większego znaczenia prawnego, jakie jedynie niosły czynności dokonywane w tym zakresie art. 18 - 23 i 23 Projektu przez urzędnika stanu cywilnego a dotyczącego czynności przedwstępnych lub sporządzenia aktu małżeństwa<sup>39</sup>. W myśl bowiem przepisu art. 30 Projektu małżeństwo miało być uważane za zawarte w dniu stwierdzonym przez akt małżeństwa ślubu, sporządzany przez urzędnika stanu cywilnego.

Nie podzielano poglądów, jakoby prawo małżeńskie miało być wydawane jednostronnie przez ustawodawstwo państwowe. Takie jednostronne uregulowanie prawa małżeńskiego przez władze świeckie zdaniem katolików było zignorowaniem kościołów, organizacji religijnych oraz faktycznego stanu prawnego, powołano się przy tej okazji na art. 114 Konstytucji marcowej. W tej kwestii domagano się przeprowadzenia uzgodnień z władzami kościelnymi<sup>40</sup>.

Postulowano, aby reforma prawa małżeńskiego zabezpieczała prawa małżeństwa katolickiego a w szczególności jego nierozzerwalność<sup>41</sup>. Domagano się nadania prawu małżeńskiemu charakteru reli-

---

<sup>37</sup> Zob. L. Piniński, w: *Ankieta w sprawie ...*, s. 22.

<sup>38</sup> Zob. W. Abraham, *Zagadnienie kodyfikacji ...*, s. 42.

<sup>39</sup> Zob. W. Abraham, *Zagadnienie kodyfikacji ...*, s. 11 in; O. Halecki, w: *Ankieta w sprawie ...*, s. 31; S. Biskupski, *O nowe prawo ...*, s. 63.

<sup>40</sup> Zob. A. Szymański, *Podstawy polskiego ...*, w: *Rozbiór krytyczny ...*, s. 34 in.; tenże, *Polskie prawo małżeńskie*, w: *Rodzina pamiętnik I katolickiego ...*, s. 120.

<sup>41</sup> I. Czuma, *Reformy prawne ...*, w: *Rodzina pamiętnik I katolickiego ...*, s. 152; A. Szymański, *Podstawy polskiego ...*, w: *Rozbiór krytyczny ...*, s. 14 nn.; S. Gołąb,

gijnego, dlatego że religijna jest “psychika ludności Państwa polskiego”<sup>42</sup>, a przynajmniej, aby prawo państwowe nie odstępowało w stosunku do małżeństw katolików w sposób doniosły od zasad określonych w tym zakresie w prawie kanonicznym<sup>43</sup>. Dowodem potwierdzającym religijność społeczeństwa polskiego miało być nie tylko to, że ludność w owym czasie zawierała w przeważającej mierze śluby w formie kościelnej, ale i to, że zawierała je w obrębie własnego wyznania<sup>44</sup>. Następnie domagano się, aby kolejną cechą polskiego prawa małżeńskiego była jego wyznaniowość, uznanie jurysdykcji sądów kościelnych w sprawach dotyczących się istnienia węzła małżeńskiego i zakaz rozwodów, jako zaporą dla zła w dziedzinie życia rodzinnego<sup>45</sup>. Stwierdzano wręcz, że “(...) projekt Ko-

---

*Reforma prawa małżeńskiego w Polsce*. Odbitka z “Głosu Adwokatów” s. 7. Autor uznawał zasadę nierozzerwalności małżeństwa, ale tylko co do ślubów kościelnych katolickich. Natomiast co do ślubów cywilnych Państwo, zdaniem autora, w sprawie rozwiązywania ich przez rozwód miało pozostawić sobie wolną rękę.

<sup>42</sup> Zob. A. Szymański, *Polskie prawo...*, w: *Rodzina pamiętnik I katolickiego ...*, s. 123. Autor podaje ciekawą statystykę dotyczącą zawierania małżeństw mieszanych. Także S. Biskupski, *O nowe prawo ...*, s. 101 nn., autor podaje statystykę wyznaniową w 1929 roku.

<sup>43</sup> Zob. L. Piniński, w: *Ankieta w sprawie ...*, s. 16.

<sup>44</sup> Zob. A. Szymański, *Polskie prawo ...*, w: *Rodzina pamiętnik I katolickiego ...*, s. 123.

<sup>45</sup> Tamże, s. 132 - 136; G. Michiels, *Jurysdykcja i postępowanie*, w: *Rozbiór krytyczny ...*, s. 145 - 148; W. Abraham, *Zagadnienie kodyfikacji ...*, s. 32 nn. Autor opowiada się za oddaniem jurysdykcji w sprawach małżeńskich władzom danego związku wyznaniowego do którego należą nupturienti. Zob. także: O. Balzer, w: *Ankieta w sprawie ...*, s. 10. Za bezwzględnym wykluczeniem dopuszczalności rozwodu w stosunku do małżeństw, które są wyznawcami religii katolickiej w chwili zawarcia małżeństwa czy utrzymaniem wyznaniowej formy zawarcia małżeństwa wobec osób należących do wyznań prawnie uznanych w Polsce, odmiennie S. Gołąb, *Polskie prawo ...*, s. 109; J. Gwiazdzomski, *Trudności kodyfikacji ...*, s. 176 - 195. Autor twierdził, że “jest przecież rzeczą aż nadto dobrze i powszechnie znaną, że wszelkiego rodzaju matactwa małżeńskie jest łatwiej przeprowadzić w tej dzielnicy, w której orzecznictwo w sprawach małżeńskich jest przez prawo państwowe oddane sądom duchownym, niż w dzielnicach, w których do orzeczenia w sprawach małżeńskich powołane są, z punktu widzenia państwowego, wyłącznie sądy państwowe.” Tamże s. 176. Wysunął także pewne postulaty w kierunku kodyfikacji, mianowicie aby polskie prawo małżeńskie było prawem jednolitym, obowiązującym niezależnie od wyznania obywateli, jurysdykcja w tych sprawach należała wyłącznie do sądów państwowych, forma zawarcia małżeństwa była obligatoryjna z zastrzeżeniem ślubów cywilnych ewentualnych lub fakultatywnych kościelnych a także, aby kwestie materialno - prawne, a szczególnie rozwiązanie

misji Kodyfikacyjnej, oddający całą jurysdykcję państwu, jest prowokacją ludności katolickiej i prawosławnej Polski, która musi go stanowczo potępić<sup>46</sup>.

Były głosy, aby przyjąć na grunt naszego prawa małżeńskiego rozwiązania włoskie wprowadzone tam ustawami z 27 maja i 27 czerwca 1929 roku, gdzie katolicy mają m.in. swobodny wybór co do formy zawarcia małżeństwa, w których oddano władzę w zakresie małżeństwa władzom duchownym, jeśli małżeństwo zawarto w formie kanonicznej, z tym jednak że sprawy o orzeczenie separacji jako nie dotyczące się ważności węzła małżeńskiego, poddane zostały tam jurysdykcji sądów państwowych<sup>47</sup>.

Projektowi, o którym tu mowa, zarzucano wiele, w kwestii uregulowania separacji małżeńskiej. Krytyce poddano już samo połączenie w jednym rozdziale dwóch odrębnych zagadnień, jakim jest rozłączenie i rozwód<sup>48</sup>. Stwierdzono, że takie połączenie “świadczy o intencjach projektodawców nowego prawa, aby nie czynić istotnej między nimi różnicy. Separacja ma być jeno wstępem i stanem przejściowym do rozwodu, który poza tem nastąpić może bez najmniejszego prawie ograniczenia”<sup>49</sup>. Krytyce poddano także art. 58 Projektu, w którym wyliczono powody separacyjne, że są “niesłychanie obszerne oraz niektóre z nich ujęte w sposób mało skonkretyzowany, np. zniewaga, ciężka obelga, potwarz czy opuszczenie wspólnego mieszkania bez podania słusznych powodów od roku, albo wręcz błądy np. pozostawanie w błędzie co do obywatelstwa współmałżonka<sup>50</sup>.

Krytykowano instytucję separacji, która może być orzeczona na zgodny wniosek stron, bez podania przyczyny, (art. 54 Projektu) jako instytucję prowadzącą do rozpadu małżeństwa, “i w tem właśnie tkwi szczyt radykalizmu projektodawców w traktowaniu instytucji małżeństwa. Tu jest jaskrawe rozminięcie się z zasadą trwałości związku, na której miał być zbudowany małżeński system praw-

---

małżeństwa, uwzględniały przekonania religijne większości obywateli. Tamże, s. 222 - 223.

<sup>46</sup> M. Thullie, w: *Ankieta w sprawie ...*, s. 34

<sup>47</sup> Zob. J. Gwiazdomorski, *Trudności kodyfikacji ...*, s. 197 nn.

<sup>48</sup> S. Biskupski, *O nowe prawo ...*, s. 34.

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> Por. A. Szymański, *Podstawy polskiego ...*, w: *Rozbiór krytyczny ...*, s. 23; O. Halecki, w: *Ankieta w sprawie ...*, s. 33; S. Biskupski, *O nowe prawo ...*, s. 37.

ny<sup>51</sup>. Jako złą i szkodliwą uznano również zasadę zamiany separacji z art. 54 i 58 Projektu, po upływie trzech lat od jej orzeczenia, na rozwód na żądanie jednego z małżonków (art. 77 zd. pierwsze Projektu), w której te same przyczyny wystarczające do orzeczenia separacji są wystarczające i do orzeczenia rozwodu<sup>52</sup>. Podważano także zasadność przepisu art. 77 zd. trzecie Projektu, który upoważniał sąd ze względu na okoliczności sprawy do skrócenia powyższego terminu według swego uznania, bez możliwości odwołania się strony od takiego orzeczenia (art. 97 Projektu)<sup>53</sup>. Stwierdzono, że takie uregulowanie stworzy instytucję rozwodu na życzenie przy żądaniu jednej ze stron.

Projekt z 1929 roku nie stał się prawem obowiązującym w przedwojennej Polsce, przyczynił się jednak w sposób znaczący do ujednoczenia prawa małżeńskiego, ponieważ został wykorzystany w pracach podjętych po zakończeniu wojny przy redagowaniu Dekretu Prezydenta z 25 września 1945 r. "Prawo małżeńskie".

Osobny projekt prawa małżeńskiego opartego na podstawach wyznaniowych, zaproponował prof. Lisowski. Według jego koncepcji projekt dzielił podmioty prawa na trzy grupy ze względu na ich wyznanie. Pierwsza z nich to osoby należące do Kościoła katolickiego i wszystkich należących do nich obrządków i podaje je rygorom prawa kanonicznego. Druga grupa to osoby należące do innych kościołów i wyznań, które także żądają się własnym prawem. I trzecia grupa to osoby nie należące do żadnych uznanych przez Państwo kościołów i związków wyznaniowych, które podlegają w tej dziedzinie prawu państwowemu. Rozłączenie co do stołu i łoża projekt regulował jednolicie dla wszystkich obywateli, niezależnie od wy-

---

<sup>51</sup> Tamże, s. 38.

<sup>52</sup> Zob. I. Czuma, *Ogólne uwagi o projekcie ...*, s. 11; A. Szymański, *Podstawy polskiego ...*, w: *Rozbiór krytyczny ...*, s. 16 in.; O. Halecki, w: *Ankieta w sprawie ...*, s. 32; S. Biskupski, *O nowe prawo ...*, s. 38; S. Gołąb, *Polskie prawo ...*, s. 101, 110 - 111. S. Gołąb wypowiadał się przeciwko możliwości zastąpienia rozwodem separacji, orzeczonej na podstawie obopólnej zgody małżonków, twierdząc, że przepisy w tym względzie były niezgodne z uchwałą Sekcji prawa cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej.

<sup>53</sup> Zob. O. Halecki, w: *Ankieta w sprawie ...*, s. 32. S. Gołąb zaproponował, aby w przypadku separacji dobrowolnej termin trzyletni nie mógł być przez sąd skracany.



znania. Projekt regulował tylko rozłączenie tzw. sporne z wymienionych w ustawie przyczyn, które sąd państwowy miał orzekać po wniesieniu pozwu. Projekt nie przewidywał separacji na zgodne żądanie małżonków. Dla rozwiązania małżeństwa właściwym miał być sąd wyznania, według którego małżeństwo zostało zawarte.

W sprawach o separację miały orzekać wyłącznie sądy państwowe, bez względu na formę, w jakiej małżeństwo zostało zawarte.

Także projekt Jaglarza oparty był na zasadzie wyznaniowej<sup>54</sup>. Jednak regulacje co do rozłączenia od stołu i łoża reguluje jednolicie dla wszystkich małżeństw, niezależnie od ich wyznania. Do rozpatrywania tych spraw powołane miały być sądy państwowe.

### **Brak przepisów dotyczących separacji prawnej po 1946 roku**

W Dekrecie Prezydenta z 25 września 1945 r. „Prawo małżeńskie”<sup>55</sup>, nie znalazły się przepisy dotyczące separacji prawnej. Kiedy od 1 stycznia 1946 r. wprowadzono rozwody na terenie całego kraju, pominięto instytucję separacji prawnej. Od tego momentu zerwanie wspólnego pożycia małżeńskiego traktowane były wyłącznie jako stan faktycznej separacji. Będące w toku sprawy o orzeczenie rozłączenia od stołu i łoża w dniu wejścia w życie prawa małżeńskiego uległy umorzeniu z mocy samego prawa (art. XVII przep. wpr. pr. małż.). Skutki cywilne separacji małżeńskiej, która została orzeczona przed 1 stycznia 1946 roku, wygasły z chwilą wejścia w życie prawa małżeńskiego z 1945 roku.

Rozwody w tym czasie nie były akceptowane przez społeczeństwo polskie. Ówczesny ustawodawca w sposób planowy dążył do rozszerzenia swobody uzyskiwania przez obywateli rozwodów. Okres od roku 1945 do 1950, w którym promulgowano kodeks rodzinny i wprowadzono nowe rozwiązania w zakresie rozwodu, określono jako „okres przygotowawczy”<sup>56</sup>. „W tym pięcioletnim okresie zarówno ludność - wdrażana od stuleci do sakramentalnego poglądu

---

<sup>54</sup> Pełny tekst Projektu prawa małżeńskiego zamieszczony jest w publikacji tego autora pt. *Problem kodyfikacji prawa małżeńskiego w Polsce*, Poznań 1934, s. 47 - 71.

<sup>55</sup> Dz.U.45.48.270.

<sup>56</sup> Por. M. Wawiłowa, *Z problematyki przyczyn rozkładu pożycia małżeńskiego*, PiP 1969, nr 1, s. 152.

na małżeństwo i jego opartą na religijnym dogmacie nierozzerwalność - jak i sędziowie, których przekonania i tradycje myślowe nie mogły odbiegać w sposób zasadniczy od poglądów ogółu ludności, słowem - całe społeczeństwo miało możliwość oswojenia się z instytucją rozwodów jako możliwością rozwiązania małżeństwa *inter vivos* przez rozwód. Skoro więc grunt dla zrealizowania zasady, że celem prawa rozwodowego jest umożliwienie zlikwidowania martwych, a więc formalnie tylko istniejących (a przez to społecznie szkodliwych) małżeństw został przygotowany, należało zrobić krok następny i tę zasadę likwidowania sprzeczności między faktyczną martwością małżeństwa a jego formalnym istnieniem zrealizować do końca<sup>57</sup>. Brak separacji prawnej miał przyzwyczaić obywateli do korzystania z instytucji rozwodu; chodziło o zmuszenie szczególnie ludzi wierzących, by występowali o jego orzeczenie<sup>58</sup>. Władze komunistyczne wprowadziły rozwód jako jedyny złoty środek na wszystkie przejawy patologii występującej w rodzinie. Krok ten zmierzał w stronę ateizacji społeczeństwa polskiego przez narzucenie norm prawnych sprzecznych z przekonaniem ludzi wierzących, a więc był to jeden z przejawów polityki "laicyzacji sterowanej"<sup>59</sup>.

Laicyzacja instytucji małżeństwa była jednym z najistotniejszych zadań ówczesnej ekipy rządzącej, polegała na rozluźnieniu więzi pomiędzy rodziną a Kościołem i nadaniu małżeństwu wymiaru czysto świeckiego. Państwo uznało instytucję separacji prawnej za niepotrzebną, ponieważ, jak twierdzono, "małżeństwo nie powinno być tylko formą", w związku z tym "w razie zajścia okoliczności, które niweczą istnienie małżeństwa i korzystne skutki związku małżeńskiego, należy rozwiązać małżeństwo i nie ograniczać dotychczasowych małżonków w możliwości zawarcia nowego małżeństwa"<sup>60</sup>.

<sup>57</sup> Tamże.

<sup>58</sup> Por. *Alternatywa dla rozwodu* (wywiad z Prof. A. Strzemboszem), PiŻ z dn. 29 lutego 1992 r., s. 6. W Polsce do zakończenia II wojny światowej poza terenami b. zaboru pruskiego instytucja rozwodu dla katolików nie była znana.

<sup>59</sup> J. Krukowski, *Prawo do separacji*, "Ład" z dn. 29 lutego 1992 r., s. 3. Twierdzono, że "Prawo małżeńskie 1945 r., zerwało z instytucją pochodzącą z prawa kanonicznego. Instytucja separacji nie była usprawiedliwiona społecznie i nie dawała żadnych korzyści." J. Godlewski, *Laicyzacja instytucji małżeństwa w Polsce*, Warszawa 1970, s. 80.

<sup>60</sup> S. Grzybowski, I. Różański, *Prawo małżeńskie. Komentarz*, Kraków 1946, s. 131.

Z pewnością ówczesna polityka aparatu sprawującego władzę zmierzała do wyeliminowania, lub w najlepszym razie do ograniczenia wpływu, religii i Kościoła z życia obywateli poprzez rezygnację z instytucji separacji, wprowadzenie instytucji rozwodu czy zawieranie małżeństw już nie przed odpowiednim duchownym, ale przed kierownikiem USC<sup>61</sup>.

Tematyka separacji i kwestia jej wprowadzenia do naszego systemu prawnego miała wielu przeciwników w doktrynie<sup>62</sup>, podnoszono wiele argumentów przeciwnych jej wprowadzeniu, wypowiedzi te jednak często były zabarwione politycznie. Twierdzono, że instytucja ta nie jest żadną wartością z punktu widzenia ochrony trwałości rodziny a wręcz przeciwnie - jest elementem uniemożliwiającym małżonkom drogę do nowego urządzenia sobie życia. Rezygnacja z uregulowania separacji w przepisach prawnych z zakresu prawa małżeńskiego była spowodowana zapewne przyczynami politycznymi, ideologicznymi i psychologicznymi<sup>63</sup>.

Instytucja separacji prawnej nie została więc wprowadzona do Kodeksu rodzinnego z 27 czerwca 1950 r.<sup>64</sup> Przyjmowano jako jedną z przewodnich zasad polskiego prawa rodzinnego zasadę trwałości małżeństwa, ale nie oznaczała ona zupełnej nierozzerwalności małżeństwa. Nierozzerwalność małżeństwa uważano za sprzeczną z interesem społeczeństwa i wolnością osobistą jednostki<sup>65</sup>. Troska ówczesnego ustawodawcy o trwałość małżeństwa znalazła swój wyraz tylko w uregulowaniu dopuszczalności rozwiązania małżeństwa przez rozwód poprzez wprowadzenie szeregu ograniczeń jego orzeczenia. Natomiast instytucja separacji małżeńskiej w ówczesnej

---

<sup>61</sup> E. Holewińska - Łapińska, *Separacja. Projekty nowelizacji kodeksu rodzinnego i opiekuńczego*, "Jurysta" 1999, nr 2-3, s. 14.

<sup>62</sup> Szerzej: I. Panowicz - Lipska, *Skutki prawne separacji faktycznej*, Poznań 1991, s. 42 - 45.

<sup>63</sup> E. Holewińska - Łapińska, *Separacja. Projekty nowelizacji ...*, s. 14.

<sup>64</sup> Dz. U.50.34.308. Sąd Najwyższy w uchwale całej Izby Cywilnej SN z 26 kwietnia 1952 r., (C Prez. 798/51 ZO 1952 z. I poz. 1. (karty 7 - 15), PiP 1969, nr 7 s. 113 - 118, NP 1952, nr 6 s. 28 - 32) stwierdził, że "oceniając ujemnie zrywanie węzłów rodzinnych, Państwo Ludowe nie może zarazem zamykać oczu na społeczną szkodliwość martwych związków małżeńskich i dlatego odrzuca zasadę formalnej nierozzerwalności węzła małżeńskiego oraz dopuszcza możliwość rozwodu".

<sup>65</sup> Zob. S. Kaleta, *Przewodnik do nauki prawa rodzinnego*, Warszawa 1957, s. 28.

literaturze prawniczej była mocno krytykowana i wypaczano jej rolę i sens, pisano, że system, który wywodzi się z prawa kanonicznego a w którym dopuszcza się separację, nie zezwala się natomiast na rozwody, "jest w wysokim stopniu niemoralny, prowadzi do społecznie ujemnych skutków. Utrzymanie bowiem "węzła" prawnego przy rozbiciu wspólnoty małżeńskiej sprzyja z jednej strony powstawaniu, obok małżeństw formalnie tylko istniejących, związków pozamałżeńskich, z drugiej zaś strony utrzymuje stan prawny (węzeł małżeński), który jest sprzeczny ze stanem rzeczywistym. (...) Ten stan anormalny, jakim jest sztuczne związanie dwojga osób, uniemożliwia im założenie nowych rodzin poprzez zawarcie nowych, na zdrowych podstawach opartych związków małżeńskich"<sup>66</sup>.

W atmosferze niechęci do instytucji separacji, w toku prac komisji nad projektem Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego koło poselskie "Znak" reprezentujące w Sejmie środowiska katolickie wyszło z inicjatywą włączenia do Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, obok rozwodu, również instytucji separacji, która daje możliwość uporządkowania sobie życia, tym zwłaszcza małżonkom, którym nie odpowiada świecka koncepcja rozwiązalności małżeństwa drogą rozwodu, a także tym, którzy z powodu negatywnych przesłanek nie mogą uzyskać rozwodu.<sup>67</sup> Wniosek do Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości uzasadniono w ten sposób, że dla każdego katolika małżeństwo jest sakramentem, dlatego nie mogą oni korzystać z tych przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, które przewidują tylko rozwód. Zaproponowano więc wprowadzenie do naszego prawa instytucji separacji, która, choć korzeniami sięga prawa kanonicznego, znana jest prawu świeckiemu. Gdyby więc nie uprzedzenie władz komunistycznych, sprawa ta godna jest rozważenia, choćby z powodu faktów ponownego schodzenia się małżeństw uprzednio rozwiedzionych<sup>68</sup>. Wniosek ten spotkał się z dezaprobatą, gdyż - jak uzasadniano - separacja wywodzi się z prawa kanonicznego. Podniesiono też, że jest nieuzasadniona społecznie<sup>69</sup>.

---

<sup>66</sup> S. Szer, *Prawo rodzinne*, Warszawa 1957, s. 107.

<sup>67</sup> Por. I. Panowicz - Lipska, *Skutki prawne ...*, s. 42.

<sup>68</sup> Tamże.

<sup>69</sup> Tamże.

Kodeks rodzinny i opiekuńczy z 25 lutego 1964 r.<sup>70</sup> pominął instytucję separacji i ograniczył się tylko do rozwodu. W następnych latach twierdzenie, jakoby w naszych warunkach separacja prawna była niepotrzebna zakwestionował J. Kowalski, zdaniem którego instytucja separacji może spełniać daną funkcję społeczną i regulować stosunki między współmałżonkami, którzy nie mogą z różnych powodów znaleźć rozwiązania w orzeczeniu rozwodu, a które jednocześnie wykluczają możliwość kontynuowania małżeństwa<sup>71</sup>. Instytucja ta mogłaby także służyć ochronie trwałości małżeństwa i rodziny, stwarzałaby bardziej znośną atmosferę dla dzieci, od tej, jaką powoduje faktyczne odejście od rodziny jednego z małżonków, zabezpieczałaby interes materialny i dzieci jak również przyczyniłaby się do zmniejszenia wskaźnika rozwodów<sup>72</sup>. Niemniej jednak postulat ten spotkał się z ostrą krytyką w literaturze<sup>73</sup>. Stwierdzono, że jeżeli między małżonkami następuje zupełne zerwanie pożycia małżeńskiego, to takie osoby znajdują się w stanie separacji faktycznej, która umożliwia im praktyczne ułożenie wzajemnych stosunków, jak gdyby byli rozwiedzeni<sup>74</sup>. Uzasadniano, że stan separacji faktycznej jest podstawą do roszczeń alimentacyjnych z art. 27 i 133 k.r.o., a także stanowi podstawę do zniesienia małżeńskiej wspólności majątkowej z art. 52 k.r.o.<sup>75</sup> Separacja faktyczna jest także podstawą wyłączenia solidarnej odpowiedzialności małżonków za zobowiązania zaciągnięte przez jednego z nich z art. 30 k.r.o., jak i przedstawicielstwa ustawowego uprawniającego każdego z małżonków do występowania w imieniu drugiego współmałżonka art. 29 k.r.o.<sup>76</sup>

Niemniej jednak brak przepisów o separacji był odczuwalny.

## **Instytucja separacji prawnej w projektach po 1989 roku**

Dopiero po 1989 roku, kiedy w Polsce dokonały się przemiany ustrojowe i podniosły się poważne głosy w literaturze domagające

---

<sup>70</sup> Dz.U.64.9.59.

<sup>71</sup> Por. J. Kowalski, *Oddalenie powództwa rozwodowego a dalsze pożycie małżeńskie*, PiP 1968, nr 11, s. 795.

<sup>72</sup> Tamże, s. 796.

<sup>73</sup> Zob. M. Wawilowa, *Czy separacja ?*, PiP 1969, nr 7, s. 127.

<sup>74</sup> Tamże.

<sup>75</sup> Tamże.

<sup>76</sup> Tamże.

się przywrócenia separacji prawnej<sup>77</sup>, rozpoczęto dyskusje nad wprowadzeniem tej instytucji. Warto przywołać tu projekt Adama Strzembosza opublikowany w styczniowym numerze *Rzeczpospolitej* z 1992 roku, rządowe projekty z 1992 r. i 1993 r., jak również poselskie projekty z 1995 r. i 1998 r. oraz ostatni rządowy projekt 1998 r.

### Projekt Adama Strzembosza z 1992 roku

Po roku 1989, kiedy narzucenie siłą światopoglądu i określonego postępowania nie było możliwe, zaistniały możliwości do zmiany starego, pełnego ideologii, prawa rodzinnego.

Wtedy też z projektem przywrócenia do naszego systemu prawnego instytucji separacji prawnej wystąpił Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, profesor Adam Strzembosz<sup>78</sup>. W zaproponowanym projekcie separacja prawna miała funkcjonować obok rozwodu. Zmiany w kodeksie postępowania cywilnego ograniczyły się wyłącznie do dopisania w nagłówku rozdziału 2 tytułu VII słów “i o separację” a także dopisania w przepisach z rozdziału 1 i 2, w których wymienia się rozwód - słowa “separacji”<sup>79</sup>.

---

<sup>77</sup> Zob. I. Panowicz - Lipska, *Skutki prawne separacji ...*, s. 38 - 47; A. Strzembosz, *O zrównanie w prawie rodzinnym wierzących z niewierzącymi*, “Rzeczpospolita” z dn. 15.01.1992, s. 6; Tenże, *Alternatywa dla rozwodu ...*, s. 6; R. Sztymmler, *Czy separacja jest potrzebna?*, “Słowo Powszechne” z dn. 13 - 15.03.1992, s. 2; J. Krukowski, *Prawo do separacji ...*, s. 3; J. Mazurkiewicz, *Separacja bez uprzedzeń. Idea i rzeczywiste potrzeby*, “Rzeczpospolita” z dn. 25 października 1993, s. 13; B. Czech, *Czy i jak zmieniać ...*, s. 15; W. Góralski, *Separacja małżeńska jako instytucja ...*, s. 114; Tenże, *Instytucja separacji a prawo polskie*, w: *Małżeństwo w prawie świeckim i w prawie kanonicznym. Materiały Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej zorganizowanej w dniach 12 i 13 maja 1994 r. w Katowicach*, red. B. Czech, Katowice 1996, s. 245; B. Laskowska, *Separacja małżeńska ...*, s. 27; T. Thiel - Kubacka, *Projekty zmian prawa rodzinnego i opiekuńczego - ocena i propozycje w świetle praktyki sądowej*, w: *Czy potrzebna jest w Polsce zmiana prawa rodzinnego i opiekuńczego? Materiały z Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej zorganizowanej w dniach 21 i 22 września 1995 roku w Katowicach*, red. B. Czech, Katowice 1997, s. 392 - 395; W. Chrzanowski, *Problem ochrony trwałości ...*, s. 20.

<sup>78</sup> Zob. A. Strzembosz, *O zrównanie w prawie ...*, s. 6.

<sup>79</sup> Por. P. Kasprzyk, *Separacja - rozwój instytucji w prawie polskim*. Referat wygłoszony na sesji naukowej “Wokół instytucji małżeństwa” w dniu 23 czerwca 1999 r. w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Stwierdzić należy, że projekt zaproponowany przez profesora Adama Strzembosza był przejawem odpolitycznienia polskiego prawa rodzinnego oraz gwarantował obywatelom poszanowanie prawa do wolności sumienia i wyznania swoich przekonań w życiu małżeńskim<sup>80</sup>. W projekcie przedstawionym przez Strzembosza podstawy separacyjne są w znacznej mierze poszerzone w stosunku do prawa kanonicznego, co więcej, projekt ten bronił tylko trwałości małżeństwa, Kościół natomiast broni nierozzerwalności małżeństwa sakramentalnego, dlatego zarzut, że instytucja ta stanowi z założenia recepcję przepisów Kodeksu Prawa Kanonicznego w tym zakresie, jest chybiony.

Dyskusja nad tym projektem nie została jednak podjęta.

### **Rządowy projekt separacji prawnej z 1992 roku**

Wnieiony w dniu 22 października 1992 roku przez Radę Ministrów projekt ustawy o zmianie Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego i ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy - Prawo prywatne międzynarodowe<sup>81</sup> przewidywał instytucję separacji prawnej, jako dział V tytułu I k.r.o. Separacja prawna byłaby orzekana na czas nieoznaczony i nie podlegałaby zamianie na rozwód<sup>82</sup>.

Projekt separacji prawnej uzasadniono m. in. tym, że separacja służy prawnej ochronie dóbr osobistych, takich jak wolność wyznania i swoboda sumienia, a jednocześnie spełnia istotną rolę w zakresie ochrony rodziny. W uzasadnieniu projektodawcy zwrócili uwagę, że instytucja separacji znana jest licznym ustawodawstwom nowoczesnych państw, a także że czyni ona zadość nie tylko postulatowi wysuwanym przez koła katolickie, ale że ma ona istotne znaczenie społeczne<sup>83</sup>.

---

<sup>80</sup> Por. P. Kasprzyk, *Separacja - rozwój instytucji ...*.

<sup>81</sup> *Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy Prawo prywatne międzynarodowe 1992 r.* Druk sejmowy nr 540.

<sup>82</sup> Twórcom tego projektu zarzucono w toku debaty sejmowej nad tą ustawą, że przyjmują obcojęzyczny termin *separacja*, podczas gdy w naszym kraju od dawna przyjęty jest polski odpowiednik *rozłączenie*, który był także używany w projekcie prawa małżeńskiego z 1929 roku.

<sup>83</sup> Por. *Uzasadnienie do projektu o zmianie Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, Kodeksu postępowania cywilnego oraz ustawy Prawo prywatne międzynarodowe.* Druk sejmowy nr 540, s. 3.

Pomimo wielu głosów przychylnych wprowadzeniu separacji do naszego k.r.o., głosy przeciwne a wręcz wrogie tej instytucji były wielokrotnie podnoszone. Stwierdzono, „iż tak pomyślana separacja niczego nie załatwia, a może być potraktowana jako kolejny krok w klerykalizacji polskiego życia publicznego. Religia w szkole, ocena z religii na świadectwie, aborcja, teraz separacja. To może być nic innego jak wypróbowana taktyka eskalacji żądań naszych fundamentalistów. Teraz już wyraźnie widać, że najprawdopodobniej nie chodzi o zniesienie jeszcze jednego przepisu, jakoby drastycznie naruszającego kodeks moralny, ale o całościowe przekształcenie obyczajowości społeczeństwa, o powrót do norm XIX-wiecznych”<sup>84</sup>. Także poseł F. Kaczmarek stwierdził, że polska rodzina może dobrze funkcjonować bez instytucji separacji<sup>85</sup>. Natomiast posłanka z Unii Demokratycznej, która wypowiedziała się w imieniu Parlamentarnej Grupy Kobiet, stwierdziła, że niemożność zawarcia nowego związku w przypadku orzeczenia separacji jest „najpoważniejszą i najbardziej szkodliwą społeczną konsekwencją tej ustawy. Prowadziłoby to do prawnego, ustawowego usankcjonowania obłudy społecznej, uderzyłoby w związek nieformalny, rodzinę nieformalną; wbrew temu co mówią wnioskodawcy o ochronie rodziny, ochronie takiej wartości, jaką jest rodzina, ustawa ta chroniłaby jedynie związek pozorny, chociaż formalny a nie związek faktyczny, chociaż nieformalny. (...) Jest to próba wprowadzenia ustawy zbliżonej do prawa kościelnego (...) Jest rzeczą oczywistą, że różne wyznania mają swój odrębny system wartości, prawo państwowe jednak nie może rozstrzygać dylematów moralnych, jakie trapią jakąś grupę wyznaniową. Nie może także dawać wyrazu nakazom religijnym, żadnej religii. Może to owszem czynić prawo grupowe, prawo wewnętrzne, ale nie może tego czynić prawo państwowe, ponieważ ono ma być prawem dla wszystkich obywateli. Oznaczałoby to karygodne wprost przyzwolenie na ideologizowanie ustawo-

---

<sup>84</sup> *Przemówienie poseł I. Nowackiej na posiedzeniu Sejmu w dniu 7 listopada 1992 r.* Materiały z 29 posiedzenia Sejmu I kadencji wydane przez Kancelarię Sejmu, Warszawa 1992.

<sup>85</sup> Por. *Przemówienie na posiedzeniu Sejmu w dniu 7 listopada 1992 r.* Materiały z 29 posiedzenia Sejmu I kadencji wydane przez Kancelarię Sejmu, Warszawa 1992.



dawstwa polskiego (...) Dlatego wnoszę o odrzucenie tego projektu”<sup>86</sup>.

Wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy w pierwszym czytaniu upadł w głosowaniu, w tej sytuacji Sejm na wniosek Prezydium Sejmu w dniu 7 listopada 1992 roku skierował projekt do Komisji Sprawiedliwości oraz Komisji Ustawodawczej. Prace nad tym projektem zostały jednak przerwane z powodu rozwiązania Sejmu przez prezydenta RP w dniu 28 maja 1993 roku.

### **Rządowy projekt separacji prawnej z 1993 roku**

Po ukonstytuowaniu się Sejmu następnej kadencji, w dniu 3 listopada 1993 roku Rząd premiera Waldemara Pawlaka skierował do łaski marszałkowskiej projekt ustawy o wprowadzeniu do polskiego prawa rodzinnego instytucji separacji<sup>87</sup>. Był on powtórzeniem rządowego projektu wniesionego 22 października 1992 roku<sup>88</sup>.

W debacie nad wprowadzeniem tej instytucji prawnej podkreślano, że projekt nie wprowadza separacji jako koniecznego kroku na drodze do rozwodu. W dyskusji parlamentarnej nad tym projektem wysunięto szereg uwag i wątpliwości, czy faktycznie instytucja separacji spełni taką rolę, o jakiej mówili projektodawcy.<sup>89</sup> Posłowie w swoich wystąpieniach wysuwali zarzuty, że jeżeli orzeczenie separacji powoduje takie same skutki jak rozwiązanie małżeństwa w drodze rozwodu poza możliwością zawarcia nowego małżeństwa, a do separacji stosuje się odpowiednio przepisy o rozwodzie, to proces separacyjny będzie takim samym szokiem dla dzieci, jak i proces rozwodowy. Tym bardziej że wprowadzenie tej instytucji może tylko mnożyć procesy między małżonkami (najpierw proces o separację a następnie proces o rozwód), co może mieć niekorzystny wpływ na wzajemne relacje między małżonkami, a tym samym

---

<sup>86</sup> Przemówienie poseł B. Labudy na posiedzeniu Sejmu w dniu 7 listopada 1992 r. Materiały z 29 posiedzenia Sejmu I kadencji wydane przez Kancelarię Sejmu, Warszawa 1992.

<sup>87</sup> Rządowy projekt ustawy o zmianie Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, Kodeksu postępowania cywilnego oraz ustawy - Prawo prywatne międzynarodowe 1993. Druk sejmowy nr 76.

<sup>88</sup> Por. P. Kasprzyk., *Separacja - rozwój instytucji ...*

<sup>89</sup> Zob. I. Wojtulewicz, *W sporze o separację*, „Słowo. Dziennik katolicki” z dn. 25.04.1994 r., s. 3.

źle wpłynę na małe dzieci<sup>90</sup>. Stosunek, jaki miały niektóre ugrupowania zasiadające w Sejmie II kadencji do faktu wprowadzenia separacji do Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, obrazować może wypowiedź jednej z posłanek z klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej, która stwierdziła, “Panie marszałku, Wysoka Izbo (...) podzielałam zdziwienie, że rząd centrolewicowy przywrócił na porządek dzienny obrad tej Izby projekt pochodzący z zupełnie innego rozdania politycznego. Podobnie jak moja koleżanka pamiętam te chwile uniesień, które przeżywali posłowie ZChN broniący projektów o separacji. Dziwię się bardzo, że my dzisiaj znów musimy na ten temat dyskutować, aczkolwiek wydaje mi się, że byłoby bardziej sensownie ten czas przeznaczyć na dyskusję na temat innych potrzeb dotyczących rodziny, których ma ona dzisiaj bardzo wiele. (...) po 1945r. z powodów politycznych i ideologicznych odpadły przyuczyny, dla których w prawie rodzinnym miałyby być zachowana separacja formalna, służąca religijnej zasadzie nierozzerwalności węzłów małżeńskich. (...) powstaje jednak pytanie, dlaczego mielibyśmy dzisiaj przywracać do państwowego prawa rodzinnego instytucję, która nie sprawdziła się już bardzo dawno temu. Czy istnieją jakieś społeczne powody jej prawnego zmartwychwstania ?(...) Panie Marszałku! Wysoka Izbo ! Uważam, że przedstawiony przez rząd projekt ustawy, zawarty w druku nr 76, mija się z oczekiwaniami społecznymi. (...) popieram wnioski o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu”<sup>91</sup>.

Taki wniosek został zgłoszony przez klub parlamentarny Unii Pracy jeszcze na 17. posiedzeniu sejmu, do rozpatrzenia tego wniosku przystąpiono w dniu 20 kwietnia 1994 roku na 18. posiedzeniu Sejmu. Niestety, został on przyjęty znaczną większością głosów<sup>92</sup>.

---

<sup>90</sup> Por. *przemówienie poseł Z. Wilczyńskiej na posiedzeniu Sejmu w dniu 8 kwietnia 1994 r.* Materiały z 17 posiedzenia Sejmu II kadencji wydane przez Kancelarię Sejmu, Warszawa 1994.

<sup>91</sup> *Przemówienie poseł D. Waniek na posiedzeniu Sejmu w dniu 8 kwietnia 1994 r.* Materiały z 17 posiedzenia Sejmu II kadencji wydane przez Kancelarię Sejmu, Warszawa 1994. Zdaniem parlamentarzystek, instytucja separacji chroniłaby jedynie formalną fasadę rodziny a nie rodzinę prawdziwą. Zob. O. Skwiecińska, *Separacja*, “Gazeta Wyborcza” z dn. 9 - 10 kwietnia 1994.

<sup>92</sup> Głosowało 369 posłów, za wnioskiem głosowało 200 posłów, głównie z UP i SLD, przeciw 124, wstrzymało się 45.

## Poselski projekt separacji prawnej z 1995 roku

W dniu 23 listopada 1995 r. grupa 37 posłów ponownie zgłosiła projekt<sup>93</sup> wprowadzenia separacji do polskiego prawa. Był on także powtórzeniem, z niewielkimi zmianami redakcyjnymi, rządowego projektu z 3 listopada 1993 roku<sup>94</sup>.

Projektowi zarzucono m.in. przyjętą konstrukcję pozytywnych przesłanek, które muszą wystąpić, aby można było orzec separację. Wymóg trwałego i zupełnego rozkładu pożycia małżeńskiego do jej orzeczenia, zdaniem opiniodawcy, wpłynie na utrudnienie skorzystania z tej instytucji<sup>95</sup>.

Niestety i ten projekt został odrzucony przez większość sejmową.

## Poselski i rządowy projekt separacji prawnej z 1998 roku

Pierwszy z nich to projekt ustawy z 9 września 1998 r., wniesiony przez grupę posłów AWS<sup>96</sup> - nazywany dalej projektem poselskim i drugi projekt z 12 listopada 1998 r., opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego przyjęty po drobnych zmianach i wniesiony przez Radę Ministrów<sup>97</sup> - nazywany dalej projektem rządowym.

I znów przeciwnicy wprowadzenia separacji do naszego prawa rodzinnego podnosili bardzo różne argumenty, z którymi mogliśmy się spotkać we wcześniejszych debatach sejmowych. Zarzucano projektom, że są niedopracowane pod względem prawnym, wewnętrznie niespójne, zideologizowane a nie merytoryczne oraz że

---

<sup>93</sup> *Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy - Kodeks rodzinny i opiekuńczy, ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy - Prawo prywatne międzynarodowe 1995*. Druk sejmowy nr 1413.

<sup>94</sup> Por. P. Kasprzyk, *Separacja - rozwój instytucji ...*

<sup>95</sup> Tamże, s. 2.

<sup>96</sup> *Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy Prawo prywatne międzynarodowe 1998*. Druk sejmowy nr 591. Pierwowzorem dla tego projektu był rządowy projekt z druku sejmowego nr 76 odrzucony w pierwszym czytaniu w 1994 r.

<sup>97</sup> *Rządowy projekt ustawy o zmianie ustaw Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Kodeks cywilny, Kodeks postępowania cywilnego oraz Prawo o aktach stanu cywilnego z 1998*. Druk sejmowy nr 708.

instytucja separacji w założeniach swoich nie osiągnie zamierzonego celu<sup>98</sup>.

Niektórzy posłowie w debacie sejmowej przypominali "(...) że tak w Sejmie I kadencji w 1992 r., jak i w Sejmie II kadencji w 1994 i 1996 r. na temat instytucji separacji przeprowadzono bardzo wnikliwe debaty, w których podniesiono szereg wątpliwości dotyczących warunków orzekania separacji i rozwodu, sytuacji prawnej dziecka urodzonego w czasie separacji, spraw majątkowych między małżonkami będącymi w separacji. Powyższe wątpliwości nie skłoniły jednakże do żadnych refleksji autorów projektu poselskiego, którzy przedstawiają Wysokiej Izbie tekst identyczny z tym, który znalazł się w druku nr 1413 w trakcie II kadencji Sejmu. Przesłanki wyznaniowe, ważne dla wielu osób, nie mogą być, zdaniem klubu SLD, podstawą zmian prawa państwowego za wszelką cenę, a na pewno nie za cenę ułomnych przepisów"<sup>99</sup>.

Twierdzono, że to nie Państwo jest powołane do rozstrzygnięcia za ludzi ich moralnych dylematów i katolik, który swoje przekonania stawia ponad wszystko, nie musi się rozwodzić a w przypadku małżeńskiego kryzysu będzie on w stanie ponieść niedogodności kilku odrębnych postępowań cywilnych<sup>100</sup>.

Projekt poselski przypominał w swej konstrukcji wcześniejsze projekty, tj. rządowy projekt 1992 r., rządowy projekt 1993 r., i poselski projekt z 1995 roku, wniesiony przez grupę posłów i tak samo jak wcześniejsze zakładał, że wraz z orzeczeniem separacji nastąpią te same skutki jak przy orzeczeniu rozwodu, z wyjątkiem możliwości ponownego zawarcia małżeństwa. Twierdzono, że "zapropozowany model separacji, w praktyce spełniałby głównie funkcję rozwodu dla katolików. Być może znalazłby akceptację u bardzo niewielkich małżonków kierujących się innymi niż religijne motywami (np. u osób starszych ceniących sobie status pozostawiania w związ-

---

<sup>98</sup> Zob. Cz. Ryszka, *Kto nie chce ustawy o separacji małżeńskiej?*, "Niedziela" z dn. 10.01.1999 r., s. 24.

<sup>99</sup> *Przemówienie poseł E. Piela - Mielczarek w dniu 4 grudnia 1998 r.* Materiały z 37 posiedzenia Sejmu III kadencji wydane przez Kancelarię Sejmu, Warszawa 1998.

<sup>100</sup> Por. R. Graczyk, *Osobno, ale razem*, "Gazeta Wyborcza" z dn. 25 stycznia 1999, s. 19.

ku małżeńskim z uwagi na opinię środowiska i nie planujących zawarcia w przyszłości nowego związku)”<sup>101</sup>.

Projekt rządowy przewidywał już regulację dużo pełniejszą i bardziej przemyślaną, dlatego stał się podstawą do dalszych prac legislacyjnych.<sup>102</sup> Projekt rządowy zakładał niezależność instytucji rozvodu i separacji, pozostawiając zainteresowanym wybór. Projekt przewidywał pewne różnice co do przesłanek orzeczenia separacji w przeciwieństwie do rozvodu. Krytyka wcześniejszych rozwiązań, które nadawały pełnemu rozkładowi pożycia małżeńskiego cechy trwałości i postrzegane były jako “rozwód dla katolików”, przyniosła efekty. W proponowanym projekcie przesłanką pozytywną do orzeczenia separacji miał być zupełny rozkład pożycia małżeńskiego, nie było natomiast przesłanki trwałości rozkładu pożycia.

Poprzez zmianę pozytywnych przesłanek separacyjnych w stosunku do rozvodu projektodawcy nie chcieli, aby separacja była tylko surogatem rozvodu, ale zamierzali nadać tej instytucji prawnej istotne znaczenie społeczne, wskazując np. na jej rolę w zakresie ochrony małżeństwa i rodziny<sup>103</sup>.

W dniu 10 grudnia 1998 r. Sejm na swoim 38. posiedzeniu nie przyjął wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu ani poselskiego<sup>104</sup> ani też rządowego projektu ustawy wprowadzającej separację prawną do kodeksu rodzinnego i opiekuńczego<sup>105</sup>. Oba te projekty

---

<sup>101</sup> E. Holewińska - Łapińska, *Opinia na temat projektów ustaw o separacji (druki sejmowe nr 591 i 708)* Biuro Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu, Warszawa 1999, s. 4. Co więcej autorka w swojej opinii wyraziła pogląd, że utrzymywanie tylko formalne związku małżeńskiego, który jest związkiem martwym i z którego nie wypływają żadne prawa i obowiązki, jest wątpliwe społecznie.

<sup>102</sup> Por. P. Kasprzyk, *Separacja - rozwój instytucji ...*

<sup>103</sup> Por. J. Panowicz - Lipska, *Instytucja separacji w polskim prawie rodzinnym*, PiP 1999, nr 10, s. 14.

<sup>104</sup> W imieniu klubu parlamentarnego SLD o odrzuceniu projektu poselskiego wnioskowała posłanka E. Mielczarek - Piel. Zarzuciła twórcom projektu kierowanie się jedynie względami ideologicznymi przy zgłaszaniu tego projektu i chęcią wprowadzenia w tym zakresie prawa kanonicznego. Przestrzegła także przed perspektywą całkowitego zakazu rozwodów. Tak więc przeciwnicy wprowadzenia separacji prawnej w dalszym ciągu podnosili zarzuty, które nie miały nic wspólnego z merytoryczną dyskusją a jedynie miały na celu uniemożliwić wprowadzenie tej instytucji prawnej.

<sup>105</sup> Wniosek o odrzuceniu obu projektów zgłosiła posłanka I. Sierakowska (SLD). Za wnioskiem o odrzucenie projektu rządowego głosowało 24 posłów, przeciwnych było 323 posłów, wstrzymało się 9 przy ogólnej liczbie 356 głosują-

Marszałek Sejmu skierował więc do Komisji Nadzwyczajnej<sup>106</sup> do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia, po zasięgnięciu opinii Komisji Rodziny. Komisja Nadzwyczajna w dniu 8 kwietnia 1999 r. po rozpatrzeniu tych dwóch projektów ustaw na posiedzeniach w dniach 18 grudnia 1998 r. oraz 8 kwietnia 1999 r. przedstawiła Sejmowi do uchwalenia projekt ustawy<sup>107</sup>, oparty na przedłożeniu rządowym, przenosząc do niego te fragmenty projektu poselskiego, które zdaniem Komisji sprawiły, że projekt rządowy stał się pełniejszy.

Sejm w dniu 22 kwietnia 1999 r. przystąpił do dyskusji nad sprawozdaniem Komisji Nadzwyczajnej. W dyskusji parlamentarnej zdecydowanie przeważały głosy za wprowadzeniem separacji prawnej do naszego ustawodawstwa w brzmieniu zaproponowanym przez Komisję. Stwierdzono, że “obecny projekt wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społeczeństwa, (...) u podłoża tych oczekiwań leży poszanowanie takich wartości podstawowych, jak rodzina i małżeństwo. Za wprowadzeniem tej instytucji przemawia również ratyfikacja konkordatu pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Stolicą Apostolską. Naturalną konsekwencją akceptacji przez ustawodawcę wyznaniowej formy zawarcia małżeństwa powinno być umożliwienie separacji obywatelom, którym uznawane zasady lub konflikt sumienia nie pozwalają na skorzystanie z rozwodu, zaś z uwagi na zupełny rozkład pożycia małżeńskiego są zdecydowani na życie w rozłączeniu. Podkreślić trzeba, że za wprowadzeniem separacji opowiadają się od lat środowiska i osoby o różnym światopoglądzie.

---

cych posłów, natomiast za wnioskiem o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu poselskiego głosowało 126 posłów, przeciwnych było 227, wstrzymało się 6 posłów, przy ogólnej liczbie 359 posłów.

<sup>106</sup> Komisja Nadzwyczajna skierowała te dwa projekty ustaw do dalszych prac w podkomisjach w celu przygotowania sprawozdania. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w pracach podkomisji wzięli udział m. in. prof. J. Panowicz - Lipska, która była referentem projektu w Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego, prof. Z. Radwański, prof. M. Pazdan, sędzia SN B. Czech oraz przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości.

<sup>107</sup> Zob. *Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustaw Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Kodeks cywilny, Kodeks postępowania cywilnego oraz Prawo o aktach stanu cywilnego* /druk nr 708/ oraz o *poselskim projekcie ustawy o zmianie ustaw Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Kodeks postępowania cywilnego oraz Prawo prywatne międzynarodowe* /druk nr 591/. Druk sejmowy nr 1045.

Nie ma żadnego uzasadnienia pogląd, że jest to instytucja tylko dla katolików. Doświadczenie licznych krajów europejskich, w których prawodawstwach instytucja ta funkcjonuje, wskazuje, że korzystają z niej tak osoby wierzące, jak i niewierzące<sup>108</sup>.

Wszystkie kluby parlamentarne wyraziły poparcie dla tego projektu, pozytywne głosy dochodziły także ze strony lewicy, co jest czymś zupełnie nowym w dyskusji nad wprowadzeniem instytucji separacji prawnej, która toczyła się od 1946 roku.

W dniu 23 kwietnia 1999 r. Sejm zgodnie z opinią Komisji odrzucił poprawki zawarte w druku sejmowym nr 1045 - A i w tym samym dniu uchwalił ustawę wprowadzającą separację prawną do naszego kodeksu rodzinnego i opiekuńczego<sup>109</sup>. Tego samego dnia Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 121 ust. 1 Konstytucji, przekazał tekst ustawy do Senatu<sup>110</sup>.

W trakcie debaty w Senacie zgłoszono poprawki,<sup>111</sup> które następnie były rozpatrywane w komisji Sejmowej w dniu 19 maja.

---

<sup>108</sup> *Przemówienie posła A. Szymańskiego na posiedzeniu Sejmu w dniu 22 kwietnia 1999 roku. Materiały z 48 posiedzenia Sejmu III kadencji wydane przez Kancelarię Sejmu, Warszawa 1999. Przeciwko twierdzeniu jakoby separacja była swego rodzaju rozwodem dla katolików zob. Ż. Semprich. Rozstanie prawie całkowite "Rzeczpospolita" z dn. 5 maja 1999, s. 11.*

<sup>109</sup> Głosowało ogółem 384 posłów, za przyjęciem ustawy głosowało 358 posłów, przeciw 19, wstrzymało się 7 posłów.

<sup>110</sup> Druk sejmowy nr 233.

<sup>111</sup> Zob. *Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z 7 maja 1999 r. w sprawie ustawy o zmianie ustaw Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Kodeks cywilny, Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*. Druk sejmowy nr 1110. Poprawki komisji dotyczyły: w art. 1 w pkt 3, w art. 61<sup>1</sup> w § 3 po wyrazie "dzieci" dodania wyrazów "a między nimi nastąpił zupełny rozkład pożycia." Inną propozycją zgłoszoną przez komisję było wyraźne przywołanie w art. 1 w pkt 3, w art. 61<sup>4</sup> § 4 przepisu art. 60 § 1 i 2 kodeksu, dotyczące problematyki alimentacyjnej między małżonkami, stwierdzając równocześnie, że małżonkowie pozostający w separacji obowiązani są do wzajemnej pomocy w sposób zasadniczy. Chodziło tutaj o przywołanie pewnych reguł, które zresztą z samej ustawy nie zostały wyłączone, gdyż wyłączono tylko art. 60 § 3. Poprawki autorstwa W. Chrzanowskiego dotyczyły dodania w art. 1 w pkt. 3, w art. 61.<sup>3</sup> w § 1 ustawy zdania drugiego w brzmieniu "Jeżeli rozkład pożycia nastąpił z wyłącznej winy jednego z małżonków orzeczenie to powinno być zamieszczone w sentencji wyroku." W art. 2 w pkt. 1 po wyrazie "separacji" dodania wyrazu "orzeczonej z jego wyłącznej winy". W art. 2 w pkt. 2 zastąpienia wyrazów "lub separacji z jego winy" wyrazami "z jego winy lub separacji z jego wyłącznej winy". W art. 2 w pkt. 2 zastąpienia kropki średnikiem i dodania pkt. 3 w brzmieniu w art. 991 dodaje się § 3 w brzmieniu "zachówek nie

W czasie debaty sejmowej przyjęto tylko jedną poprawkę<sup>112</sup>, zgłoszoną w Senacie.

Ostatecznie Sejm przyjął ustawę o zmianie ustaw Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Kodeks cywilny, Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, tym samym wprowadzając do naszego systemu prawnego instytucję separacji prawnej i zakończył dyskusję nad jej wprowadzeniem<sup>113</sup>.

Dyskusje nad wprowadzeniem instytucji separacji małżeńskiej trwały ok. 80 lat, tj. od 1919 do 1999 r., z przerwami. Miały one różne podłoże, po 1945 roku z pewnością miały zabarwienie ideologiczne. Po 1989 roku, pomimo że dyskusja nad wprowadzeniem separacji małżeńskiej mogła się rozpocząć, to jednak argumenty wytaczane przez przeciwników jej wprowadzenia były podobne do tych jakie używano w okresie komunistycznym. Dopiero w 1998 roku możliwe było wprowadzenie separacji do prawa polskiego.

---

należy się małżonkowi spadkodawcy pozostającemu w separacji, chyba że spadkodawca był wyłącznie winny orzeczeniu separacji.”

<sup>112</sup> Zmieniono redakcję przepisu art. 61<sup>4</sup> § 4.

<sup>113</sup> Dz. U.99.52.532. Ustawa obowiązuje od 16 grudnia 1999 r. Rozwiązania dotyczące separacji prawnej przyjęte w ustawie zostały zbadane pod kątem zgodności z europejskimi standardami prawnymi zamieszczonymi w aktach prawnych Rady Europy a w szczególności z Rezolucją Nr 78 (37) z 27 września 1978 roku w sprawie równouprawnienia małżonków w prawie cywilnym, Rekomendacją Nr R (84) 4 z 28 lutego 1984 roku w sprawie odpowiedzialności rodzicielskiej, Rekomendacją Nr R (81) 15 z 16 października 1981 roku w sprawie praw małżonków do zajmowania mieszkania rodzinnego oraz korzystania z przedmiotów gospodarstwa domowego, Rekomendacją Nr (89) 1 z 18 stycznia 1989 roku w sprawie świadczeń porozwodowych. Zob. A. Skoczyński, F. Karwicki, *Wielka Księga Praw z Komentarzem*, 2000, nr 3, s. 22.



**Grzegorz Jędrejek**  
**Lublin**

## **Separacja w projekcie Prawa małżeńskiego z 1929 roku**

### I

W ostatnim czasie z dużym zainteresowaniem w polskim prawnictwie spotkała się instytucja separacji małżeńskiej<sup>1</sup>. Stan taki usprawiedliwiony jest faktem, iż 16 grudnia 1999 r. weszła w życie ustawa z 21 maja 1999 r. o zmianie ustaw: kodeks rodzinny i opiekuńczy, kodeks cywilny, kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, która wprowadziła instytucję separacji do polskiego systemu prawnego<sup>2</sup>.

Wprawdzie na gruncie kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z 1964 r. dopuszczano możliwość tzw. separacji faktycznej, jednakże brak regulacji prawnej był źródłem licznych niejasności i nieporozumień<sup>3</sup>. Należy podkreślić, iż instytucja separacji występuje współcześnie w wielu państwach Europy Zachodniej, jak np. we Francji, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Belgii, Norwegii<sup>4</sup>.

Po II wojnie światowej separacja z przyczyn natury ideologicznej zniknęła na blisko 50 lat z polskich regulacji prawa rodzinnego<sup>5</sup>.

---

<sup>1</sup> Należy wymienić przede wszystkim dwie monografie: P. Kasprzyk, *Instytucja separacji małżeńskiej*, Lublin - Sandomierz 1999; K. Piasecki, *Separacja w prawie polskim*, Warszawa 2000.

<sup>2</sup> Dz.U.99.52.532.

<sup>3</sup> Zob. przede wszystkim: J. Panowicz-Lipska, *Skutki prawne separacji faktycznej*, Poznań 1991.

<sup>4</sup> Por. J. J. Skoczylas, *Separacja nową instytucją prawa cywilnego*, "Prawo - Administracja - Kościół" 2000, nr 2-3, s. 55 i nn.

<sup>5</sup> Jak zwraca uwagę T. Smyczyński (*Separacja małżonków*, "Studia Prawnicze" 2000, z. 1 - 2, s. 151) nie umieszczenie instytucji separacji w kodeksach z 1950 i

Tymczasem separacja była instytucją zakorzenioną w świadomości społeczeństwa polskiego. Znały ją bowiem obowiązujące na naszych ziemiach ustawodawstwa państw zaborczych (Austriacki Kodeks Cywilny, Kodeks Cywilny Niemiecki, Zwod Praw) jak i Kodeks Napoleona, który w części dotyczącej prawa małżeńskiego został zastąpiony przez ustawę z 1836 roku<sup>6</sup>. Należy podkreślić, iż separacja była także przewidziana przez prawo kanoniczne, zarówno kodeks z 1917 jak i z 1983 roku<sup>7</sup>.

Celem artykułu jest przedstawienie uregulowania instytucji separacji w projekcie prawa małżeńskiego z 1929 roku. Projekt ten uchwalony przez Komisję Kodyfikacyjną w dniu 28 maja 1929 nigdy nie wszedł w życie<sup>8</sup>. Spotkał się on bowiem ze zdecydowanym

---

1964 r. wynikało m.in. z faktu, iż “nowa władza starała się z przyczyn ideologicznych zerwać z dawnym, tzw. burżuazyjnym prawem, a instytucja separacji małżeńskiej wywodziła swój rodowód z prawa kanonicznego, które rozwodu nie dopuszczało”.

<sup>6</sup> Szerzej co do regulacji separacji w ustawodawstwach obowiązujących w Polsce w okresie dwudziestolecia międzywojennego zob.: W.L. Jaworski, *Prawo cywilne na ziemiach polskich. Źródła, prawo małżeńskie osobowe i majątkowe*, t. I, Warszawa - Kraków 1919.

<sup>7</sup> Zgodnie z obowiązującym kodeksem prawa kanonicznego z 1983 r. separacja może być orzeczona w następujących przypadkach: cudzołóstwa jednego z małżonków (kan. 1152), stanowienie przez jednego z małżonków źródła poważnego niebezpieczeństwa dla duszy lub ciała drugiej strony albo dla potomstwa, albo czynienie w inny sposób zbyt trudnym życia wspólnego (kan. 1153 § 1). Zdaniem P. Kasprzyka (dz. cyt., s. 68) na prawie wszystkie podstawy separacji, które wymienia Kodeks z 1983 r. można by się powołać w sprawach o orzeczenie separacji, które są toczony przed sądami świeckimi. Stanowisko to prima facie wydaje się zbyt daleko idące.

<sup>8</sup> Unifikacja z zakresu prawa cywilnego powiodła się w II Rzeczypospolitej jedynie w części. Z prawa cywilnego materialnego oprócz prawa obligacyjnego (kodeks zobowiązań z 1933 r.) nie została skodyfikowana żadna dziedzina prawa.

I tak nie zuniifikowano prawa rzeczowego, prawa spadkowego (co do prac kodyfikacyjnych zob.: K. Przybyłowski, *Polskie międzywojenne prace kodyfikacyjne w dziedzinie prawa spadkowego*, w: Księga pamiątkowa ku czci Kamila Stefki, Warszawa - Wrocław 1967, s. ) oraz pewnych fragmentów części ogólnej prawa cywilnego (Por. Z. Radwański, *Kształtowanie się Polskiego systemu prawnego w pierwszych latach II Rzeczypospolitej*, “Czasopismo Prawno-Historyczne” 1969, t. 21, z. 1, s. 43 i n.). Zdołano uchwalić kodeks handlowy (zob. Dz.U.34.57.502).

W okresie międzywojennym uchwalone także zostały ustawy szczegółowe, które miały usprawnić obrót gospodarczy. I tak przyjęto m.in.: *ustawę z dn. 5 II 1924 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, ustawę z 2 VIII 1926 o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, ustawę z 14 V 1926 o prawie autorskim.*

sprzeciwem różnych środowisk, w tym zwłaszcza katolickich, które uznały go za zbyt "liberalny".

Zarzuty dotyczyły przede wszystkim wprowadzenia jurysdykcji państwowej w sprawach małżeńskich oraz dopuszczalności rozwodu<sup>9</sup>. Podkreślano, iż projekt jest sprzeczny z "duchem" społeczeństwa polskiego, które w swojej większości jest katolickie<sup>10</sup>.

Podobnie jak projekt z 1929 roku także projekt małżeńskiego prawa majątkowego z 1934 r. nie wszedł w życie. W rezultacie przed wybuchem II wojny światowej nie zdołano doprowadzić do kodyfikacji prawa rodzinnego<sup>11</sup>.

Opracowanie zostało podzielone na trzy części. Oprócz uwag wstępnych przedstawiono oraz poddano ocenie regulacje dotyczącą instytucji separacji w projekcie z 1929 r. Powstaje pytanie, czy przy obecnej regulacji tej instytucji możemy wykorzystać dorobek przedwojennej Komisji Kodyfikacyjnej?

Poza zakresem opracowania pozostały kwestie dotyczące postępowania w sprawach o orzeczenie separacji w świetle projektu

---

(W drodze rozporządzeń Prezydenta RP przyjęte zostały: *Prawo wekslowe* (rozporządzenie z 14 XI 1924 r.) i *prawo czekowe* (rozporządzenie z 14 XI 1924 r.).

<sup>9</sup> I tak np. zdaniem profesora Politechniki Lwowskiej i zarazem senatora RP dr M. Thullie (w: *Ankieta w sprawie projektu prawa małżeńskiego uchwalonego przez K.K.*, Lublin 1932, s. 35): "Ze stanowiska katolickiego potępić należy rozwód z jakichkolwiek powodów. Względy społeczne i narodowe wymagają też małżeństwa nierozzerwalnego, doświadczenie w państwach, w których wprowadzono rozwody, wskazuje liczbę rozwodów i rozkład rodziny coraz większy".

<sup>10</sup> Jak zauważył wybitny znawca prawa karnego, profesor Uniwersytetu Lwowskiego J. Makarewicz: "prawo, to wola społeczeństwa, a nie wola Rządu choćby elity społecznej, rozsądny ustawodawca nie narzuca społeczeństwu takiego prawa, którego większość społeczeństwa nie chce lub nie rozumie. Kto postępuje inaczej, ten naraża się albo na stworzenie ustawy papierowej, albo na bojkot ustawy, albo na nieustanne konflikty między społeczeństwem a organami władzy wykonawczej". Podobnie wypowiedział się inny wybitny uczoney z Uniwersytetu Lwowskiego S. Głabiński (Tamże, s. 45), którego zdaniem projekt: "zmierza wprawdzie do wprowadzenia jednolitości w prawie małżeńskim, dotychczas różnym w rozmaitych dzielnicach Polski, nie można jednak powiedzieć, aby projekt ten był opartym na zasadach, zgodnych z duchem społeczeństwa polskiego i z żywotnym interesem państwa".

<sup>11</sup> Co do ogólnej charakterystyki prac nad kodyfikacją prawa rodzinnego w dwudziestolecu międzywojennym zob. m.in. J. Winiarz, *Prawo rodzinne*, Warszawa 1994, s. 18 i nn.; M. Pietrzak, w: J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1998, s. 558 nn.

z 1929. Z pewnością na wnikliwe badanie zasługuje również ożywiona dyskusja dotycząca oceny projektu. Oprócz wypowiedzi przeciwników ustawy, należałoby zbadać także stanowisko jej zwolenników. O zainteresowaniu jakie wzbudził projekt może świadczyć chociażby fakt, iż stał się on przedmiotem krytycznych uwag Episkopatu Polski jak i poszczególnych biskupów<sup>12</sup>. Niniejszy artykuł skupia się głównie na zagadnieniach dogmatyczno - prawnych, w sposób marginalny zajmując się zarzutami stawianymi projektowi w dwudziestoleciu międzywojennym.

## II

Generalnie możemy wyróżnić dwa systemy regulacji separacji. W pierwszym z nich separacja jest instytucją poprzedzającą orzeczenie rozwodu. W drugim ma natomiast charakter samodzielny, niezależny od rozwodu<sup>13</sup>. Projekt z 1929 roku, w przeciwieństwie do obecnej regulacji separacji<sup>14</sup>, opowiadał się konsekwentnie za pierwszym rozwiązaniem.

Zgodnie z projektem separacja musiała poprzedzać orzeczenie rozwodu. Argumentowano, iż taka forma ustania małżeńskiej wspólnoty małżeńskiej ma przewagę nad bezpośrednim orzeczeniem rozwodu, gdyż sprzyja m.in. trwałości małżeństwa poprzez umożliwienie bez proceduralnych utrudnień powrotu do wspólności małżeńskiej jak i zakazywanie zawierania nowych związków przez małżonków pozostających w separacji. Ponadto daje małżonkom odpowiedni czas do namysłu przed decyzją o wystąpieniu z żądaniem rozwodu jak i uwzględnia poglądy tych małżonków, dla których orzeczenie rozwodu jest sprzeczne z ich przekonaniem<sup>15</sup>.

---

<sup>12</sup> Zob. K. Karłowski, *Uwagi o projekcie prawa małżeńskiego Komisji Kodyfikacyjnej*, Poznań 1932, s. 12 nn.

<sup>13</sup> Por. T. Smyczyński, *Separacja*, s. 151 nn.

<sup>14</sup> Obecnie małżonkowie, którzy nie widzą dalszego sensu funkcjonowania wspólnoty małżeńskiej mogą skorzystać zasadniczo zarówno z instytucji rozwodu jak i separacji. Zgodnie z art. 61<sup>2</sup> § 1 k.r.o. "Jeżeli jeden z małżonków żąda orzeczenia separacji, a drugi orzeczenia rozwodu i żądanie to jest uzasadnione, sąd orzeka rozwód". Zgodnie z § 2 "Jeżeli jednak orzeczenie rozwodu nie jest dopuszczalne, a żądanie orzeczenia separacji jest uzasadnione, sąd orzeka separację".

<sup>15</sup> *Zasady projektu prawa małżeńskiego*, oprac. K. Lutostański, Warszawa 1931, s. 74.

Projekt zna dwa sposoby separacji, która konsekwentnie określana jest przez ustawodawcę jako rozłączenie, separację z ujawnionych powodów i separację bez ujawnienia powodu.

W sposób szczegółowy wymienione zostały powody separacji (art. 58), za które uznano: cudzołóstwo, nastawania na życie współmałżonka lub jego dziecka, ciężka obelga, zniewaga lub potwarz, pozbawienie małżonka władzy rodzicielskiej, odmowa środków utrzymania rodziny, opuszczenie wspólnego zamieszkania, skazanie na karę pozbawienia wolności ponad 5 lat, dopuszczenie się przestępstwa hańbiącego, życie hulaszcze lub rozwiązłe, nakłanianie współmałżonka lub dzieci do życia niemoralnego, uprawianie zajęcia hańbiącego, pijaństwo lub narkomania, zaraźliwa choroba weneryczna, trwająca od 3 lat choroba umysłowa, niemoc płciowa przed upływem 10 lat małżeństwa; błąd przy zawarciu małżeństwa co do osoby współmałżonka, jego stanu cywilnego, obywatelstwa, wyznania, albo takich istotnych jego właściwości, które stanowią prawną przeszkodę do małżeństwa, albo które grożą zdrowiu powoda i jego przyszłego potomstwa, albo które uchodzą powszechnie za uchybiające czci małżonka; przymuszenie do małżeństwa; odmowa dopełnienia uroczystości kościelnych wbrew danemu przyrzeczeniu, oświadczonemu przy akcie małżeństwa.

Oprócz powyższych powodów do orzeczenia separacji było wymagane spełnienie dwóch przesłanek: brak stania na przeszkodzie dobra małoletnich dzieci oraz trwały rozkład pożycia małżonków (art. 58).

Wprowadzone zostały terminy przedawnienia poszczególnych powodów, które mogłyby uzasadniać orzeczenie separacji. I tak okresy te wynosiły w przypadku cudzołóstwa, nastawania na życie, ciężkich obelg, zniewag i potwarzy - 3 lata od zajścia powodu lub też 6 miesięcy od dowiedzenia się o nim przez powoda. W razie błędu i przymusu okres przedawnienia wynosił 6 miesięcy od poznania przez powoda błędu lub ustania przymusu, w przypadku zaś nie dotrzymania obietnicy zawarcia ślubu kościelnego skarga przedawniała się po upływie 3 miesięcy od sporządzenia aktu małżeństwa.

Autorzy projektu tak wyczerpujące uregulowanie powodów separacji uzasadniali tym, iż "ogólne formuły, jak wykazała prakty-

ka dają pole do nadużycia prawa rozłączenia lub rozwodu”<sup>16</sup>. Zdaniem autorów projektu “podane powody należy interpretować ograniczająco”<sup>17</sup>.

Projekt dopuszczał również możliwość separacji (rozłączenia) bez podania powodów. Taka separacja była jednak możliwa jedynie wówczas gdy małżonkowie mają powyżej dwudziestu pięciu lat, nie mają wspólnego małoletniego potomstwa, są zdolni do działań prawnych, wyrażają na separację zgodną wolę oraz pozostają w związku małżeńskim więcej niż trzy lata (art. 54 projektu).

Zgodnie z art. 77 projektu po upływie trzech lat od uznania małżeństwa za rozłączone sąd na żądanie jednego z małżonków orzeka zamianę separacji na rozwód, co powoduje ostateczne ustanie małżeństwa. Sąd może jednak nie orzec rozwodu, jeżeli miałyby się to sprzeciwiać dobru małoletnich dzieci. Powyższy, wynoszący trzy lata termin może jednak sąd skrócić według swojego uznania, na żądanie jednego z małżonków jeżeli przemawiają za tym okoliczności sprawy (art. 77 projektu).

Autorzy projektu wychodząc z założenia, iż przesłanki orzeczenia separacji i rozwodu są identyczne, uznali iż do orzeczenia rozwodu nie jest potrzebne nowe postępowanie sądowe<sup>18</sup>.

Do najważniejszych skutków separacji należy zaliczyć: zakaz wstępowania za życia drugiego małżonka w związek małżeński (art. 62), brak obowiązywania względem dziecka poczętego podczas rozłączenia domniemania ojcostwa (art. 71), powierzenie dziecka oraz zarządu jego majątkiem jednemu z rodziców (art. 72), ustanie z chwilą uprawomocnienia się wyroku orzekającego separację dotychczasowych wzajemnych praw i obowiązków, podział majątku wspólnego małżonków (art. 64).

Projekt uwzględniał winę małżonka w dwóch przypadkach. Przy odpowiedzialności odszkodowawczej winnego małżonka wobec niewinnego za szkody spowodowane przez rozłączenie (art. 66) oraz żądaniu, po spełnieniu odpowiednich przesłanek, przez małżonka

---

<sup>16</sup> *Zasady projektu*, s. 76. Obecnie istnieje jedna pozytywna przesłanka orzeczenia separacji: Zupełny rozkład pożycia oraz dwie ujemne: dobro wspólnych małoletnich dzieci małżonków, sprzeczność z innymi powodów z zasadami współżycia społecznego (Por. art. 61<sup>1</sup> § 1 - 2 k.r.o.).

<sup>17</sup> *Zasady...*, s. 76.

<sup>18</sup> *Zasady...*, s. 83 n.

niewinnego środków utrzymania od drugiego małżonka, który także mógł być niewinny (art. 67). Należy jednak zaznaczyć, iż w przypadkach wyjątkowych sąd mógł przyznać pomoc w utrzymaniu również małżonkowi winnemu.

### III

Projekt z 1929 roku nie zasługuje na jednolitą oceną. Oprócz rozwiązań trafnych, które zostały wykorzystane przez ustawodawstwo powojenne, zawiera on regulacje, które nawet dzisiaj mogą budzić kontrowersje.

Pozytywnie należy ocenić wprowadzenie przez projekt instytucji separacji zamiennej na rozwód. W dwudziestoleciu międzywojennym społeczeństwo polskie znało, dzięki ustawodawstwu własnemu i państw zaborczych, instytucję separacji. O ile obecnie wprowadzenie separacji zamiennej na rozwód byłoby uznane za ograniczenie prawa do rozwodu, o tyle w dwudziestoleciu międzywojennym, takie rozwiązanie należało uznać za trafne.

Nie budzi również zastrzeżeń wyróżnienie przez projekt dwóch form separacji: z podaniem powodów i bez ich ujawnienia. Ustawodawca chciał bowiem ułatwić separację tym małżonkom, którzy nie mają wspólnych małoletnich dzieci<sup>19</sup>. Za przestarzałe należy natomiast uznać określenie wymaganego dla małżonków, chcących wystąpić z tym żądaniem, wieku przekraczającego 25 lat.

Na dodatnią oceną zasługuje określenie skutków, zwłaszcza majątkowych, separacji. Obecnie obowiązujący kodeks rodzinny i opiekuńczy w przeciwieństwie do projektu zawiera w tej materii kilka luk. I tak np. de lege lata nie jest wiadomo, czy małżonkowie po ustaniu separacji, wracają do poprzedniego ustroju majątkowego, czy też do ustroju ustawowego, którym jest ustroj wspólności majątkowej<sup>20</sup>. Tymczasem zgodnie z art. 65 projektu “Jeżeli małżonkowie, odstępując od rozłączenia, nie zawarli nowej majątkowej umowy małżeńskiej, podlegać będą ustawowemu ustrojowi małżeńskiemu”.

---

<sup>19</sup> Podobnie jest w obecnej regulacji k.r.o. Zgodnie bowiem z art. 61<sup>1</sup> § 3 “Jeżeli małżonkowie nie mają wspólnych małoletnich dzieci, sąd może orzec separację na podstawie zgodnego żądania małżonków”.

<sup>20</sup> Por. T. Smyczyński, dz. cyt., s. 160.

Projekt wprowadzał ex lege z chwilą uprawomocnienia się wyroku orzekającego separację, podział majątku wspólnego małżonków (art. 64). Zgodnie natomiast z obecną regulacją sąd może w wyroku orzekającym rozwód lub separację dokonać podziału majątku wspólnego, jeżeli przeprowadzenie tego podziału nie spowoduje nadmiernej zwłoki w postępowaniu (art. 61<sup>3</sup> § 1 k.r.o. w związku z art. 58 § 1 k.r.o.).

Negatywnie należy ocenić dopuszczalność konwersji separacji w rozwód po upływie trzech lat na żądanie małżonków bez przeprowadzania postępowania sądowego<sup>21</sup>. Wydaje się, iż takie rozwiązanie prowadzi do automatyzmu w orzekaniu rozwodu. Słusznie zatem spotkało się z krytyką środowisk katolickich w II Rzeczypospolitej. A zatem projekt z 1929 roku wprowadzał de facto “rozwód na żądanie”, który stoi w jawnej sprzeczności z zasadą trwałości małżeństwa. U podstaw dopuszczalności przekształcenia separacji w rozwód leżało błędne założenie, iż przesłanki orzeczenia separacji i rozwodu są identyczne. Tymczasem jedynie w przypadku rozwodu musi wystąpić przesłanka, którą jest trwałość rozkładu pożycia. W przypadku separacji równie dobrze możemy mieć do czynienia zarówno z czasowym jak i trwałym rozkładem pożycia<sup>22</sup>.

Za budzące wątpliwości należy uznać szczegółowe wymienienie w art. 58 projektu przyczyn separacji<sup>23</sup>. Bogactwo stanów faktycznych sprawia, iż prawie niemożliwe jest wyczerpujące, czy też zbliżone do wyczerpującego, podanie katalogu przyczyn uzasadniających orzeczenie separacji. Wydaje się, iż separacja prawna zawsze jest następstwem separacji faktycznej. Nie ma natomiast znaczenia z jakich powodów doszło do powstania separacji faktycznej. Nie-

---

<sup>21</sup> Zdaniem Thullie (w: *Ankieta...*, s. 36) rozwiązanie takie ma prowadzić do małżeństwa “na próbę trzyletnią pod warunkiem, że przez te trzy lata nie będzie dzieci”.

<sup>22</sup> Dlatego też z uznaniem należy ocenić obecną regulację k.r.o., który do orzeczenia separacji wymaga trwałego i zupełnego rozkładu pożycia małżeńskiego (art. 56 § 1 k.r.o.) a do orzeczenia separacji jedynie zupełnego rozkładu pożycia (art. 61<sup>1</sup> § 1 k.r.o.).

<sup>23</sup> Stan taki był krytykowany także w dwudziestoleciu międzywojennym. Thullie (w: *Ankieta...*, s. 36) krytykował również zbyt szeroki katalog powodów separacji. Jego zdaniem: “zdolny adwokat znajdzie dla każdego małżeństwa powód separacji, a potem rozwodu”.



które z powodów orzeczenia separacji wymienione przez projekt rażą swym anachronizmem, np. cierpienie przez współmałżonka na zaraźliwą chorobę weneryczną niebezpieczną dla współmałżonka lub potomstwa lub też uprawianie przez współmałżonka zajęcia hańbiącego (Por. art. 58, pkt. h i j).

Reasumując rozważania dotyczące regulacji separacji w projekcie z 1929 roku należy odrzucić stanowiska skrajne. Projekt ten nie może być bowiem uznany, tak jak chcieli to niektórzy polemici z okresu dwudziestolecia międzywojennego, za regulację łamiącą całkowicie zasadę trwałości małżeństwa. Z drugiej strony z dużym dystansem należy podejść do tych głosów, które zbytni idealizowały ten projekt<sup>24</sup>.

Główną przyczynę z powodu której Projekt prawa małżeńskiego z 1929 r. spotkał się ze zdecydowaną krytyką i w efekcie nigdy nie wszedł w życie, należy upatrywać w tym, iż twórcy ustawy nie zrozumieli, że prawo małżeńskie należy do tych dziedzin prawa, które najbardziej interesują opinię społeczną<sup>25</sup>. Nie ulega zatem wątpliwości, iż ustawodawca występując z projektem prawa małżeńskiego, winien starać się o wypracowanie kompromisu ze stanowiskiem Kościoła Katolickiego, do którego przynależała i nadal przynależy znaczna część społeczeństwa polskiego.

---

<sup>24</sup> Por. J. Winiarz, dz. cyt., s. 19 n.

<sup>25</sup> Zdaniem założyciela niemieckiej szkoły historyczno - prawnej Friedricha Carla von Savigny'ego (O powołaniu naszych czasów do ustawodawstwa i nauki prawa, tłum. K. Opałek, Warszawa 1964, s. 81): "Pewne materie interesują żywo i bezpośrednio nieprawnika, inne jako obojętne pozostawia się samej technice prawniczej: do pierwszej kategorii należy w większym stopniu prawo rodzinne, do drugiej części prawo majątkowe, szczególnie gdy chodzi o jego ogólne podstawy". Poglądy Savigny'ego znalazły wielu zwolenników. I tak jak pisze współczesny prawnik W. Wagner (*Prawo porównawcze we współczesnym świecie*, "Kościół i Prawo" 1990, t. 7, s. 269): "Różne działy prawa mogą być mniej lub bardziej związane z charakterem narodowym danego społeczeństwa, a niektóre w ogóle nie mają z nim nic wspólnego". W szczególności z historią narodu nie ma być związane szeroko pojęte prawo gospodarcze", do działów prawa, które są "wynikiem i wyrazicielem rozwoju i przekonań narodowych" zaliczył Wagner prawo małżeńskie, rodzinne i spadkowe.



**Tadeusz Stanisławski**  
**Lublin**

## **Ewolucja ryczałtowego sposobu opodatkowania przychodów osób duchownych**

Od dłuższego już czasu osoby duchowne osiągające przychody z tytułu pełnienia funkcji o charakterze duszpasterskim opłacają podatek dochodowy w formie ryczałtowanej. Taka właśnie forma tego podatku w odniesieniu do duchownych utrwaliła się w świadomości społecznej - o ile w ogóle istnieje wśród nas świadomość opodatkowania tej grupy społecznej - oraz w literaturze prawnej<sup>1</sup>. Na ogół jednak nie wspomina się, że taka forma opodatkowania dotyczy wyłącznie “przychodów osiągniętych z opłat otrzymywanych w związku z pełnionymi funkcjami o charakterze duszpasterskim”<sup>2</sup>. Wszystkie pozostałe bowiem dochody, osiągnięte np. ze stosunku pracy, opodatkowane są na zasadach ogólnych. Jest to szczególnie aktualne od czasu otrzymywania przez duchownych wynagrodzenia za nauczanie religii w szkołach - dotyczy bowiem znacznej części duchowieństwa.

Nie można jednak absolutyzować ryczałtowej formy opodatkowania - nie zawsze bowiem w ten właśnie sposób opodatkowywano dochody duchownych, a i sam ryczałt ulegał zmianom. Ta właśnie ewolucja jest przedmiotem niniejszego opracowania. Jego celem jest

---

<sup>1</sup> P. Smoleń, M. Szustek-Janowska, W. Wójtowicz (red.), *Prawo podatkowe*, Bydgoszcz 2000, s. 261; B. Brzeziński, *Prawo podatkowe*, Toruń 2000, s. 302 - 303.

<sup>2</sup> Art. 42 ust. 1 *Ustawy z dnia 20 listopada 1998 r. o ryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiągniętych przez osoby fizyczne* (Dz.U. 98.144.930; 00.104.1104, 122.1324).

zarysowanie ram czasowych, podstaw prawnych i kontekstu historycznego wprowadzania i modyfikowania tej formy opodatkowania dochodów osób duchownych w Polsce.

### **Wprowadzenie ryczałtowego sposobu opodatkowania dochodów duchowieństwa**

Przez krótki czas po zakończeniu II wojny światowej w Polsce wciąż obowiązywał przedwojenny Konkordat z 1925 r.<sup>3</sup> i ustalone w nim normy opodatkowania Kościoła.

Artykuł XV Konkordatu w przedmiocie opodatkowania dochodów osób duchownych stanowił, iż “duchowni, ich majątek oraz majątek osób prawnych, kościelnych i zakonnych podlegać będą opodatkowaniu na równi z osobami i majątkami obywateli Rzeczypospolitej oraz osób prawnych świeckich, z wyjątkiem wszakże (...) dóbr i praw majątkowych, których dochody są przeznaczane na cele kultu religijnego i nie przyczyniają się do dochodów osobistych beneficjariuszów (...)”.

Konkordat został jednak uznany za nieobowiązujący uchwałą polskiego rządu z 12 września 1945 r.<sup>4</sup>

16 maja 1946 r. uchwalono dekret o postępowaniu podatkowym<sup>5</sup>. Przepisom tego dekretu, jak również dekretu z dnia 8 stycznia 1946 r. o podatku dochodowym<sup>6</sup> podlegali duchowni, jeśli ich dochody nie były opodatkowane istniejącym wówczas również podatkiem od wynagrodzeń. Podatek od wynagrodzeń był znacznie korzystniejszy dla podatników, jednak dla duchownych pracujących w parafiach praktycznie niemożliwy do zastosowania. Nie wydano szczegółowych przepisów dotyczących odrębnych form lub sposo-

---

<sup>3</sup> Konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, podpisany w Rzymie dnia 10 lutego 1925 r. (Dz.U.25.72.501).

<sup>4</sup> Uchwała nie promulgowana w Dzienniku Ustaw. Por. S. Piotrowski, Konkordat zawarty ze Stolicą Apostolską w 1925 roku przestał obowiązywać jako wewnętrzna ustawa krajowa, PiP 1947, nr 12, s. 3 - 8; tam też tekst Uchwały Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej z dnia 12 IX 1945 r.

<sup>5</sup> *Dekret z 16 maja 1946 r. o postępowaniu podatkowym* (Dz.U.46.27.74; 48.12.94; 48.52.413).

<sup>6</sup> *Dekret z 8 stycznia 1946 r. o podatku dochodowym* (Dz.U.47.25.99 - tekst jedn.).

bów opodatkowania. W tym okresie również nie notowano jednak jeszcze spektakularnych konfliktów na tle wymiaru lub egzekucji podatków<sup>7</sup>.

Na podstawie dekretu o postępowaniu podatkowym (art. 84) - wydano rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 5 lipca 1949 r. o obowiązku prowadzenia ksiąg podatkowych przez duchownych<sup>8</sup>. Wzór księgi podatkowej zawarty był w zarządzeniu Ministra Skarbu z dnia 12 lipca 1949 r.<sup>9</sup>

W tym czasie właśnie rok 1949 "był początkiem zdecydowanego "natarcia" władz państwowych i partyjnych na Kościół katolicki w Polsce"<sup>10</sup>. Wiązało się to z zakończeniem bezpośredniej walki o władzę i przejściem do etapu wprowadzania w kraju jedynej istniejącej oficjalnej ideologii<sup>11</sup>. Następujące po tych wydarzeniach lata były okresem nasilenia prześladowań Kościoła i duchowieństwa, zatem mówienie o opodatkowaniu na zasadach ogólnych byłoby eufemizmem. Ze ściśle prawnego punktu widzenia jednak twierdzenie o takim wówczas sposobie opodatkowania dochodów osób duchownych nie jest pozbawione podstaw.

Dopiero na przełomie lat 1953 - 1954 w wypowiedziach przedstawicieli władz pojawiają się zapowiedzi złagodzenia restrykcji podatkowych - początkowo w formie korzystniejszej dla Kościoła interpretacji przepisów i ich właściwszej aplikacji. Charakterystyczne dla ówczesnych stosunków jest to, iż zapowiedzi takiego postępowania padają najpierw ze strony władz wyznaniowych, a nie skarbowych<sup>12</sup>.

---

<sup>7</sup> Por. R. Gryz, *Państwo a Kościół w Polsce 1945 - 1956 na przykładzie województwa kieleckiego*, Kraków 1999, s. 235 - 237.

<sup>8</sup> *Rozporządzenie Ministra Skarbu z 5 lipca 1949 r. o obowiązku prowadzenia ksiąg podatkowych przez duchownych* (Dz.U.49.40.292).

<sup>9</sup> Dziennik Urzędowy Ministerstwa Skarbu z 1949 r. nr 24, poz. 152.

<sup>10</sup> J. Poksiński, *Przeciw Kościołowi*, "Karta" 1992, nr 9, s. 137.

<sup>11</sup> J. M. Majchrowski, S. Nawrot, *Niektóre elementy stosunków państwo - kościelnych w Polsce lat 1945 - 1950*, Kraków 1984, s. 54.

<sup>12</sup> "Wymierzanie domiarów podatkowych w stosunku do księży w dotychczasowej skali nie jest już potrzebne. W zasadzie będzie się przyjmować zeznanie podatkowe księdza, oparte na księdze podatkowej Nr 11. **Domiarów podatkowych wymierzonych pod politycznym kątem widzenia** (podkr. autora) nie będziemy stosować, a jeżeli w pewnych wypadkach okaże się to potrzebne, to tylko za pozwoleniem Urzędu do Spraw Wyznań. Dotychczas nie wpłacone domiary zostaną

Wydarzenia, jakie miały miejsce w Polsce w 1956 roku, ujmowane w literaturze jako wydarzenia Października 1956, przyniosły również zmianę w relacjach Państwo - Kościół. Uwolniono Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, deklarowano chęć zmiany dotychczasowej polityki wyznaniowej i "ocieplenia" stosunków z Kościołem. W takiej atmosferze pod koniec 1956 r. powrócono do rokowań między przedstawicielami rządu i episkopatu. Jednym z poruszanych tematów były sprawy finansowe i podatkowe.

Wychodząc od zapowiedzi mniej restrykcyjnej interpretacji istniejących uregulowań, uzgodniono systemowe zmiany sposobu opodatkowania osób duchownych. Idea zryczałtowania podatku dochodowego, która narodziła się w trakcie tych rozmów, mimo późniejszych trudności, znalazła swoje trwałe miejsce w systemie opodatkowania osób duchownych.

Przełomowe znaczenie dla sposobu opodatkowania osób duchownych podatkiem dochodowym wydaje się mieć posiedzenie Podkomisji Podatkowej, złożonej z przedstawicieli Urzędu do Spraw Wyznań, Ministerstwa Finansów i Sekretariatu Episkopatu. Miało ono miejsce 6 grudnia 1956 r. w Warszawie, w siedzibie Urzędu do Spraw Wyznań. W czasie rozmów, mających - jak to określono - "charakter wstępny", omawiano pięć grup zagadnień podatkowych, a wśród nich poświęcono "więcej uwagi księdze Nr 11 i wynikającym stąd komplikacjom".

Pierwszym sygnałem było zaproponowanie przez przedstawiciela Ministerstwa Finansów ustalenia typowych odliczeń, np. seminaristicum, bądź objęcia całego podatku ryczałtem.

Owe ustalone wtedy "ogólne zasady" praktycznie dosłownie odpowiadają jednoznacznie przepisom okólnika Ministerstwa Finansów z 26 stycznia 1957 r.<sup>13</sup>, w którym ministerstwo zawiadamia o przystą-

---

księżom rozpo[rządzeniem] Min. Fin. umorzone. W tej chwili mamy już wyższe formy oddziaływania na kler reakcyjny", Protokół z odprawy kierowników referentów do spraw wyznań szczebla wojewódzkiego w Urzędzie do Spraw Wyznań w Warszawie, 19 grudnia 1953 r., tekst w: P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945 - 1989*, t. 1, lata 1945-59, Poznań 1994, s. 452.

<sup>13</sup> Okólnik Zarządu podatków i opłat Ministerstwa Finansów w sprawie zasad opodatkowania duchowieństwa Nr ZPO 5/57 z dn. 26 stycznia 1957 r., tekst w: P. Raina, dz. cyt., s. 585-587.

pieniu “do opracowywania przepisów prawnych, normujących sprawę opodatkowania kościelnych osób prawnych i osób duchownych”.

Okólnik ten przewiduje przede wszystkim, iż dla celów podatkowych (podatku dochodowego) parafie zostaną podzielone na kilka kategorii o określonych orientacyjnie wysokościach dochodu, a duchowni w zamian będą zwolnieni z obowiązku prowadzenia ksiąg podatkowych. Zeznania (deklaracje) podatkowe odpowiadające orientacyjnym wysokościami dochodu nie będą kwestionowane przez organy finansowe. W przypadku rozbieżności - podstawa opodatkowania ustalana będzie przez organ finansowy szczebla wojewódzkiego w porozumieniu z właściwą Kurią Biskupią.

Bardzo istotny jest fragment pkt. 2 części dotyczącej opodatkowania duchownych (osób fizycznych), mówiący, że “nie jest wykluczone, że pobór podatku dochodowego od proboszczów i wikariuszów zostanie zryczałtowany”.

Pierwszym dokumentem wprowadzającym postulowaną, ryczałtową formę opodatkowania osób duchownych, jest zarządzenie Ministerstwa Finansów z 5 czerwca 1957 r.<sup>14</sup>

Ministerstwo, “nawiązując do swego zarządzenia z dnia 26 stycznia 1957 Nr ZPO 5/57, ustala następujące wytyczne co do opodatkowania osób duchownych”. Stanowiły one, że:

a - jako kryterium przy ustalaniu wysokości dochodów należy przyjąć ilość mieszkańców parafii;

b - dochody z czynności duszpasterskich (nie licząc dochodów z innych źródeł) powinny kształtować się w przypadku proboszczów od 7000 zł do 26000 zł rocznie, a wikariuszy i rektorów kościołów od 6800 zł do 10000 zł rocznie według załączonej tabeli;

c - w przypadku opodatkowania proboszczów wprowadzono dodatkowe kryterium - położenia parafii w Polsce (preferowane podatkowo były parafie na terenie ziem odzyskanych oraz diecezji przemyskiej i tarnowskiej);

---

<sup>14</sup> Pismo Departamentu Podatków i Opłat Ministerstwa Finansów do wydziałów (oddziałów) finansowych Prezydium Rad Narodowych szczebla wojewódzkiego i powiatowego w sprawie opodatkowania duchownych Nr PO 7035/3/57 z dn. 5 czerwca 1957 r., Archiwum Akt Nowych (AAN), Urząd do Spraw Wyznań (UdSW), sygn. 125/491, s. 106 - 107.

d - ewentualne odwołania należy rozpatrywać po zasięgnięciu opinii właściwej kurii biskupiej;

e - zawiesza się obowiązek prowadzenia ksiąg podatkowych przez duchownych, a wszystkie wytyczne tego zarządzenia obowiązują już od roku podatkowego 1957.

Korzystając z niebywalej wprost atmosfery negocjacji Episkopat wystosował swoje uwagi dotyczące kolejnego projektu okólnika<sup>15</sup>, gdzie postulowano zniesienie 20% podwyżki “kawalerskiej” (miała być już uwzględniona w stawce ryczałtu) i ustalanie zaliczek miesięcznych wyłącznie na podstawie danych o dochodzie przyjętych w okólniku z 5 czerwca 1957 r. Pozwoliłoby to ostatecznie zerwać z praktyką organów finansowych polegającą na ustalaniu podstawy opodatkowania na podstawie rzekomo posiadanych materiałów “tajnych” na temat wysokości dochodu osiągniętego przez duchownego. Wciąż jednak duchowni pozostawali w kręgu dyskryminowanych podatników podatku dochodowego, a wymiar podatku następował według zasad ogólnych. Jedynie wysokość rocznego dochodu ustalano szacunkowo (ryczałtowo).

Rezultatem tych zmian było przede wszystkim ustalenie nowego systemu opodatkowania duchownych podatkiem dochodowym. Systemu uproszczonego i ujednoliczonego. Uwolniono duchownych od uciążliwego i często bezskutecznego obowiązku prowadzenia księgi Nr 11, wraz z koniecznością gromadzenia i przechowywania dowodów dokumentujących osiągnięte przychody. Uniezależniono w pewnym stopniu wymierzanie podatku od samowoli organów finansowych i wyznaniowych, ustalając negocjacyjną formę rozwiązywania ewentualnie powstających problemów. Dopuszczono możliwe odstępstwa od ustalonych norm na korzyść podatników.

### **Podporządkowanie ryczałtu antykościelnej polityce władz**

Radykalna zmiana w podejściu władz do problemu opodatkowania osób duchownych i kościelnych osób prawnych nastąpiła jednak już na początku roku 1959.

---

<sup>15</sup> Zob. *Uwagi przedstawicieli Episkopatu dotyczące projektu Okólnika Ministerstwa Finansów mającego wyjaśnić wątpliwości w sprawie opodatkowania osób duchownych na zasadzie okólnika z 5 VI 1957*, Warszawa, 3 lipca 1957 r., Archiwum Sekretariatu Episkopatu Polski (ASEP), sygn. 62010, s. 78.



Dnia 13 stycznia tegoż roku miała miejsce konferencja podkomisji finansowej przedstawicieli Ministerstwa Finansów, Urzędu do Spraw Wyznań i Sekretariatu Episkopatu<sup>16</sup>, której termin ustalono trzy dni wcześniej na wyraźne naleganie UdSW. Pretekstem było mające nastąpić wkrótce zniesienie ulg dla duchownych w podatku lokalowym.

Już na wstępie okazało się, iż przedstawiciel Ministerstwa Finansów chce poinformować o projektach nowych zarządzeń odnośnie do opodatkowania kościelnych osób prawnych, instytucji i duchowieństwa. Na wzmiankę o znacznie węższym proponowanym temacie rozmów pada odpowiedź: "Nic nie szkodzi, bo chodzi tylko o poinformowanie. Nic tu nie będziemy ustalać czy dyskutować". Na zdecydowany protest i przypomnienie, iż takie postępowanie narusza postanowienia uzgodnionego podczas posiedzenia Komisji Wspólnej okólnika z 26 stycznia 1957 r. padają stwierdzenia: "Okólnik był uzgodniony w innej sytuacji i stosunkach Kościoła - Państwo.

On załatwiał pewne nabrzmiałe, drażliwe sprawy tylko tymczasowo. Dziś po dwóch latach doświadczeń Rząd doszedł do wniosku, że tych przywilejów danych wtedy Kościołowi nie da się utrzymać. (...) Rząd miał nadzieję i liczył na dobrą wolę Episkopatu. Obecnie się zawiódł. Episkopat nie dotrzymuje Porozumienia. (...) Jeżeli Episkopat i duchowieństwo inaczej się ustosunkuje do nas, gotowi jesteśmy rozmawiać, wrócić do października"<sup>17</sup>. Taki też klimat towarzyszył dalszym rozmowom.

W przypadku proboszczów zapowiedziano podwyższenie podstawy opodatkowania nawet o 100%, co mogło poskutkować podniesieniem podatku do 400%.

25 lutego 1959 r. wydano okólnik, który jedynie literalnie nawiązywał do okólnika z 25 stycznia 1957 r.<sup>18</sup> Podtrzymano w nim za-

---

<sup>16</sup> Zob. *Protokół z konferencji w Urzędzie do Spraw Wyznań w Warszawie w dniu 31 stycznia 1959 r.*, ASEP, sygn. 610, s. 41 - 44.

<sup>17</sup> Tamże, s. 42 - 43.

<sup>18</sup> Zob. *Wyjaśnienie w sprawie postępowania wymiarowego co do duchownych osób prawnych i osób duchownych. Pismo Ministra Finansów do wydziałów finansowych Prezydów Rad Narodowych szczebla wojewódzkiego i powiatowego Nr PO 1694/3/59 z dn. 25 lutego 1959 r.*, AAN, UdSW, sygn. 125/491, s. 97 - 103.

wieszenie obowiązku prowadzenia ksiąg podatkowych uznając możliwość rozpatrzenia ich na równi z innymi materiałami wymiarowymi w przypadku ich złożenia.

### **Bezpośrednie określanie wysokości podatku w miejsce szacowania wysokości dochodów (1974 r.)**

We wrześniu 1974 roku Ministerstwo Finansów wydało okólnik Nr 30/PO<sup>19</sup>, wprowadzający zmiany w dotychczasowym sposobie obliczania należności podatkowych osób duchownych.

Powołując się na uchwaloną w 1972 r. nową ustawę o podatku dochodowym<sup>20</sup>, konkretnie na art. 7 ust. 1 pkt 2, zaliczono dochody duchownych z opłat stęły i innych opłat otrzymywanych w związku z pełnionymi funkcjami do przychodów z “działalności w zakresie zatrudnień, z których przychody nie podlegają opodatkowaniu podatkiem obrotowym lub podatkiem od wynagrodzeń”. Następnie “w celu usprawnienia i uproszczenia poboru podatku dochodowego od osób, o których mowa wyżej (...) wprowadza się, poczynając od roku podatkowego 1974 w miejsce dotychczasowych orientacyjnych norm dochodów, kwotowe stawki podatku dochodowego (jak rycałt) zależne od pełnionej funkcji i liczby mieszkańców parafii”<sup>21</sup>.

Utrzymano więc podział duchownych na proboszczów i wikariuszy wraz z rektorami, w przypadku tych drugich zachowano również rozróżnienie wsi i małych miast od miast powiatowych oraz wojewódzkich. Nie wprowadzano natomiast wcześniej istniejących stałych rozróżnień na diecezje zachodniej i południowej Polski oraz resztę kraju. Obniżono jedynie o 10% w 1974 r. i o 5% w 1975 r. podatek proboszczom z Ziemi Zachodnich i Północnych, którzy już płacili niższy podatek w roku podatkowym 1973 (ust. 3 okólnika).

Podano w okólniku zarówno roczną kwotę podatku, jak i wysokość miesięcznych rat (płatnych do 12 dnia miesiąca za miesiąc

---

<sup>19</sup> Zob. *Okólnik Nr 30/PO Ministerstwa Finansów z dnia 30 września 1974 r. w sprawie podatku dochodowego od osób duchownych*, tekst w: “*Gozowskie Wiadomości Kościelne*” 1975, s. 104 - 106.

<sup>20</sup> *Ustawa z dnia 16 grudnia 1972 r. o podatku dochodowym* (Dz.U.72.53.339 z późn. zm.).

<sup>21</sup> Okólnik Nr 30/PO, ust. 2.

ubiegły). W przypadku proboszczów wynosiła ona od 1560 zł rocznie (130 zł miesięcznie) w parafii do 1000 mieszkańców do 34200 zł rocznie (2850 zł miesięcznie) w parafii powyżej 40000 mieszkańców. Wikariusze i rektorzy mieli płacić od 1200 zł rocznie (100 zł miesięcznie) w parafii do 3000 mieszkańców położonej na wsi lub w małym mieście do 5400 zł rocznie (450 zł miesięcznie) w parafii powyżej 8000 mieszkańców położonej w mieście wojewódzkim

System ten uległ kolejnej modyfikacji na mocy rozporządzenia ministra finansów z dnia 9 kwietnia 1982 r.<sup>22</sup> Utrzymano nadal kwotowe, ale teraz płatne kwartalnie stawki ryczałtu. Uzależniono ich wysokość, jak poprzednio, od funkcji sprawowanej przez duchownego (wikariusz, proboszcz, rektor kościoła), liczebności parafii (ilość mieszkańców, niezależnie od ich wyznania) oraz położenia parafii (w przypadku wikariuszy - gmina lub miasto do 5000 mieszkańców, do 50000 i ponad 50000 mieszkańców). Nie uwzględniano już jednak zależności wysokości podatku od położenia parafii na terenie Ziemi Zachodnich i Północnych lub Polski południowej.

### **Duchowni w nowym systemie opodatkowania osób fizycznych**

Na przełomie lat 80 - tych i 90 - tych, w kontekście kolejnych zmian rozporządzeń ministra finansów oraz planowanej reformy systemu podatkowego, w korespondencji prowadzonej między przedstawicielami rządu i episkopatu zasygnalizowano konieczność powołania zespołu w celu opracowania propozycji nowych zasad opodatkowania osób duchownych<sup>23</sup>.

---

<sup>22</sup> *Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 9 kwietnia 1982 r. w sprawie opodatkowania przychodów osób duchownych* (Dz.U.82.12.96 z późn. zm.).

<sup>23</sup> "Odpowiadając na list Ks. Arcybiskupa z dnia 13 grudnia 1989 r. w sprawie opodatkowania przychodów osób duchownych, uprzejmie informuję, że podzielałam pogląd, iż celowe jest powołanie zespołu, którego zadaniem byłoby opracowanie propozycji nowych zasad opodatkowania osób duchownych. Co więcej, w związku z zamiarem wprowadzenia od 1991 r. powszechnego, jednolitego podatku dochodowego od osób fizycznych, uważam to nawet za konieczne." Zob. *Pismo Wiceprezesa Rady Ministrów Ministra Finansów Leszka Balcerowicza do Ks. Arcybiskupa Bronisława Dąbrowskiego, Sekretarza Generalnego Konferencji Episkopatu Polskiego, z dnia 15 grudnia 1989 r. Nr PO 5-KS-8010-0731/89.*

W lipcu 1991 roku uchwalono ustawę o powszechnym podatku dochodowym od osób fizycznych, a następnie, w grudniu tegoż roku, już na jej podstawie, wydano rozporządzenie ministra finansów w sprawie ryczałtowej formy opodatkowania osób duchownych.

Utrzymano zatem istniejącą już wcześniej alternatywną formę opodatkowania przychodów osób duchownych osiąganych w związku z pełnieniem funkcji o charakterze duszpasterskim. Duchowni osiągający takie przychody mogli wybierać między ryczałtem a zasadami ogólnymi. Wyłącznie zaś na zasadach ogólnych zostały opodatkowane przychody duchownych uzyskiwane z tytułu pozostawania w stosunku pracy - czy to w ramach jednostek kościelnych (np. kurie diecezjalne, seminaria duchowne), czy też poza nimi (wyższe uczelnie, szkoły, instytucje, w których istnieją funkcje kapelanów).

Ostateczne uregulowanie ustawowe materii zryczałtowanej formy opodatkowania przychodów osób duchownych znalazło swoje miejsce w obecnie obowiązującej ustawie z 20 listopada 1998 roku o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne.

Zgodnie z art. 1 ustawa ta reguluje opodatkowanie zryczałtowanym podatkiem dochodowym niektórych przychodów (dochodów) osiąganych przez osoby fizyczne prowadzące pozarolniczą działalność gospodarczą oraz przez osoby duchowne. Dotyczy ona zatem (art. 2) zryczałtowanego podatku dochodowego w formie ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych, karty podatkowej i zryczałtowanego podatku dochodowego od przychodów osób duchownych. Wpływy z tych podatków, oprócz karty podatkowej, stanowią dochód budżetu państwa.

Źródło przychodów zostało określone analogicznie jak we wcześniej obowiązujących rozporządzeniach ministra finansów - są to zatem przychody z opłat otrzymywanych w związku z pełnionymi funkcjami o charakterze duszpasterskim (art. 41 ust.1). Należy zatem domniemywać, że objęte tym określeniem są dokładnie te same źródła przychodów, jak to miało miejsce w czasie obowiązywania rozporządzenia ministra finansów, wraz z uściśleniami dotyczącymi np. stypendiów mszalnych.

Kwartalne, kwotowe stawki ryczałtu zamieszczone są w załącznikach do ustawy (nr 5 i 6)<sup>24</sup> i stosuje się je odpowiednio do osób duchownych innych wyznań, sprawujących porównywalne funkcje. Wysokość kwartalnej stawki podatku proboszczów wynosi od 301 zł (parafia do 1000 mieszkańców) do 1071 zł (parafia powyżej 20000 mieszkańców). Wikariusze płacą odpowiednio od 97 zł (parafia do 1000 mieszkańców na terenie gminy lub miasta do 5000 mieszkańców) do 351 zł (parafia powyżej 10000 mieszkańców na terenie miasta powyżej 50000 mieszkańców). W tym miejscu należy podkreślić, że ustawa ta nadal nie podaje definicji osoby duchownej ani w rozdziale 4 - dotyczącym omawianej grupy podatników, ani w artykule 4 przepisów ogólnych (rozdziału 1) - stanowiącym "słowniczek" całej ustawy.

Nowym rozwiązaniem, związanym z reformą systemu ubezpieczeń społecznych, jest obniżenie kwartalnej stawki ryczałtu o kwotę składki na powszechne ubezpieczenie zdrowotne, o ile składka ta nie została odliczona od podatku dochodowego. Pociąga to za sobą obowiązek składania w urzędzie skarbowym corocznej informacji o wysokości składki zapłaconej i odliczonej od ryczałtu w poszczególnych kwartałach - należy to uczynić do 31 stycznia następnego roku (art. 44 ust. 2 - 4). W tym miejscu należy również zauważyć, co często umyka uwagi, że duchowni ponoszą również ciężar opłacania składek na ubezpieczenie społeczne. Fundusz Kościelny finansuje 80% składki naliczanej od podstawy będącej wysokością minimalnej płacy (obecnie 760 zł). Mając jednak zamiar otrzymywać w przyszłości świadczenia w wymiarze wyższym od minimalnego duchowni w całości sami opłacają wyższe składki.

Podobnie, jak to miało miejsce w rozporządzeniach - przewidziano stawki ryczałtu dla duchownych kierujących jednostkami kościelnymi posiadającymi samodzielną administrację w wydzielonej części parafii lub bez takiej części.

---

<sup>24</sup> Załącznik nr 5 i 6 - stawki te uległy w 2001 r. zmianie (podwyższeniu) w związku z inflacją o 10,4% - załączniki nr 2 i 3 do *Obwieszczenia Ministra finansów z dnia 10 listopada 2000 r. w sprawie wysokości kwot przychodów podlegających opodatkowaniu podatkiem dochodowym w formie ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych, stawek karty podatkowej oraz kwartalnych stawek ryczałtu od przychodów proboszczów i wikariuszy obowiązujących w 2001 r.* (M.P.00.38.744).

Stawkę przewidzianą dla wikariuszy parafii liczącej od 1000 do 3000 mieszkańców, zależnie od miejsca zamieszkania, opłacają natomiast duchowni nie będący proboszczami, wikariuszami ani rektorami, a osiągający przychody wymienione w art. 42 ust. 1, jeśli zawiadomią urząd skarbowy o osiągnięciu takich przychodów.

Wysokość ryczałtu ustalana jest odrębnie na każdy rok podatkowy przez właściwy według miejsca wykonywania funkcji o charakterze duszpasterskim urząd skarbowy. Może być ona obniżona, gdy liczba wyznawców stanowi mniejszość ogólnej liczby mieszkańców na danym terenie.

Ryczałt opłaca się do dnia 20-go następnego miesiąca po upływie kwartału, a za czwarty kwartał - do 28 grudnia. Możliwe są korekty wysokości ryczałtu w przypadku rozpoczęcia lub zaprzestania sprawowania funkcji w ciągu kwartału oraz w wypadku przerwy trwającej dłużej niż jeden miesiąc (art. 48).

Osoby duchowne opłacające ryczałt zwolnione są z obowiązku składania zeznań podatkowych o wysokości osiągniętego dochodu ze źródła przychodu objętego ryczałtem (art. 50).

W dalszym ciągu opłacanie ryczałtu pozostaje tylko jedną z możliwości regulowania obowiązku podatkowego przez osoby duchowne. Zgodnie z art. 51 mogą one zrzec się opodatkowania w tej formie i opłacać podatek dochodowy na ogólnych zasadach, prowadząc podatkową księgę przychodów i rozchodów.

Zrzeczenie się ryczałtowej formy opodatkowania może nastąpić poprzez:

- złożenie właściwemu urzędowi skarbowemu pisemnego oświadczenia do 31 grudnia roku poprzedzającego rok podatkowy lub do dnia poprzedzającego dzień rozpoczęcia pełnienia funkcji w ciągu roku podatkowego;

- pisemne zawiadomienie urzędu skarbowego według art. 42 ust. 2 - o rozpoczęciu pełnienia funkcji (w terminie 14 dni od dnia objęcia funkcji);

- pisemne zawiadomienie urzędu skarbowego w terminie 14 dni po otrzymaniu decyzji ustalającej wysokość ryczałtu.

Śledząc zatem uregulowania dotyczące ryczałtowej formy opodatkowania dochodów osób duchownych osiągniętych w związku

z pełnieniem funkcji o charakterze duszpasterskim, można wysnuć kilka ogólnych wniosków.

Przede wszystkim ten sposób opodatkowania nie jest sposobem jedynym ani stałym. Został on wprowadzony w 1957 r. na podstawie porozumienia strony rządowej i episkopatu jako sposób na odejście od bardzo uciążliwego i nadużywanego do prześladowania Kościoła opodatkowania na zasadach ogólnych (księga Nr 11). Wkrótce jednak, w roku 1959, na skutek zmiany polityki wyznaniowej państwa, stał się elementem dyskryminacji i zatracił swój walor wyrazu porozumienia. W tym czasie był praktycznie jedyną formą opodatkowania duchownych pracujących w duszpasterstwie. Jako alternatywa dla zasad ogólnych powrócił w momencie włączenia duchownych do powszechnego systemu opodatkowania osób fizycznych w 1991 r. Obecnie traci nieco na znaczeniu z powodu coraz częstszego łączenia źródeł dochodu, którego dotyczy, z innymi - opodatkowanymi na zasadach ogólnych (np. wynagrodzenie za nauczanie religii). Innym powodem odchodzenia przez duchownych od tej formy opodatkowania jest częsta nieadekwatność ilości mieszkańców parafii jako jedyne go czynnika wpływającego na wysokość podatku.

Ewolucji podlegała także jego forma. Początkowo w sposób ryczałtowy - szacunkowy określano kwotowo wysokość rocznego dochodu duchownego, a następnie wysokość samego podatku obliczano na zasadach ogólnych, stosując obowiązujące skale i stawki. Od 1974 r. ryczałtowo określa się już bezpośrednio wysokość podatku. W pierwszej fazie także wpłaty miesięczne traktowane były jako zaliczki na poczet podatku obliczanego dorocznie, obecnie określone kwoty opłacane są kwartalnie.

Wobec pojawiających się sygnałów świadczących o projektowanych zmianach systemu finansowania Kościoła w Polsce, także kwestia sposobu opodatkowania dochodów osób duchownych nie może pozostać poza zasięgiem dyskusji.





**Tadeusz Stanisławski**  
**Lublin**

### **Darowizny na kościelną działalność charytatywno-opiekuńczą**

Niemal każdego roku przy okazji dorocznych rozliczeń podatkowych pojawiają się publikacje wskazujące na rozwiązania umożliwiający nadzwyczaj korzystne dla podatników przedstawienie niektórych, poniesionych w danym roku podatkowym, wydatków. Takimi sytuacjami były możliwości dokonywania korzystnych odliczeń z tytułu nabycia obligacji skarbu państwa, przekazania darowizn na rzecz osób fizycznych, ustanowienia rent itp. Czasami skala tego zjawiska skłania ustawodawcę do przeprowadzenia zmian w przepisach podatkowych, eliminujących takie możliwości w kolejnych latach.

Sytuacja jednak się komplikuje, gdy instytucje te uregulowane są w innych przepisach, niż ustawy podatkowe. Ma to miejsce właśnie w wypadku darowizn na kościelną działalność charytatywno - opiekuńczą, dokonywanych na podstawie art. 55 ust 7 *Ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej*<sup>1</sup>. Przeprowadzono kolejne próby zmian w ustawodawstwie podatkowym, mające na celu zniwelowanie jej skutków. Ewolucja tych prób, oraz analiza samej instytucji i warunków umożliwiających odliczenie dokonanej darowizny od podstawy opodatkowania darczyńcy podatkiem dochodowym są przedmiotem niniejszego opra-

---

<sup>1</sup> *Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej* (Dz.U.89.29.154; 90.51.297, 55.321, 86.504; 91.95.425, 107.459; 93.7.34; 94.1.3; 97.28.153, 90.557, 96.590, 141.943; 98.59.375, 106.668, 117.757; 00.120.1268).

cowania. Dają one również podstawy do wysunięcia pewnych postulatów *de lege ferenda* umożliwiających wypracowanie procedury rozwiązywania pojawiających się podobnych problemów. Problemy te polegają generalnie na konflikcie uregulowań ogólnych przepisów podatkowych i szczególnych uprawnień uzyskiwanych na podstawie innych ustaw, w tym wypadku wyznaniowych.

## Ewolucja zmian i interpretacji przepisów

Ustawą z dnia 16 grudnia 1993 r.<sup>2</sup> wprowadzono zmiany w uregulowaniach dotyczących opodatkowania, polegające m.in. na uchyleniu niektórych zwolnień. W art. 2, dotyczącym zmian w *Ustawie o podatku dochodowym od osób prawnych*<sup>3</sup>, w pkt. 6 dokonano korekty jej art. 18 ust. 1 pkt. 1, gdzie po wyrazach “kultu religijnego” dodano “i na działalność charytatywno - opiekuńczą”, oraz art. 40 ust. 2, w którym skreślono pkt. 1, 2 i 6. Punkty te, jak zresztą wszystkie w tym ustępie, wskazywały ustawy zawierające uregulowania szczegółowe, będące wyjątkami od zasady podanej w ust. 1: “Uchyła się, z zastrzeżeniem ust. 2, przepisy ustaw szczególnych przyznające ulgi i zwolnienia od podatku dochodowego od osób prawnych oraz znosi się przyznane na podstawie tych przepisów ulgi i zwolnienia”. W *Ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych*<sup>4</sup> (*updf*) natomiast w analogicznym art. 26 ust. 1 pkt 9 lit. b podobnie dodano “działalność charytatywno - opiekuńczą”. Ta jednakże ustawa nie ma artykułu analogicznego do wspomnianego art. 40 *Ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych*.

Spowodowało to sytuację, w konsekwencji której ministerstwo finansów pismem z dnia 26 marca 1994 r.<sup>5</sup> uznało za uchylone pre-

---

<sup>2</sup> Ustawa z dnia 16 grudnia 1993 r. o zmianie niektórych ustaw regulujących zasady opodatkowania i niektórych innych ustaw (Dz.U.93.134.646).

<sup>3</sup> Ustawa z dnia 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (Dz.U.00.54.654 - Tekst jedn. z późn. zm.).

<sup>4</sup> Ustawa z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz.U.00.14.176 - tekst jedn., 22.170, 60.703, 104.1104, 117.1228, 122.1324; 01.4.27, 8.64).

<sup>5</sup> Pismo ministerstwa finansów z dnia 26 marca 1994 r. do urzędów i izb skarbowych nr PO 4/N-722-86/94, “Biuletyn Skarbowy” 1995, nr 2, s. 18; “Głosa” 1995, nr 4, s.20.

pisy *Ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania* oraz *Ustawy o stosunku państwa do Kościoła Katolickiego*, wraz z ustawą dotyczącą Kościoła Prawosławnego, zawierające ulgi i zwolnienia podatkowe przewidziane dla kościelnych osób prawnych. Zasady zaś ich opodatkowania i korzystania przez nie ze zwolnień podatkowych zawierać miała wyłącznie *Ustawa o podatku dochodowym od osób prawnych (upd)*. Oznaczało to wyłączenie możliwości odliczania od podstawy opodatkowania faktycznej wysokości darowizn przekazanych na kościelną działalność charytatywno - opiekuńczą przez osoby prawne i ograniczenie tej wysokości do 10% dochodu (analogicznie jak w wypadku darowizn na cele kultu religijnego). Bez zmian natomiast pozostały wówczas jeszcze zasady przekazywania darowizn przez osoby fizyczne. Właśnie brak artykułu analogicznego do art. 40 upd był podstawową przesłanką do odmiennych skutków jednobrzmiących artykułów: 18 ust. 1 pkt 1 upd i 26 ust. 1 pkt 1 updf (w ówczesnym brzmieniu, obecnie pkt 9 lit. b). Potwierdziło to kolejny raz ministerstwo finansów w swoim piśmie z dnia 4 sierpnia 1994 r.<sup>6</sup>

Tą rozbieżnością zajęto się z kolei na mocy ustawy z dnia 2 grudnia 1994 r.<sup>7</sup>, również zmieniającej przepisy podatkowe. Także w tym przypadku (podatku dochodowego od osób fizycznych) zlikwidowano możliwość odliczenia od podstawy opodatkowania faktycznej sumy darowizn dokonanych na kościelną działalność charytatywno - opiekuńczą. Uczyniono to jednak nie poprzez konstrukcję analogiczną do zmian w art. 40 upd, lecz przez pominięcie zwrotu "jeżeli wynika to z odrębnych ustaw" - dotyczącego odliczeń bez kwotowego ograniczenia. Zaistniała więc sytuacja, w której brak było pozytywnego przepisu derogującego uregulowanie *Ustawy o stosunku Państwa do Kościoła*<sup>8</sup>. Osobnym zagadnieniem jest fakt, iż o ile zmiany w upd zawężyły zakres podmiotowy tego uregulowania do osób fizycznych, to ostatnia zmiana czyniła go "okrężną drogą" praktycznie bezprzedmiotowym. Stan faktyczny zatem minister-

---

<sup>6</sup> Pismo ministerstwa finansów z dnia 4 sierpnia 1994 r. nr PO 3/722-523/N/94.

<sup>7</sup> Ustawa z dnia 2 grudnia 1994 r. o zmianie niektórych ustaw regulujących zasady opodatkowania i niektórych innych ustaw (Dz.U.95.5.25).

<sup>8</sup> Wspominano o tym także w artykułach prasowych, np. I. Lewandowska, *Odliczenia darowizn bez wyjątków*, "Rzeczpospolita" z dn. 18 lutego 1995 r.

stwo finansów uzasadniało ogólnymi regułami “obowiązywania prawa (tj. że przepisy późniejsze uchylają przepisy uchwalone wcześniej)”<sup>9</sup>.

Taki jednak sposób argumentacji i interpretacji przepisów ustawowych okazał się dla ministerstwa finansów bardzo ryzykowny. Po pierwsze stanowisko w tej sprawie zajął Naczelny Sąd Administracyjny - Ośrodek Zamiejscowy w Szczecinie, który w wyroku z dnia 22 lutego 1996 r. stwierdził, że darowizny na kościelną działalność charytatywno - opiekuńczą nie podlegają ograniczeniom zawartym w updf “w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 2 grudnia 1994 r.”<sup>10</sup>. Następnie samo ministerstwo finansów przyznało 12 sierpnia 1998 r., iż przepis *Ustawy o stosunku Państwa do Kościoła* stanowi przepis szczególnie w stosunku do updf, “w związku z powyższym darowizny osób fizycznych na kościelną działalność charytatywno - opiekuńczą są w całości wyłączone z podstawy opodatkowania podatkiem dochodowym od osób fizycznych”<sup>11</sup>. Jeszcze wcześniej, na początku 1997 r., uchwalając kolejne ustawy regulujące stosunki państwa z poszczególnymi kościołami i związkami wyznaniowymi ustawodawca próbował zamieścić w nowych przepisach już odmienne uregulowania. Pojawił się jednak problem ewentualnego uprzywilejowania kościołów pozostałych, z ustawami uchwalonymi wcześniej. Wtedy jednak pojawiła się z kolei zapowiedź (nie zrealizowana) wystąpienia z inicjatywą ustawodawczą dotyczącą zmian w dotychczasowych ustawach wyznaniowych<sup>12</sup>.

Po drugie natomiast ten sam sąd, tego samego dnia w innym wyroku, dokonał bardziej ogólnej interpretacji przepisów art. 55 ust. 7 *Ustawy o stosunku Państwa do Kościoła* dotyczącego darowizn,

---

<sup>9</sup> Darowizny na cele kultu religijnego i charytatywno - opiekuńcze kościelnych osób prawnych. *Pismo Wicedyrektora Departamentu Podatków Bezpośrednich i Opłat z dnia 31 października 1995 r. nr PO 2/7-0972/5338/95 do Izby Skarbowej w Przemysłu* (do wiadomości izb skarbowych), “Biuletyn Skarbowy” 1996, nr 3, s. 15; “Serwis Podatkowy” 1996, nr 10, s. 33.

<sup>10</sup> Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego - Ośrodek Zamiejscowy w Szczecinie z dnia 22 lutego 1996 r., SA/Sz 2732/95.

<sup>11</sup> *Pismo Ministerstwa Finansów - Departamentu Podatków Bezpośrednich i Opłat z dnia 12 sierpnia 1998 r. nr PB 5/HM-01823-7504/97.*

<sup>12</sup> Zob. S. Wikariak, *Duchowni mają płacić cło*, “Rzeczpospolita” z dn. 22 stycznia 1997 r.

deklarując, iż mają one charakter *lex specialis*. “Obowiązuje zatem dyrektywa, że *lex posterior generalis non derogat legi priori speciali* - ustawa późniejsza powszechna nie uchyla ustawy wcześniejszej szczególnej, chyba że wyraźnie postanowi coś innego.

W związku z tym należy uznać za trafny pogląd skarżącej Spółki, że w obecnym stanie prawnym nadal istnieje możliwość odliczania **przez osoby prawne** (*podkr. autora*) od dochodu przed opodatkowaniem darowizn na cele charytatywno - opiekuńcze w pełnej wysokości<sup>13</sup>. Taka natomiast sytuacja oznaczałaby nieskuteczność obu prób derogacji wspomnianych przepisów *Ustawy o stosunku Państwa do Kościoła*.

Nie bez znaczenia dla prób interpretacji wzajemnych relacji między wymienianymi ustawami pozostaje historyczny kontekst ich powstawania i wola ustawodawcy. Pozwalają one zrozumieć obecność w ustawach wyznaniowych z 17 maja 1989 r. tak wielu szczegółowych rozwiązań z zakresu m.in. prawa finansowego i podatkowego. W momencie bowiem finalizacji prac i uchwalania tych ustaw, w obliczu przemian społeczno - politycznych, zachodziła obawa technicznej niemożliwości sprawnej nowelizacji całego pakietu różnorodnych ustaw<sup>14</sup>. Wybrano więc opcję zgromadzenia w tych zasadniczo dwóch ustawach (*Ustawa o ubezpieczeniu społecznym duchownych*<sup>15</sup> dotyczyła bowiem generalnie jednej materii) szczegółowych przepisów z wielu dziedzin. Za uzasadnioną zatem należy uznać tezę, iż zamysłem ustawodawcy było wprowadzenie do porządku prawnego tych rozwiązań poprzez uznanie ich za *lex specialis*, a następnie ewentualna korekta istniejących i tworzenie już przynajmniej niesprzecznych przepisów kolejnych ustaw. Istotne jest też sformułowanie drugiego zdania art. 55 ust. 7 *Ustawy o stosunku Państwa do Kościoła*: “W odniesieniu do darowizn na inne cele mają zastosowanie ogólne przepisy podatkowe”. *A contrario* zatem darowizny na kościelną działalność charytatywno - opiekuń-

---

<sup>13</sup> Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego - Ośrodek Zamiejscowy w Szczecinie z dnia 22 lutego 1996 r., SA/Sz 1233/95, w: “Serwis Podatkowy” 1998, nr 8, s. 9.

<sup>14</sup> Zob. M. Pietrzak, *Przełom w polskim ustawodawstwie wyznaniowym*, w: Tenże, *Demokratyczne, świeckie państwo prawne*, Warszawa 1999, s. 175.

<sup>15</sup> *Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o ubezpieczeniu społecznym duchownych* (Dz.U.89.29.156).

czą nie podlegają regulacjom ogólnych przepisów podatkowych. Co więcej art. 3 ust. 2, jeszcze z części ogólnej tejże ustawy, mówi, że “w sprawach odnoszących się do Kościoła, nie uregulowanych niniejszą ustawą, stosuje się **powszechnie obowiązujące przepisy prawa, o ile nie są sprzeczne z wynikającymi z niej zasadami**” (podkr. autora). W tym wypadku kwestia dotyczy Kościoła o tyle, iż to przez niego prowadzona i potwierdzona działalność jest przesłanką konieczną do zaistnienia tego typu darowizny, a co za tym idzie odliczenia jej od podstawy opodatkowania darczyńcy.

Pomocnym w poszukiwaniu adekwatnych rozwiązań może być precedens ze zmianą budzącą kontrowersje przepisu art. 13 ust. 7 pkt 1 *Ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania*<sup>16</sup> umożliwiającego zwolnienia z opłat celnych samochodów osobowych. W celu sprecyzowania, zawężającego w istocie zakres przedmioty zwolnienia, nie modyfikowano przepisów celnych lecz znowelizowano właśnie ustawę wyznaniową. Takie rozwiązanie nie wzbudzało poważnych wątpliwości ani trudności interpretacyjnych.

Nie sposób również przy tej okazji nie wspomnieć o art. 4 *Ustawy o stosunku Państwa do Kościoła*. W ust. 1 stanowi on, że to Komisja Wspólna przedstawicieli rządu i episkopatu “rozpatruje problemy związane z rozwojem stosunku między Państwem i Kościołem oraz sprawy interpretacji niniejszej ustawy i jej wykonania”. Przyjęty zatem sposób przeprowadzenia zmian w obowiązującym ustawodawstwie podatkowym mógłby sugerować próbę ominięcia ze strony ustawodawcy przynajmniej etapu informacji, jeśli nie negocjacji na forum Komisji Wspólnej. Ustawodawca bowiem tworząc uregulowania ustaw wyznaniowych zawarł w nich liczne gwarancje trwałości przyjętych rozwiązań, między innymi przez ich pozycję legis specialis oraz określenie ustawowo umocowanego gremium kompetentnego do rozstrzygnięcia ewentualnych trudności.

Przedstawiony fragment ewolucji ustawodawstwa podatkowego w kontekście ustaw wyznaniowych sygnalizuje możliwość pojawienia się trudności wynikających z prób jednostronnego kształtowania sytuacji prawnej i majątkowej Kościoła, mającego w naszym kraju złe tradycje.

---

<sup>16</sup> *Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania* (Dz.U.00.26.319 - tekst jedn.).

## **Przesłanki odliczenia darowizny od podstawy opodatkowania podatkiem dochodowym**

Skoro wciąż aktualna pozostaje kwestia obowiązywalności odrębnych uregulowań dotyczących darowizn dokonywanych na rzecz kościelnej działalności charytatywno - opiekuńczej, pozostaje kwestia określenia koniecznych przesłanek umożliwiających odliczenie ich od podstawy opodatkowania darczyńcy podatkiem dochodowym.

Za takie przesłanki należy uznać:

- 1) charakter charytatywno - opiekuńczy działalności prowadzonej przez instytucję kościelną,
- 2) wystawienie darczyńcy pokwitowania odbioru darowizny,
- 3) złożenie sprawozdania (również darczyńcy) o przeznaczeniu darowizny na wymieniony cel.

### **Pojęcie kościelnej działalności charytatywno - opiekuńczej**

Należy stwierdzić, iż brak jest legalnej definicji kościelnej działalności charytatywno - opiekuńczej<sup>17</sup>. Art. 39 *Ustawy o stosunku Państwa do Kościoła* zawiera jedynie przykładowe wyliczenie jej przejawów, mówiąc, że “obejmuje w szczególności:

- 1) prowadzenie zakładów dla sierot, starców, osób upośledzonych fizycznie lub umysłowo oraz innych kategorii osób potrzebujących opieki,
- 2) prowadzenie szpitali i innych zakładów leczniczych oraz aptek,
- 3) organizowanie pomocy w zakresie ochrony macierzyństwa,
- 4) organizowanie pomocy sierotom, osobom dotkniętym klęskami żywiołowymi i epidemiami, ofiarom wojennym, znajdującym się w trudnym położeniu materialnym lub zdrowotnym rodzinom i osobom, w tym pozbawionym wolności,
- 5) prowadzenie żłobków, ochronek, burs i schronisk,

---

<sup>17</sup> Szerzej na temat takiej działalności: W. Bar, *Działalność charytatywno - opiekuńcza kościołów i innych związków wyznaniowych*, w: *Prawo wyznaniowe*, red. H. Misztal, Lublin 2000, s. 402 - 415.

- 6) udzielanie pomocy w zapewnianiu wypoczynku dzieciom i młodzieży znajdującym się w potrzebie,
- 7) krzewienie idei pomocy bliźnim i postaw społecznych temu sprzyjających,
- 8) przekazywanie za granicę pomocy ofiarom klęsk żywiołowych i osobom znajdującym się w szczególnej potrzebie”.

W tym dość obszernym i zróżnicowanym zestawieniu widoczne są zarówno działania o charakterze instytucjonalnym (ust. 1, 2, 5) jak i innym (ust. 4, 6, 8), oraz w sposób ciągły (np. ust. 1, 2, 3) jak i doraźny (np. ust. 6 i 8). Zakresy tych rodzajów nieraz się pokrywają i krzyżują, często trudno jest zatem podać wiążące i precyzyjne kryteria wyróżniające tę działalność spośród innych prowadzonych przez kościelne osoby prawne. Ministerstwo finansów jako wyróżnik podaje także jej niezarobkowy charakter<sup>18</sup>.

W praktyce każdy indywidualny przypadek może być rozpatrywany przy uwzględnieniu wspomnianych kryteriów. W jednym ze swoich wyroków Naczelny Sąd Administracyjny uznał za przeznaczoną na taką działalność darowiznę w postaci popularnego sprzętu sportowego (raketek tenisowych)<sup>19</sup>. Prowadzenie zaś wśród młodzieży “różnego rodzaju zajęć sportowo - rekreacyjnych” uznał za jedną z form działalności charytatywno - opiekuńczej, a nie z zakresu kultury fizycznej i sportu, jak wnioskowała izba skarbową.

### **Pokwitowanie odbioru darowizny**

Kolejną przesłanką konieczną do odliczenia dokonanej darowizny od podstawy opodatkowania podatkiem dochodowym jest uzyskanie przez darczyńcę pokwitowania odbioru darowizny. Wydaje się, iż takie pokwitowanie powinno indywidualizować kwotę darowizny w kontekście przyszłego sprawozdania z jej przeznaczenia na wskazany cel. Pojawiają się w tym momencie jednak trudności.

W przypadku, gdy działalność charytatywno - opiekuńcza jest jedynym celem określonej kościelnej osoby prawnej, za wystarcza-

---

<sup>18</sup> Zob. Pismo z dn. 26 marca 1994 r. nr PO 4/N-722-86/94.

<sup>19</sup> Zob. Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego - Ośrodek Zamiejscowy w Gdańsku z dnia 22 stycznia 1999 r. I SA/Gd 78/97.



jący można by uznać np. dowód wpłaty lub potwierdzenie przelewu sumy na konto odnośnej instytucji.

Odmienne sytuacja wygląda, gdy kościelna osoba prawna prowadzi zróżnicowaną działalność (np. parafia). Działalność statutowa bowiem nie musi być jedynym ani nawet głównym celem działalności takiej osoby prawnej<sup>20</sup>. W takim przypadku należałoby więc uzyskać potwierdzenie przyjęcia darowizny z przeznaczeniem jej na wskazany przez darczyńcę, a wymagany przez ustawodawcę, cel.

Ustawodawca wymienia jednak jako warunek odliczenia łączne występowanie pokwitowania odbioru i sprawozdania o przeznaczeniu darowizny. Taka opinia znajduje potwierdzenie w orzecznictwie<sup>21</sup>. Wyrok NSA wskazuje także w swojej treści, że wymóg ten staje się przyczyną sporów. Powstaje zatem pytanie, jaki był zamiar ustawodawcy przy ustaleniu tak skonstruowanych dodatkowych warunków. Wydaje się oczywistym, iż była to chęć odróżnienia takich darowizn od przeznaczonych na inne cele, posiadające już określone limity (10% lub 15%).

Nie ma również w obecnym stanie prawnym mowy o rozróżnieniu między kościelnymi osobami prawnymi prowadzącymi wyłącznie działalność charytatywno - opiekuńczą i prowadzącymi działalność zróżnicowaną.

### **Sprawozdania o przeznaczeniu darowizny.**

Wspomniany wyrok NSA podkreśla konieczność łącznego występowania pokwitowania i sprawozdania o przeznaczeniu. Brak takowego sprawozdania, a dokładniej jego niewystarczająca - zdaniem sądu - forma, uznana została za przesłankę wystarczającą do odrzucenia skargi na decyzję izby skarbowej.

Podkreślając brak ustawowego określenia formy wymaganego sprawozdania, sąd uznał za niewystarczające i zbyt ogólne oświadczenie o przeznaczeniu darowizny na działalność charytatywno -

---

<sup>20</sup> Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego - Ośrodek Zamiejskowy w Łodzi z dnia 28 lutego 1996 r. SA/Łd 1997/95, w: "Przegląd Gospodarczy" 1996, nr 12, s. 24.

<sup>21</sup> Zob. Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego - Ośrodek Zamiejskowy w Poznaniu z dnia 7 września 1999 r. I SA/Po 26/99.

opiekuńczą. Posiłkując się definicją sprawozdania zaczerpniętą ze słownika języka polskiego (sic!), za konieczne uznał podanie bliższych danych na temat rzeczonyj działalności.

Powstaje zatem kolejne pytanie o wymagany stopień szczególności takiego sprawozdania.

Przywoływane już pismo ministerstwa finansów z 26 marca 1994 r. informuje, że na zapytanie ówczesnego Sekretarza Generalnego Episkopatu Polski bp. T. Pieronka wydano opinię, uznającą działalność charytatywno - opiekuńczą kościelnych osób prawnych za nie będącą działalnością gospodarczą w rozumieniu ustawy o działalności gospodarczej<sup>22</sup>. Co za tym idzie - takie osoby prawne nie są zobowiązane do prowadzenia "jakiegokolwiek ewidencji przewidzianej w przepisach ustawy o zobowiązaniach podatkowych oraz wydanych na tej podstawie przepisów wykonawczych". Powstaje zatem pytanie, na jakiej podstawie powinno być wydawane i w jaki sposób ewentualnie weryfikowane takie szczególne sprawozdanie.

Ustawodawca mówi zresztą o "sprawozdaniu o przeznaczeniu jej na tę działalność", a nie o sprawozdaniu z realizacji działalności, jej przebiegu czy skutków. Wnioskować zatem można, iż wystarczające będzie potwierdzenie przeznaczenia darowizny na działalność mającą charakter charytatywno - opiekuńczy<sup>23</sup>. W tym miejscu przydatne wydaje się postulowane wyżej rozróżnienie między kościelnymi osobami prawnymi prowadzącymi wyłącznie działalność o tym charakterze i pozostałymi. W przypadku pierwszych już potwierdzenie przyjęcia darowizny w wystarczający sposób określa jej przeznaczenie. Uprościłoby to w znaczny sposób formalności, zwłaszcza, że trudno jest precyzyjnie śledzić losy konkretnych darowizn przeznaczonych na dzieła prowadzone choćby przez Caritas (np. pomocy ofiarom trzęsienia ziemi w Indiach), a gromadzone w poszczególnych parafiach.

---

<sup>22</sup> Obowiązująca wówczas *Ustawa z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej* (Dz.U.88.41.324 z późn. zm.), uchylona *Ustawą z dnia 19 listopada 1999 r. Prawo o działalności gospodarczej* (Dz.U.99.101.1178 z późn. zm).

<sup>23</sup> "Samo przeznaczenie księgowo (czyli zapis w księgach rachunkowych) albo - mówiąc inaczej - sama deklaracja przeznaczenia dochodu na określony cel pociąga za sobą jego zwolnienie (...) - M. Grzybowski, *Finansowoprawne granice wolności organizacji pozarządowych*, "Głosa" 1999, nr 3, s. 1.

W sytuacji zaś kościelnych osób prawnych prowadzących różnorodną działalność, za wystarczające należałoby uznać takie określenie działalności, które pozwoli zakwalifikować konkretne dzieło jako mające charakter charytatywno - opiekuńczy. Oczywiście kwestią techniczną jest np. założenie odrębnego konta, ułatwiające określenie przeznaczenia darowizny już w momencie wpłaty.

Na podstawie zatem przeprowadzonych rozważań można wskazać na argumenty pozwalające uzasadnić charakter legis specialis rozwiązań ustaw wyznaniowych. Nieskuteczne są zatem próby ich zmian lub derogacji "okrężnymi drogami". Wywiązana dyskusja pozwala jednak na analizę przyjętych rozwiązań w konfrontacji z praktyką i ewolucją przepisów podatkowych, oraz na sformułowanie postulatów de lege ferenda. Proponowane rozwiązania nie zmieniają jednak sensu uregulowań, ale służą łatwiejszej realizacji zamierzeń ustawodawcy. Sama zaś instytucja takich darowizn, jako jednego ze źródeł finansowania dzieł Kościoła, powinna być rozpatrywana także w kontekście wciąż powracających projektów reformy systemu finansowania Kościoła w Polsce<sup>24</sup>.

---

<sup>24</sup> Zob. E. Czaczkowska, *Ksiądz nie powinien być bogaty ani biedny*, "Rzeczpospolita" z dn. 26 lutego 2001 r.



**Piotr Stanisław**  
**Lublin**

## **Próby rozbicia jedności duchowieństwa katolickiego w okresie Polski Ludowej**

Polityka wyznaniowa państw socjalistycznych zawsze była wypadkową dwóch zasadniczych przesłanek. Jej podstawowym wyznacznikiem była ideologia marksistowska, wraz z jej materialistyczną koncepcją świata i wynikającym stąd wrogim nastawieniem do religii. Określając konkretne kierunki tej polityki uwzględniano jednak także przesłanki o charakterze politycznym, a przede wszystkim sytuację społeczno-wyznaniową, panującą aktualnie w konkretnym społeczeństwie<sup>1</sup>. Te dwie grupy czynników w sposób decydujący wpływały również na politykę wyznaniową, realizowaną w tzw. Polsce Ludowej<sup>2</sup>. Naiwnie dążąc do budowy społeczeństwa jednolitego ideologicznie brano jednak pod uwagę siłę Kościoła katolickiego. Dlatego też, przystępując do ostrej konfrontacji w 1949 r., rozpoczęto od działań zmierzających do osłabienia tej społeczności, starając się doprowadzić w szczególności do rozbicia jedności duchowieństwa katolickiego<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Zob. M. Staszewski, *Polityka wyznaniowa europejskich państw socjalistycznych*, w: *Polityka wyznaniowa. Tło - warunki - realizacja*, red. W. Mysiek, M. Staszewski, Warszawa 1972, s. 243.

<sup>2</sup> Zob. M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 1978, s. 83. Podobnie z dzisiejszej perspektywy K. Krasowski, *Państwo a Kościół katolicki w Polsce Ludowej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1995, nr 1-2, s. 45-46.

<sup>3</sup> Zob. H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944-1990*, Warszawa 1997, s. 100; K. Krasowski, *Państwo a Kościół katolicki w Polsce 1945-1955*, Poznań 1997, s. 59.

Dążenie do rozbicia jedności Kościoła katolickiego okazało się jednym z głównych kierunków polityki wyznaniowej, konsekwentnie realizowanym aż do ostatnich lat istnienia PRL. Znalazło ono swój wyraz m. in. w inspirowanej przez władze działalności stowarzyszenia PAX, kierowanego przez Bolesława Piaseckiego, przede wszystkim jednak uwidoczniło się w utworzeniu i podtrzymywaniu istnienia grupy tzw. “księży patriotów”, działających najpierw w ramach Komisji Księży przy ZBoWiD, a następnie w Kołach Księży “Caritas”<sup>4</sup>.

Pomysł utworzenia w Polsce formalnego ugrupowania, złożonego z prorządowo nastawionej części duchowieństwa, po raz pierwszy oficjalnie przedstawiony został w dniu 19 lipca 1949 r., na posiedzeniu Sekretariatu KC PZPR<sup>5</sup>. Zaprezentowany został przez Hilarego Minca, jako część “rozwinętego planu akcji antyklerykalnej”, a następnie zatwierdzony przez Biuro Polityczne KC PZPR<sup>6</sup>. Pomysł ten nie był jednak ani nowy, ani tym bardziej – rodzimy.

## 1. Wykorzystane wzorce

Przedstawiony przez Minca plan doprowadzenia do podziału wśród duchowieństwa katolickiego opierał się przede wszystkim na wzorcach sprawdzonych już w ZSRR<sup>7</sup>. Na początku lat 20-tych władze radzieckie zainspirowały tam powstanie tzw. “Żywej Cerkwi”. Członkowie tego ruchu, w większości sterowani przez władze

---

<sup>4</sup> Sformułowanie “księży patrioci” używane było najpierw przez członków Komisji Księży przy ZBoWiD, którzy stosowali je na określenie duchownych należących do tej organizacji. Z biegiem czasu stało się ono synonimem współpracy z władzami, nabierając pejoratywnego wydźwięku. P. Raina, *Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945-1989, t. 1 lata 1945-59*, Poznań 1994, s. 201 (w przypisie).

<sup>5</sup> Nieco wcześniej mówiono o tym w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego. Kwestia “rozbicia duchowieństwa za pomocą agentury interwencyjnej” rozważana była m. in. już podczas odprawy krajowej MBP, w dniu 12 marca 1949 r. Zob. H. Dominiczak, *dz. cyt.*, s. 100.

<sup>6</sup> K. Krasowski, *Państwo a Kościół katolicki w Polsce 1945-1955*, s. 59; J. Poksiński, *Przeciw Kościołowi*, “Karta” 1992, nr 9, s. 137-138.

<sup>7</sup> Według H. Dominiczaka autorem pierwowzoru reżimowego planu walki z Kościołem był gen. NKWD Sierow (Iwanow), który poczynił również pierwsze kroki w kierunku realizacji planu rozbicia Kościoła od wewnątrz, werbując w tym celu Witolda Bieńkowskiego i Bolesława Piaseckiego. Zob. *dz. cyt.*, s. 98.

komunistyczne, domagali się gruntownych zmian w Kościele prawosławnym. Żądali przede wszystkim całkowitego zaakceptowania przez hierarchię nowego systemu politycznego. Ponadto domagali się przeprowadzenia zmian w prawie kościelnym, postulując m. in. dopuszczenie żonatych duchownych do funkcji biskupich. Po aresztowaniu patriarchy Tichona w 1922 r. przez władze komunistyczne członkowie “Żywej Cerkwi”, dzięki poparciu panującego reżimu, przejęli kierownictwo Kościoła prawosławnego w ZSRR. Przez swe działania, będące realizacją wytycznych płynących od ateistycznych władz państwowych, doprowadzili do utraty znaczenia Cerkwi prawosławnej w społeczeństwie. Wkrótce jednak także i oni utracili poparcie panującego reżimu. Osłabienie Cerkwi prawosławnej w zamyśle władz państwowych było wszak tylko etapem na drodze do całkowitego wyeliminowania religii, z życia publicznego<sup>8</sup>.

Radziecką metodę rozbijania jedności duchowieństwa wykorzystywano po II wojnie światowej także w innych państwach tzw. demokracji ludowej. W Czechosłowacji w 1949 r. utworzono np. Pokojowy Ruch Duchowieństwa, skupiony wokół ks. J. Plojhara. Działalność tego ruchu doprowadziła tam do podporządkowania państwu części hierarchii kościelnej<sup>9</sup>.

Podobne ugrupowanie (tzw. Pokojowy Ruch Księży skupiony wokół ks. R. Horváth'a) w 1949 r. powstało również na Węgrzech. Podczas powstania węgierskiego w 1956 r. biskupi węgierscy rozwiązali tę organizację. Jednak po stłumieniu powstania, na skutek nacisków wywieranych przez władze komunistyczne, które domagały się reaktywowania Pokojowego Ruchu Księży, Episkopat węgierski powołał nowe ugrupowanie (pod nazwą “Opus Dei”), licząc, że zdoła zachować nad nim kontrolę. Wkrótce jednak kierownictwo nowego zrzeszenia przejęte zostało przez dotychczasowych członków Pokojowego Ruchu Księży. Duchowni należący do tej organizacji, przy poparciu władz państwowych, objęli wiele ważnych stanowisk kościelnych, prowadząc do sytuacji, o której kard. Mind-

---

<sup>8</sup> Zob. T. Markiewicz, “*Księża patrioci*” w latach 1949-1955, w: *Fasciculi historici novi*, t. 1, red. A. Chojnowski, M. Kula, Warszawa 1998, s. 73-74.

<sup>9</sup> Zob. J. Myszor, *Sowiecki model rozdziału państwa od Kościoła*, “Chrześcijańin w Świecie” 1994, nr 1, s. 51-52.

szeny w 1976 r. pisał, iż reżim komunistyczny decyduje nawet o tym, kto i przez jaki czas ma sprawować urzędy w Kościele i komu należy udzielić święceń kapłańskich<sup>10</sup>.

Warto ponadto zauważyć, że w pierwszych latach po wojnie politykę rozbijania od wewnątrz zastosowano w Polsce z powodzeniem w stosunku do PSL. Po uznaniu tej organizacji za wrogą postawiono przed aparatem bezpieczeństwa zadanie pogłębienia istniejącego w niej zróżnicowania wewnętrznego. Wspierając działalność grupy opozycyjnej (PSL - "Nowe Wyzwolenie"), za pomocą przemocy i terroru, w przeciągu kilku zaledwie lat doprowadzono do faktycznej likwidacji PSL. Warto zaś przypomnieć, że jeszcze w 1946 r. Polskie Stronnictwo Ludowe, kierowane przez Stanisława Mikołajczyka, było w Polsce zdecydowanie najmocniejszym ugrupowaniem politycznym<sup>11</sup>.

O podjęciu realizacji planów rozbicia jedności Kościoła katolickiego zdecydowała ostatecznie, jak się zdaje, rozmowa Bolesława Bieruta przeprowadzona z Józefem Stalinem w Moskwie, w dniu 1 sierpnia 1949 r. Stalin stwierdził wówczas z naciskiem, że skuteczność konfrontacji z Kościołem zależy od doprowadzenia do rozłamu wśród duchowieństwa<sup>12</sup>.

## 2. Komisja Księży przy ZBoWiD

Podobnie jak na Węgrzech i w Czechosłowacji, tak również i w Polsce, organizacja "księży patriotów" utworzona została w 1949 r. Jako przygotowanie posłużyła przeprowadzona przez aparat bezpieczeństwa akcja "rozpracowywania" duchowieństwa, dzięki której dokonano rozróżnienia na część "pozytywną" i "reakcyjną". Należących do pierwszej otoczono ochroną władz państwowych, przyznając im szereg różnego rodzaju szczególnych uprawnień. Nato-

---

<sup>10</sup> Zob. A. Rotta, *Tworzenie kościołów narodowych w państwach komunistycznych*, "Chrześcijanin w Świecie" 1994, nr 1, s. 62-63.

<sup>11</sup> Zob. H. Dominiczak, *dz. cyt.*, s. 93-95.

<sup>12</sup> Zgodnie z zapiskami Bieruta Stalin stwierdził wówczas: "(...) nie zrobicie nic, dopóki nie dokonacie rozłamu na dwie przeciwstawne sobie grupy (...) nie nastawicie się na rozłam (...) bez rozłamu wśród kleru nic nie wyjdzie". Zob. K. Krasowski, *Państwo a Kościół katolicki w Polsce 1945-1955*, s. 60.



miast księży uznanych za “reakcyjnych” poddawano inwigilacji i aresztowano pod byle pretekstem<sup>13</sup>.

Powstanie Komisji Księży przy ZBoWiD nie było konsekwencją oddolnych inicjatyw, lecz przede wszystkim efektem działań aparatu bezpieczeństwa<sup>14</sup>. Dlatego też najpierw, w grudniu 1949 r., powołano Główną Komisję Księży przy Zarządzie Głównym ZBoWiD, a dopiero w dalszej kolejności przystąpiono do tworzenia sieci terenowej tej organizacji. Utworzone wówczas ugrupowanie istniało ok. 5 lat i w okresie swego największego rozkwitu zrzeszało ok. pięciuset duchownych, którzy byli w stanie zmobilizować do udziału w różnych imprezach propagandowych kolejnych kilkuset “sympatyków”<sup>15</sup>. W dniu 12 lipca 1955 r., na posiedzeniu Prezydium Głównej Komisji Księży, podjęto decyzję o wejściu do struktury Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy Ogólnopolskim Komitecie Frontu Narodowego<sup>16</sup>.

KK przy ZBoWiD działała w oparciu o Regulamin, zatwierdzony dnia 27 listopada 1952 r.<sup>17</sup> Zgodnie z jego postanowieniami do Komisji mógł należeć każdy ksiądz katolicki będący obywatelem polskim, mający za sobą walkę z okupantem hitlerowskim, pobyt w obozach czy więzieniach, “a także ksiądz którego życie, praca i zachowanie stwierdzają patriotyczny, obywatelski stosunek do zadań jakim służy praca Narodu skupionego wokół Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” (§ 4). W praktyce właśnie to ostatnie kryterium, rozumiane jako pozytywny stosunek do władzy ludowej, najlepiej wzmocniony niechęcią do hierarchii kościelnej, stało się jedynym kryterium decydującym o członkostwie<sup>18</sup>.

---

<sup>13</sup> Tamże, s. 63.

<sup>14</sup> Zob. H. Dominiczak, *dz. cyt.*, s. 105.

<sup>15</sup> A. Dudek, *Sutanny w służbie Peerelu*, “Karta” 1998, nr 25, s. 111. B. Bankowicz, zapewne łącząc te dwie grupy, pisze, że w Komisji Księży ostatecznie zgromadzono ok. tysiąca kapłanów. Zob. *Komisja Księży przy ZBoWiD (1949-1955)*, “Chrześcijanin w Świecie” 1994, nr 1, s. 179.

<sup>16</sup> Zob. B. Bankowicz, *dz. cyt.*, s. 173-181; J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945-1950)*, Warszawa 1997, s. 269-272.

<sup>17</sup> Archiwum Akt Nowych, zaspół akt: *Związek Bojowników o Wolność i Demokrację. Główna Komisja Księży* (dalej: AAN, ZBoWiD, GKK), sygn. 11.

<sup>18</sup> A. Kopiczko, *Kościół warmiński a polityka wyznaniowa po II wojnie światowej*, Olsztyn 1996, s. 57.

Według oficjalnych deklaracji KK przy ZBoWiD w swej działalności kierowała się hasłem *Deo et Patriae*<sup>19</sup>. Ograniczenie się do tego rodzaju deklaracji w ocenie działalności Komisji Księży byłoby jednak dużym błędem. W rzeczywistości szereg jej inicjatyw był realizacją dyrektyw płynących od ateistycznie i antykościelnie nastawionych władz państwowych. „Księża patrioci” wykorzystani zostali przez władze najpierw w roku 1950, podczas przejmowania „Caritasu”. Właśnie nimi obsadzano stanowiska kościelne, w oparciu o przepisy dekretu z dnia 9 lutego 1953 r. o *obsadzaniu stanowisk kościelnych*<sup>20</sup>. Nagłaśniane opinie „księży patriotów” wykorzystywane były do formowania oczekiwanych przez władze nastrojów społecznych, a często pełnili oni także rolę instrumentu w wywieraniu różnego rodzaju nacisków na hierarchię kościelną<sup>21</sup>.

Podkreślić należy, że starając się o liczebność popieranej organizacji nie unikano żadnych metod, nawet posługiwanie się zastraszaniem, szantażem czy przekupstwem<sup>22</sup>. Nie można zaś zapominać, że przełom lat 40-tych i 50-tych był okresem najbardziej wzmożonych represji skierowanych przeciwko duchowieństwu katolickiemu.

W instrukcji MBP z dnia 13 lipca 1948 r. min. Radkiewicz wezwał funkcjonariuszy departamentu V, który zajmował się wówczas sprawami związanymi z Kościołem, do nasilenia aresztowań wśród księży<sup>23</sup>. W efekcie pod koniec 1951 r. w więzieniach przebywało już około 900 duchownych, oskarżonych o działalność antypaństwową<sup>24</sup>. Przeciwko kapłanom wytoczono w tym czasie również kilka procesów pokazowych, wydając nadotkliwsze wyroki, z karą śmierci włącznie<sup>25</sup>.

---

<sup>19</sup> Takim właśnie mottem opatrzone były wszystkie numery organów prasowych Komisji, jakimi były kolejno periodyki „Głos Kapłana”, „Ksiądz Obywatel” i „Kuznica Kapłańska”. B. Bankowicz, *dz. cyt.*, s. 180.

<sup>20</sup> Dz.U.53.10.32.

<sup>21</sup> Zob. T. Markiewicz, *dz. cyt.*, s. 84-8; B. Bankowicz, *dz. cyt.*, s. 183-188.

<sup>22</sup> B. Bankowicz, *dz. cyt.*, s. 179.

<sup>23</sup> H. Dominiczak, *dz. cyt.*, s. 81.

<sup>24</sup> A. i A. Anusz, *Samotnie wśród wiernych. Kościół wobec przemian politycznych w Polsce (1944-1994)*, Warszawa 1994, s. 29.

<sup>25</sup> Pierwszy głośny proces tego rodzaju odbył się w styczniu 1951 r. i przygotowany został, podobnie jak kolejne, przez aparat bezpieczeństwa. Postawieni wówczas przed sądem dwaj księża z Wolbromia oskarżeni zostali o organizowanie i kierowanie grupą zmierzającą do obalenia rządu i skazani na kary dożywotniego

Duchowni należący do KK przy ZBoWiD korzystali natomiast z wielu przywilejów, których pozbawieni byli księża pozostający poza tą organizacją. Mogli oni liczyć zarówno na świadczenia pieniężne, jak i na przywileje innej natury, jak np. możliwość korzystania z sanatoriów czy domów wypoczynkowych. Członkowie Prezydium Komisji Głównej oraz Prezydium Okręgowych Komisji Księży, istniejących w każdym województwie, otrzymywali przede wszystkim tzw. diety zryczałtowane, które pełniły rolę normalnego wynagrodzenia. Celem ich wypłacania, zgodnie z deklaracjami samych władz GKK, było “uniezależnienie pod względem materialnym księży-aktywistów od wpływów episkopatu”.

Wszystkim duchownym należącym do Komisji Księży przyznawano tzw. zapomogi stałe, związane zazwyczaj z ich starością czy niedołężnością. Ponadto wnioski o emerytury czy renty, składane przez członków KK przy ZBoWiD, kierowano z poparciem do Urzędu do Spraw Wyznań oraz do Funduszu Kościelnego. Duchowni należący do tej organizacji szeroko korzystali również z możliwości otrzymania jednorazowych zapomóg, stanowiących często formę zwrotu poniesionych kosztów leczenia. Innym przysługującym im przywilejem była także możliwość korzystania z pobytów w sanatoriach i domach wypoczynkowych. Za pośrednictwem GKK można było uzyskać również pomoc innego rodzaju. Organizowano na przykład udzielanie pomocy lekarskiej, dostarczano lekarstw zagranicznych, aparatów słuchowych i protez. Pomagano także w zdobywaniu materiałów budowlanych. Na skutek interwencji GKK niektórym duchownym umarzono podatki. Ponadto uzyskiwano po-

---

pozbawienia wolności. Podobny charakter miał proces wytoczony księżom z Kurii krakowskiej w styczniu 1953 r. Zarzucono im szpiegostwo na rzecz Stanów Zjednoczonych, skazując nie tylko na pozbawienie wolności, lecz i na karę śmierci. We wrześniu 1953 r. w stan oskarżenia postawiono również duchownych z Kurii kieleckiej, z bpem Czesławem Kaczmarkiem włącznie. Sądono ich za rzekomy udział w organizacji i działalności ośrodka antypolskiego działającego na rzecz Stanów Zjednoczonych i Watykanu oraz za współpracę z okupantem niemieckim. Kary w tym procesie wyniosły od 6 do 12 lat pozbawienia wolności. Zob. M. Bombicki, *Księża przed sądami specjalnymi 1944-1954*, Poznań 1993; J. Piasecka, *Stosunki między Kościołem rzymskokatolickim i państwem w Polsce w latach 1944-1953*, w: *Fasciculi historici novi*, t. 1, red. A. Chojnowski, M. Kula, Warszawa 1998, s. 51; H. Dominiczak, *dz. cyt.*, s. 68.

zwolnienie na nauczanie w szkołach, udzielano długoterminowych pożyczek oraz uzyskiwano zwolnienia księży z więzień<sup>26</sup>.

Powodem prowadzenia tej działalności nie była oczywiście altruistyczna chęć niesienia pomocy kapłanom znajdującym się w potrzebie. Chodziło raczej o zaprezentowanie Komisji Księży jako organizacji prokapłańskiej, dzięki czemu - z wykorzystaniem naiwności i słabości ludzkiej - można było związać większą ilość duchownych z działalnością tej organizacji<sup>27</sup>.

### 3. Koła Księży "Caritas"

Pod koniec lat 50-tych, w związku z intensyfikacją działań antykościelnych, podjęto decyzję o odtworzeniu organizacji "księży patriotów". Przyjęła ona nazwę Kół Księży, działających przy Zrzeszeniu Katolików "Caritas". Także i to ugrupowania od początku swego istnienia pozostawało w ścisłej zależności od aparatu bezpieczeństwa<sup>28</sup>.

Księża związani z władzą ludową już od 1950 r. należeli do ZK "Caritas", a niektórzy z nich nawet weszli do Zarządu Przymusowego, utworzonego w tymże roku 1950. Początkowo jednak w ramach Zrzeszenia nie utworzono specjalnej komórki kapłańskiej. Proces powoływania do życia Kół Księży przy "Caritas" rozpoczęto w 1959 r. Po dwóch latach działalności liczba duchownych należących do tej organizacji zbliżyła się do pięciuset<sup>29</sup>.

Podobnie jak poprzednio w przypadku KK przy ZBoWiD, istnienie Kół Księży "Caritas" wykorzystywane było przede wszystkim w celach propagandowych. Liczono na to, że poprzez działal-

---

<sup>26</sup> Wnioski te sformułowano w oparciu o analizę dokumentacji zgromadzonej w AAN, GKK, ZBoWiD. Szczegółowo na ten temat zob. P. Stanisław, *Przywileje członków Komisji Księży przy ZBoWiD*, "Resovia Sacra" 1998 nr 5, s. 287-291.

<sup>27</sup> W sprawozdaniu z działalności w 1952 r. stwierdzono to wyraźnie: "Ideą przewodnią tak wydatnego subwencjonowania księży - członków ZBoWiD było: [...] pomoc dla księży emerytów, księży opuszczonych przez hierarchię kościelną i księży na małych parafiach, przez co wiąże się sporą ilość kleru dołowego z Komisją Księży". AAN, GKK, ZBoWiD, 12.

<sup>28</sup> Zob. H. Dominiczak, *dz. cyt.*, s. 216-217.

<sup>29</sup> A. Dudek, *dz. cyt.*, s. 112, zob. też S. Owczarek, *Być zaangażowanym - być księdzem*, Warszawa 1982, s. 265-267.

ność tej organizacji uda się uformować “pozytywne stanowisko” wobec socjalistycznej rzeczywistości, zarówno wśród większości duchowieństwa, jak i wśród wiernych świeckich<sup>30</sup>.

Władze państwowe przywiązywały duże znaczenie do działalności Kół Księży, dlatego też ugrupowanie to było stale subwencjonowane<sup>31</sup>. W stosunku do członków Kół Księży prowadzono także uprzywilejowaną politykę podatkową, pomagano im w przeprowadzaniu remontów, udzielano pomocy materialnej z Funduszu Kościelnego, nadawano również szczególne uprawnienia w innych dziedzinach<sup>32</sup>. Działania te miały swoją wymowę, zwłaszcza wobec restrykcyjnej polityki prowadzonej wobec ogółu duchowieństwa katolickiego<sup>33</sup>.

Od początku działalności Kół Księży członkom tej organizacji obiecywano także objęcie ich wszechstronną opieką socjalną<sup>34</sup>. Gdy więc na początku lat 70-tych liczebność ugrupowania zaczęła maleć, władze państwowe podjęły decyzję o utworzeniu specjalnego Funduszu Emerytalnego, przeznaczonego dla duchownych należących

---

<sup>30</sup> A. Micewski, *Kardynał Wyszyński Prymas i mąż stanu*, t. 1, Paryż 1982, s. 58.

<sup>31</sup> Zob. np. notatka informacyjna UdSW o niektórych zagadnieniach z dziedziny stosunków między państwem a Kościołem z 7 listopada 1959 r., w: A. Dudek, *dz. cyt.*, s. 124.

<sup>32</sup> Uprzywilejowanie duchownych - członków Kół Księży “Caritas” na przykładzie diecezji warmińskiej omawia A. Kopiczko, *dz. cyt.*, s. 60-67.

<sup>33</sup> Nie rezygnowano w tym czasie nawet z najbardziej represyjnych działań. W latach 1958-1959 SB doprowadziła np. do aresztowania 45 duchownych. Większą uwagę zwrócono jednak na inne możliwości działania, od nakładania kar administracyjnych począwszy, a na restrykcyjnej polityce podatkowej kończąc. Właśnie ten ostatni instrument wykorzystywany był szczególnie często. W czerwcu 1960 r. dyrektor UdSW J. Sztachelski, podczas odprawy aparatu bezpieczeństwa, chlubił się, że obciążenia podatkowe są tak dotkliwe, iż “dla niektórych władz kościelnych stają się niewypłacalne”. Zob. H. Dominiczak, *dz. cyt.*, s. 220-221. Zob. też H. Misztal, *Polskie prawo wyznaniowe. Zagadnienia wstępne. Rys historyczny*, Lublin 1996, s. 328-336.

<sup>34</sup> Na Konferencji Krajowej Przedstawicieli Kół Księży “Caritas”, która odbyła się w dniach 9-10 grudnia 1959 r., ks. S. Huet, informując o uzyskaniu możliwości leczenia sanatoryjnego dla członków Kół, zapowiadał jednocześnie, “że na dobrej drodze są starania o umożliwienie naszym członkom korzystania z Ubezpieczalni Społecznej. Członkowie nasi będą mogli korzystać również ze specjalnego funduszu emerytalnego”. Za: S. Owczarek, *dz. cyt.*, s. 267-268.

do Zrzeszenia Katolików "Caritas". Fundusz ten, utworzony w dniu 2 sierpnia 1972 r. i dwukrotnie reorganizowany<sup>35</sup>, funkcjonował aż do wejścia w życie ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o *ubezpieczeniu społecznym duchownych*<sup>36</sup>.

Fundusz Emerytalny dla duchownych należących do ZK "Caritas" oferował bardzo korzystne warunki ubezpieczenia. Opłacane przez członków składki nie były wygórowane. Natomiast wypłacane świadczenia były jednocześnie wysokie i stosunkowo łatwo osiągalne, co oczywiście było bardzo kosztowne dla budżetu państwa. Warto zaś przypomnieć, że w tym samym czasie osoby duchowne *in genere* wciąż pozostawały poza podmiotowym zakresem ubezpieczeń społecznych. Dzięki takiej konstrukcji Fundusz spełniał wszelkie warunki, aby stać się mocnym środkiem przyciągania do działalności w Zrzeszeniu "Caritas" oraz Kołach Księży i niewątpliwie po to właśnie został utworzony<sup>37</sup>.

Istnienie Funduszu nie przyniosło jednak oczekiwanych efektów. Liczebność Kół Księży nadal systematycznie malała, a w połowie lat 80-tych organizacja księży patriotów przy ZK "Caritas" istniała już tylko formalnie<sup>38</sup>.

## Podsumowanie

Organizowanie i wspieranie grupy duchownych gotowych do bezkrytycznej lojalności było charakterystycznym rysem działalności komunistycznych władz państwowych przez cały okres Polski Ludowej. Było to bez wątpienia działanie zamierzone, stanowiące jeden z podstawowych kierunków polityki wyznaniowej prowadzonej przez państwo. Jeszcze w grudniu 1976 r., podczas odprawy

---

<sup>35</sup> Pierwotna nazwa Funduszu brzmiała: Fundusz Emerytalny dla Duchownych Członków Zrzeszenia Katolików "Caritas". W dniu 21 lipca 1976 r. dokonano zmian w jego organizacji, przyjmując jednocześnie nową nazwę: Fundusz Ubezpieczenia Emerytalnego Duchownych. Po kolejnych kilku latach funkcjonowania, w dniu 9 kwietnia 1984 r., ponownie zaś zmieniono statut. Zob. P. Stanisz, *Ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne osób duchownych*, w: *Prawo wyznaniowe*, red. H. Misztal, Lublin 2000, s. 467.

<sup>36</sup> Dz.U.89.29.156 z późn. zm.

<sup>37</sup> Zob. P. Stanisz, *Ubezpieczenia ...*, s. 467.

<sup>38</sup> A. Dudek, *dz. cyt.*, s. 114.

aktywu aparatu bezpieczeństwa, potwierdził to Stanisław Kania: “W stosunkach z Kościołem możemy prowadzić w różnych okresach bardziej lub mniej ostrą politykę, raz działać siłą logiki, a innym razem logiką siły. Jedno jednak powinno zostać nie zmienione, tj. kurs na umacnianie wewnątrz Kościoła grupy lojalnego kleru. Bez tego trudno budować jakiegokolwiek zamiary na dobre ułożenie stosunków z Kościołem. Dopóki Kościół stanowić będzie monolit, dopóty przychodzić mu będzie ochota na próbę sił i walkę z socjalizmem”<sup>39</sup>.

Próby rozbicia jedności Kościoła katolickiego w Polsce wymagały niemałych wysiłków aparatu bezpieczeństwa i administracji wyznaniowej, a hojne subwencjonowanie działalności nielicznej grupy “księży patriotów” pochłonęło dużą część środków publicznych. Wyniki podejmowanych działań z pewnością nie były jednak dla ówczesnych władz państwowych satysfakcjonujące.

Istnienie i działalność Komisji Księży przy ZBoWiD oraz Kół Księży przy Zrzeszeniu Katolików “Caritas” mogą być oceniane z różnych perspektyw. Największym zagrożeniem dla obiektywnej oceny wydaje się jednak brak uwzględnienia panujących wówczas realiów, tj. pozornej tylko wolności sumienia i wyznania, czy też fikcyjnej równości wobec prawa, nie wspominając już o atmosferze terroru pierwszych zwłaszcza lat powojennych. Nieprzypadkiem przecież, zgodnie z oceną sformułowaną przez Adama Łopatkę, zajmującego od 1982 r. stanowisko dyrektora UdSW, w niekatolickich kościołach i związkach wyznaniowych proces akceptacji ustroju nie napotkał w praktyce na żadne trudności<sup>40</sup>.

---

<sup>39</sup> H. Dominiczak, *dz. cyt.*, s. 307-308.

<sup>40</sup> Zob. H. Misztal, *dz. cyt.*, s. 262.





**Marta Ordon**  
**Lublin**

## **Bezprawne przejęcie przez władze komunistyczne majątku Stowarzyszenia “Opieka nad Dziewczętami pod wezwaniem św. Józefa” w Krakowie**

Zagadnieniem wrogiej polityki państwa w stosunku do Kościoła w okresie Polski Ludowej zajmowało się już wielu autorów. Nadal jednak brakuje opracowań na temat ówczesnego położenia zgromadzeń zakonnych<sup>1</sup>, a problem sytuacji prawnej niehabitowych zgromadzeń - występujących wobec władz jako stowarzyszenia - nigdzie nie został poruszony. Skłania to do podjęcia badań nad tym zagadnieniem. Niniejsza publikacja ma na celu przedstawienie represyjnych, wielokrotnie bezprawnych działań władz komunistycznych względem Zgromadzenia Sług Jezusa<sup>2</sup>, które oficjalnie występowało jako Stowarzyszenie “Opieka nad Dziewczętami” (SOD).

---

<sup>1</sup> Artykuły: J. Kowalika, *Polityka władz PRL wobec zakonów*, “Chrześcijanin w świecie” 1994, nr 1, s. 136-157 oraz B. Zuberta, T. Bach, *Ograniczenia w realizacji własnego charyzmatu przez instytucje zakonne w okresie rządów totalitarnych w Polsce (1945-1989)*, “Roczniki Nauk Prawnych”, t. 4, Lublin 1994, s. 81-101 jedynie sygnalizują skalę problemu.

<sup>2</sup> Zgromadzenie Sług Jezusa (ZSJ) zostało założone przez bł. O. Honorata Koźmińskiego i Eleonorę Motylowską w Warszawie w 1884 r. Szerzej na temat powstania i działalności zob. przede wszystkim: A. Jakubczyk, *Zgromadzenie Sług Jezusa w społeczeństwie polskim w latach 1884-1939*, Lublin 1995, mps BKUL, a także: P. Brzozowska, *Sługi Jezusa*, w: *Zakony św. Franciszka w Polsce w latach 1772-1970*, red. J. R. Bar, cz. 1, Warszawa 1978, s. 186-194; P. Brzozowska, *Zgromadzenie Sióstr Sług Jezusa*, w: *Kalendarz Rodziny Katolickiej*, Warszawa 1989, s. 57-58; P. Brzozowska, *Zgromadzenie Sług Jezusa*, “Trzeźwymi bądźcie...” 1989, nr 2, s. 43-45; S. Fudali, *Zgromadzenie Sług Jezusa w latach 1939-1947*, w: *Żeńskie Zgromadzenia Zakonne w Polsce 1939-1947*, red. A. Chruszczewski,

Zgromadzenie, powstałe w okresie prześladowań carskich, kiedy zakazane było tworzenie nowych zakonów katolickich na ziemiach polskich, miało charakter ukryty. Po I wojnie światowej, gdy można już było jawnie prowadzić działalność, Siostry zdecydowały o zachowaniu tej formy życia zakonnego. W celu reprezentowania na zewnątrz Zgromadzenia Siostry Sługi Jezusa powołały w latach 1917-1919 trzy oddzielne Stowarzyszenia "Opieka nad Dziewczętami": w Krakowie, Lublinie i Warszawie<sup>3</sup>. W niniejszym opracowaniu przedstawiona zostanie sprawa likwidacji przez władze komunistyczne i przejęcia majątku na Skarb Państwa jedynie krakowskiego Stowarzyszenia<sup>4</sup>. Podstawę opracowania stanowią materiały archiwalne pochodzące z Archiwum Zgromadzenia Sług Jezusa (ASJ), Archiwum Akt Nowych (AAN), Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (AMSWiA) oraz Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (AKM-K).

## 1. Sprawa likwidacji krakowskiego Stowarzyszenia "Opieka nad Dziewczętami"

Przyjęta po II wojnie światowej polityka władz komunistycznych zmierzała do wyrugowania Kościoła z życia publicznego. Szczególnie obawiano się wpływu organizacji kościelnych na wychowanie

---

K. Dębowska, J. Kozłowski, t. 5, Lublin 1989, s. 229-287; A. Jakubczyk, A. Kulka, H. Sula, *Zgromadzenie Sióstr Sług Jezusa*, w: *Dziedzictwo Błogosławionego Honorata Koźmińskiego*, red. H. I. Szumił, G. Bartoszewski, Warszawa - Sandomierz 1998, s. 295-330. Zgromadzenie otrzymało dekret pochwalny Stolicy Apostolskiej w 1907 r. W rok później zostały po raz pierwszy zatwierdzone Konstytucje Zgromadzenia, a ostateczne zatwierdzenie dokonane zostało przez Stolicę Apostolską w 1924 roku.

<sup>3</sup> Każde ze Stowarzyszeń, oddzielnie zatwierdzone, posiadało statut nie różniący się zasadniczo od pozostałych. Zatem fakt istnienia aż trzech Stowarzyszeń o niemal identycznych celach tłumaczyć należy specyficzną sytuacją polityczną panującą w różnych częściach porozbiorowej Polski w chwili zakładania tych Stowarzyszeń. Zresztą zarząd Zgromadzenia w 1939 r. uchwalił fuzję Stowarzyszenia lubelskiego z warszawskim, jednak nie doszło do niej z powodu wybuchu wojny. Zob. A. Jakubczyk, dz. cyt., s. 109.

<sup>4</sup> Na temat likwidacji lubelskiego Stowarzyszenia "Opieka nad Dziewczętami" i przejęcia jego majątku na Skarb Państwa zob. M. Ordon, *Represje władz komunistycznych wobec lubelskiej placówki Zgromadzenia Sług Jezusa*, "Studia z prawa wyznaniowego", t. 1, Lublin 2000, s. 117-142.

młodego pokolenia, dlatego jednym z pierwszych posunięć władz było wyeliminowanie stowarzyszeń katolickich z życia społecznego. I takie były faktyczne powody podjętej w 1946 roku likwidacji Stowarzyszenia krakowskiego. Gdy w 1949 roku Siostry ujawniły wobec władz zakorny charakter Stowarzyszenia, fakt ten nie zmienił negatywnej postawy władz, a wręcz nasilił wrogie działania.

### **1.1. Wprowadzenie - podstawy prawne działalności Stowarzyszenia do 1946 roku**

Stowarzyszenie "Opieka nad Dziewczętami p.w. św. Józefa" z siedzibą w Krakowie (SODK) utworzone zostało przez Siostry pracujące w Galicji w 1917 roku<sup>5</sup>. W wolnej Polsce zarejestrowane zostało w dniu 13 lipca 1923 roku<sup>6</sup>. Stowarzyszenie było apolityczne i nastawione na działalność charytatywno-oświatową. Ponieważ statut Stowarzyszenia miał sankcjonować wobec władz państwowych prace prowadzone przez Zgromadzenie, zatem cele statutowe były zbieżne z zadaniami zapisanymi w Konstytucjach Zgromadzenia. Stowarzyszenie miało na celu opiekę, wychowanie i kształcenie dziewcząt oraz pomoc kobietom pozostającym bez pracy. Dla realizacji powyższych zadań mogło otwierać bursy i internaty dla dziewcząt, prowadzić szkoły zawodowe i kursy gospodarstwa domowego, zakładać stołówki i pracownie ręczne, a także prowadzić schroniska dla kobiet niezdolnych do pracy.

Członkiniami zwyczajnymi Stowarzyszenia mogły być jedynie członkinie Zgromadzenia, choć sam statut Stowarzyszenia nie wspominał o łączności ze Zgromadzeniem Sług Jezusa. Wobec władz państwowych Stowarzyszenie reprezentował zarząd, wybierany na walnym zgromadzeniu na okres 3 lat, faktycznie w zarządzie zasiadały najczęściej osoby pełniące równocześnie funkcje w Zgromadzeniu<sup>7</sup>.

Szczególnie ważnym, z punktu widzenia późniejszych losów Stowarzyszenia, było unormowanie zawarte w §11 statutu mówiące,

---

<sup>5</sup> Zezwolenie Cesarsko-Królewskiego Namiestnictwa w Białej z dn. 20 VII 1917 r., ASJ, T: SODK. Zarząd. Koresp. urzęd.

<sup>6</sup> A. Jakubczyk, dz. cyt., s. 582.

<sup>7</sup> Tamże, s. 109-111.

że w razie rozwiązania Stowarzyszenia cały jego majątek przechodzi do dyspozycji ordynariusza diecezji krakowskiej.

Wydane w dniu 27 października 1932 roku rozporządzenie Prezydenta RP - Prawo o stowarzyszeniach<sup>8</sup> umożliwiało organom administracji państwowej szeroką ingerencję w działalność stowarzyszeń<sup>9</sup>. Co prawda art. 9 całkowicie wyłączał zakony spod przepisów tego prawa, ujawnienie się zatem Zgromadzenia zwalniałoby je ze stosowania niekorzystnych przepisów, jednak Siostronom zależało na zachowaniu przekazanej przez Założyciela idei życia ukrytego. Szansę pogodzenia tych dążeń stworzyło wydane na podstawie art. 10 Prawa o stowarzyszeniach rozporządzenie Rady Ministrów o stowarzyszeniach służących katolickim celom religijnym i wyznaniowym z 28 stycznia 1934 roku<sup>10</sup>. Dotyczyło ono stowarzyszeń mających za cel podstawowy szerzenie zasad katolickich, jeżeli powstały za zgodą biskupa diecezjalnego lub już po powstaniu zostały przez niego aprobowane, nie mają charakteru pracowniczych związków zawodowych, a statuty ich przewidują nadzór biskupa nad działalnością stowarzyszenia. Zostały one wyłączone spod większości przepisów Prawa o stowarzyszeniach<sup>11</sup>, a kontrole tych stowarzyszeń katolickich przeprowadzane były za pośrednictwem Kurii Biskupich. Zgromadzenie uzyskało zatem aprobatę biskupa ordynariusza diecezji dla Stowarzyszenia i kontynuowało działalność nadal występując oficjalnie jako Stowarzyszenie "Opieka nad Dziewczętami"<sup>12</sup>.

---

<sup>8</sup> Dz.U.32.94.808 - dalej: Prawo o stowarzyszeniach.

<sup>9</sup> Szerzej zob.: J. Blicharz, *Pozycja prawna stowarzyszeń. Studium prawno-administracyjne*, Wrocław 1996, s. 18-22; E. Smoktunowicz, *Prawo zrzeszania się w Polsce*, Warszawa 1992, s. 27-34; E. Smoktunowicz, *Wolność zrzeszania się i jej wpływ na obowiązujące prawo w Polsce, Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Ius* 1993, s. 192; J. Szreniawski, *Problemy prawne stowarzyszeń, Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Ius* 1993, s. 214. Zob. także J. Krukowski, *Prawo chrześcijan do stowarzyszania się i możliwości jego realizacji w prawie kanonicznym i polskim, Kościół i Prawo*, t. 9, Lublin 1991, s. 203; W. Bar, *Wolność zrzeszania się osób wierzących*, w: *Prawo wyznaniowe*, red. H. Misztal, Lublin 2000, s. 417-418.

<sup>10</sup> Dz.U.34.9.72.

<sup>11</sup> Nie odnosił się do nich m. in. art. 6 pkt a Prawa o stowarzyszeniach zakazujący tworzenia stowarzyszeń przyjmujących zasadę bezwzględnego posłuszeństwa członków władzom stowarzyszenia.

<sup>12</sup> A. Jakubczyk, dz. cyt., s. 112.

## 1.2. Odmowa ponownej rejestracji Stowarzyszenia

Po drugiej wojnie światowej stosownie do zarządzenia Ministerstwa Administracji Publicznej (MAP)<sup>13</sup> Siostry zwróciły się z prośbą o ponowną rejestrację Stowarzyszenia<sup>14</sup> i otrzymały pozytywną odpowiedź Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego z dnia 21 stycznia 1946 roku.<sup>15</sup> Tym większym zaskoczeniem była decyzja wydana przez ten sam Urząd w dniu 21 maja 1946 roku<sup>16</sup>, odmawiająca rejestracji Stowarzyszenia, w której to decyzji ani słowem nie wspomniano o wcześniejszym zezwoleniu na wznowienie działalności. Jako podstawę odmowy podano “sprzeczność przedłożonego statutu Stowarzyszenia z podstawowymi zasadami ustroju demokratycznego, ponieważ ograniczał on działalność Stowarzyszenia do kręgu ubogich, polskich dziewcząt wyznania rzymskokatolickiego”. Nadto podniesiono zarzut “niecelowości istnienia Stowarzyszenia, gdyż opiekę nad dziewczętami sprawuje działająca w województwie krakowskim Liga Kobiet”.

Powyższa decyzja Urzędu Wojewódzkiego budzi szereg zastrzeżeń. Po pierwsze, podaje uzasadnienie nie przewidziane Prawem o stowarzyszeniach. Prawo to upoważniało władzę rejestracyjną do odmowy rejestracji stowarzyszenia w wypadkach, gdy jego istnienia nie dałoby się pogodzić z prawem, zagrażałoby bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu (art. 14), lub gdy powstanie stowarzyszenia nie odpowiadałoby względem pożytku społecznego (art. 20), ale nie przewidywało odmowy na podstawie faktu, że istnieją już stowarzyszenia o podobnych celach. Po drugie, decyzja odmowna musiała być należycie umotywowana<sup>17</sup>, czego nie można

---

<sup>13</sup> Pismo okólne MAP z 16 III 1945 r. L. dz. 2963/157/45, AAN, MAP, sygn. 717. Zarządzenie nakładające obowiązek ponownej rejestracji stowarzyszeń działających przed 1939 r. miało na celu odtworzenie dokumentacji urzędowej zniszczonej przez niemieckie władze okupacyjne. O zniszczeniu przedwojennego rejestru stowarzyszeń donosił Urząd Wojewódzki Krakowski w piśmie z dn. 11 XI 1946 r., AAN, MAP, sygn. 719.

<sup>14</sup> Pismo SODK do Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego, Wydział Społeczno-Polityczny, z dn. 31 VIII 1945 r., ASJ, T: SODK. Zarząd. Koresp. urzęd.

<sup>15</sup> Pismo Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego, ASJ, T: SODK. Zarząd Koresp. urzęd.

<sup>16</sup> ASJ, T: SODK. Zarząd Koresp. urzęd.

<sup>17</sup> “[...] decyzja władzy odnośnie oceny względów bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego, jak również i odnośnie pożytku społecznego, nie opiera się

powiedzieć o rozstrzygnięciu z 21 maja 1946 roku. Zarzut niecelowości istnienia organizacji społecznej w trudnych, powojennych czasach był zupełnie bezpodstawny, podobnie jak ten, że istnienie stowarzyszenia o charakterze wyznaniowym sprzeciwia się zasadom ustroju demokratycznego. To tylko w świetle założeń ideologicznych partii komunistycznej istnienie stowarzyszeń wyznaniowych "nie odpowiadało względem pożytku społecznego". Po trzecie, trzeba zauważyć, że chodziło w tym przypadku jedynie o podjęcie działalności przez istniejące już od blisko 30 lat Stowarzyszenie, które wskutek represji okupanta zmuszone było przerwać swą działalność. Nie było podstaw faktycznych ani prawnych do odmownego załatwienia podania o rejestrację. Dopuszczalność istnienia tegoż Stowarzyszenia była już przez władzę rejestracyjną badana i podobnie jak postanowienia przedłożonego statutu uznana za zgodną z prawem i porządkiem publicznym. Jeśli Urząd Wojewódzki Krakowski miał jakiegokolwiek zastrzeżenia co do postanowień statutu to powinien zgodnie z art. 20 Prawa o stowarzyszeniach zakwestionować odnośny przepis i wyznaczyć odpowiedni termin na dokonanie zmian, a nie całkowicie odmawiać rejestracji. Wydanie decyzji tej treści należy jedynie tłumaczyć narastaniem wśród władz komunistycznych nastrojów antykościelnych, które zaowocowały uchyleciem dnia 2 października 1947 roku przedwojennego rozporządzenia Rady Ministrów o stowarzyszeniach służących katolickim celom

---

na dowolności. Mamy tu do czynienia z tak zwaną skrepowaną swobodną oceną władzy, co pociąga za sobą obowiązek podania w uzasadnieniu powodów faktycznych decyzji [...]". A. Pruszkowski, *Nowe prawo o stowarzyszeniach*, Warszawa 1933, s. 50. W międzywojennej literaturze przedmiotu zwracano szczególną uwagę, aby decyzja odmowna w kwestii rejestracji stowarzyszenia była należycie umotywowana. Zob. także W. Czapiński, *Prawo o stowarzyszeniach z komentarzami*, Warszawa 1935, s. 46-47. Zaraz po wejściu w życie Prawa o stowarzyszeniach pojawiły się głosy krytyki zarzucające, że "Prawo [to] daje tak szerokie podstawy do swobodnej oceny władzy w zakresie niedopuszczenia stowarzyszenia do życia, iż władza będzie mogła w tej mierze postępować niemal zupełnie dowolnie pozostawiając tylko fikcję zasady wolności stowarzyszania się [...]. Władza może nie dopuścić do powstania żadnego stowarzyszenia, które z tych, czy z innych powodów mogłoby być niemiłe panującemu kierunkowi politycznemu [...]" S. Urbanowicz, *Nowe prawo o stowarzyszeniach. Referat wygłoszony w Biurze Pracy Społecznej w dniu 22 listopada 1932 r.*, Warszawa 1932, s. 11-12. Obawy te ziściły się po przejęciu władzy przez komunistów.

religijnym i wyznaniowym<sup>18</sup>. Odtąd do tego typu stowarzyszeń miały odnosić się przepisy Prawa o stowarzyszeniach.

Od decyzji z dnia 21 maja 1946 roku Stowarzyszenie wniosło odwołanie do Ministerstwa Administracji Publicznej<sup>19</sup>, w którym wyraziło gotowość dostosowania postanowień statutu do wymogów Urzędu Wojewódzkiego. Wobec bezskutecznego oczekiwania na odpowiedź Ministerstwa w dniu 12 października 1947 roku podjęto decyzję o rozwiązaniu Stowarzyszenia krakowskiego<sup>20</sup>. W myśl §11 statutu cały majątek Stowarzyszenia przeszedł wówczas do dyspozycji ordynariusza diecezji krakowskiej. W związku z tym zwrócono się z prośbą do arcybiskupa A. Sapiehy, aby wyznaczył termin i osoby, które zajęłyby się stroną formalną przekazania majątku<sup>21</sup>.

Po blisko 1,5 rocznym okresie czasu od wniesienia pisma Ministerstwo Administracji Publicznej decyzją z dnia 16 października 1947 roku odrzuciło odwołanie Stowarzyszenia (o tej decyzji Stowarzyszenie zostało powiadomione przez Urząd Wojewódzki pismem z 24 października 1947 roku)<sup>22</sup>. Tak długi okres zwlekania z wydaniem decyzji był ewidentnym naruszeniem zasady szybkości postępowania administracyjnego, nakazującej sprawę załatwiać szybko, "bez niepotrzebnej zwłoki i przy tym tak, aby nie ucierpiał ani interes publiczny, ani uprawnione interesy osób prywatnych"<sup>23</sup>.

---

<sup>18</sup> Rozporządzenie RM z dn. 2 X 1947 r. uchylające rozporządzenie z dn. 28 I 1934 r. (Dz.U.47.65.395).

<sup>19</sup> Pismo z dn. 5 VI 1946 r., ASJ, T: SODK. Zarząd Koresp. urzęd.

<sup>20</sup> Protokół nadzwyczajnego walnego zebrania członków Stowarzyszenia "Opieka nad Dziewczętami p.w. św. Józefa" odbytego dnia 12 X 1947 r. w Krakowie, AKM-K, T: Siostry Sługi Jezusa; ASJ, T: SODK. Zarząd. Protokoły walnych zebrań.

<sup>21</sup> Pismo SODK z dn. 14 X 1947 r. i potwierdzenie przez Kurię Biskupią w Krakowie przejęcia majątku SODK z dniem 15 X 1947 r., AKM-K, T: Siostry Sługi Jezusa; ASJ, T: SODK a Kuria metropolitalna. Kraków. Koresp. urzęd.

<sup>22</sup> ASJ, T: SODK. Zarząd. Koresp. urzęd.

<sup>23</sup> Art. 68, ust. 1 rozporządzenia Prezydenta RP z dn. 22 III 1928 r. o postępowaniu administracyjnym (Dz.U.28.36.341). Zob.: *Prawo administracyjne*, red. M. Jaroszyński, Warszawa 1952, cz. II, s. 119-120; M. Jaroszyński, M. Zimmermann, W. Brzeziński, *Polskie prawo administracyjne. Część ogólna*, Warszawa 1956, s. 372. Rozporządzenie o postępowaniu administracyjnym przewiduje (zależnie od rodzaju sprawy) trzy-, pięcio- i sześćo- miesięczne terminy na zakończenie postępowania. W tym przypadku Ministerstwo w sposób rażąco naruszyło obowiązujące terminy chociaż ówczesni przedstawiciele doktryny uważali, że: "terminy, które na zakończenie sprawy wyznacza art. 68 r. p. a., są zbyt długie i ostro kontrastują z rytmem socjalistycznego stylu pracy."(sic!) B. Graczyk, *Postępowanie administracyjne*, Warszawa 1953, s. 98.

W konsekwencji odmowy rejestracji władze państwowe podjęły kroki likwidacyjne - Urząd Wojewódzki wezwał Stowarzyszenie do wyznaczenia kandydatów na likwidatorów<sup>24</sup>. Zarząd Stowarzyszenia nie zgadzając się z tą decyzją nie uczynił tego. Zwrócił się natomiast do władz z prośbą o zezwolenie na przyłączenie - w trybie art. 42 Prawa o stowarzyszeniach - Stowarzyszenia krakowskiego do warszawskiego Stowarzyszenia "Opieka nad Dziewczętami". Odpowiedź była odmowna<sup>25</sup>.

Pismem z dnia 8 marca 1949 roku<sup>26</sup> Urząd Wojewódzki Krakowski zarządził przekazanie majątku Stowarzyszenia "Opieka nad Dziewczętami p.w. św. Józefa" w Krakowie na rzecz Towarzystwa Burs i Stypendiów oraz wyznaczył likwidatora. Stowarzyszenie ponownie odwołało się do MAP dowodząc, że majątek Stowarzyszenia został przekazany uchwałą walnego zgromadzenia do dyspozycji krakowskiej Kurii<sup>27</sup>. Ministerstwo zwróciło odwołanie bez rozpatrzenia, stwierdzając, że "decyzja Urzędu Wojewódzkiego z 21 maja 1946 r. została już zatwierdzona w dniu 16 października 1947 r., w związku z czym Stowarzyszenie [...] przestało być stroną i zarząd Stowarzyszenia stracił legitymację czynną wobec władz"<sup>28</sup>. Zupelnym milczeniem pominięto fakt rozwiązania się Stowarzyszenia na mocy własnej uchwały i przekazania jego majątku Kurii Biskupiej. A przecież w świetle art. 37 Prawa o stowarzyszeniach<sup>29</sup> władza musiała uznać decyzję ostatniego walnego zgromadzenia o przeznaczeniu majątku. Nawet gdyby nie wiedziała o samorozwiązaniu się Stowarzyszenia, to art. 27 Prawa o stowarzyszeniach nakazywał przeznaczenie majątku na cel przewidziany w statucie<sup>30</sup>,

<sup>24</sup> Pismo z dn. 29 XI 1947 r., ASJ, T: SODK. Zarząd. Koresp. urzęd.

<sup>25</sup> Zob. protokoły zebrań zarządu Stowarzyszenia warszawskiego z dni 3 XII 1947 r. i 10 II 1948 r., ASJ, T: SODW. Protokoły zebrań zarządu.

<sup>26</sup> ASJ, T: SODK. Zarząd. Koresp. urzęd.

<sup>27</sup> Pismo do MAP z dn. 15 III 1949 r. [ASJ, T: SODK. Zarząd. Koresp. urzęd.] Również Kuria Metropolitalna wielokrotnie interweniowała w tej sprawie wystosowując pisma do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (PWRN) w Krakowie. W odpowiedzi została poinformowana, że nie ma legitymacji czynnej w tej sprawie. AKM-K, T: Siostry Sługi Jezusa.

<sup>28</sup> ASJ, T: SODK. Zarząd. Koresp. urzęd.

<sup>29</sup> Art. 37: "W razie rozwiązania się stowarzyszenia na skutek własnej uchwały [...] i w braku w statucie postanowień co do przeznaczenia majątku stowarzyszenia [...], ostatnie walne zgromadzenie uchwali przeznaczenie tego majątku. W braku [...] takiej uchwały będzie miał analogiczne zastosowanie art. 27."

<sup>30</sup> Art. 27: "Majątek stowarzyszenia rozwiązanego przez władze [...] będzie użyty na cel w statucie jego przewidziany. W braku odpowiednich postanowień



a §11 statutu SODK przekazywał go do dyspozycji ordynariusza diecezji krakowskiej. W oderwaniu od przepisów Prawa o stowarzyszeniach władze zdecydowały o przekazaniu majątku Towarzystwu Burs i Stypendiów. Podobnie z naruszeniem prawa dokonano wyznaczenia osoby likwidatora. Zgodnie bowiem z art. 38 uchwała walnego zgromadzenia z dnia 14 października 1947 r. wyznaczyła osoby “do przeprowadzenia sprawy likwidacji Stowarzyszenia i wszelkich aktów prawnych z nią związanych”<sup>31</sup>. Urząd Wojewódzki nie uwzględnił także tej decyzji i wyznaczył na likwidatora inspektora Okręgu Szkolnego Krakowskiego.

### 1.3. Ujawnienie zakonnego charakteru Stowarzyszenia

Na mocy dekretu z dnia 5 sierpnia 1949 roku<sup>32</sup> przepisy Prawa o stowarzyszeniach zostały rozciągnięte na zakony, kongregacje duchowne i inne zrzeszenia mające na celu wykonywanie kultu religijnego. Zgodnie z rozporządzeniem wykonawczym Ministra Administracji Publicznej z dnia 6 sierpnia 1949 r.<sup>33</sup> miały one obowiązek “uregulowania swojego bytu prawnego” w tymże Ministerstwie w ciągu 90 dni (tj. do 4 XI 1949 r.), składając wymagane wnioski, kwestionariusze oraz własne statuty lub konstytucje. Kwestionariuszem takim zostały objęte dokładne informacje co do imiennego składu zarządu, liczby członków, prowadzonej działalności oraz posiadanego majątku. Dokonanie rejestracji stało się warunkiem prowadzenia dalszej działalności. Zakony i stowarzyszenia, które nie dopełniłyby tych formalności, miały utracić wszelkie podstawy prawne swego istnienia, a ich majątek miał być przejęty przez państwo<sup>34</sup>.

---

przeznaczenie majątku określi władza rejestracyjna, uwzględniając cele stowarzyszenia.”

<sup>31</sup> Art. 38: “Likwidatorami stowarzyszenia w przypadku przewidzianym w art. 37 są członkowie ostatniego zarządu, o ile statut, lub - w braku postanowienia statutu - uchwała ostatniego walnego zgromadzenia, nie postanowią inaczej. W innych przypadkach likwidacji, likwidatorów wyznacza władza rejestracyjna.”

<sup>32</sup> Dz.U.49.45.335.

<sup>33</sup> Dz.U.49.45.358.

<sup>34</sup> Episkopat Polski odczytał akty normatywne z sierpnia 1949 r. jako poważne zagrożenie dla Kościoła i ostro zaprotestował w liście do Rządu RP z dn. 21 IX 1949 r. wysuwając szereg argumentów natury prawnej; tekst listu w: P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945-*

Skutkiem zastosowania się do wymienionych przepisów było poddanie Zgromadzenia nadzorowi organów państwowych<sup>35</sup>, z drugiej jednak strony niedopełnienie formalnej rejestracji pozbawiłoby Zgromadzenie podstaw prawnych prowadzenia dalszej działalności. Dekret z dnia 5 sierpnia 1949 r. w sposób szczególny uderzył w niehabitowe Zgromadzenie Sług Jezusa, gdyż Siostry znane dotychczas jako członkinie Stowarzyszenia zmuszone zostały do ujawnienia swojego powołania zakonnego. Zdecydowały się jednak podporządkować prawu i dnia 28 października 1949 r. wysłały do Ministerstwa wymagane dokumenty. Były to 4 egzemplarze konstytucji, spis członkiń zarządu, wykaz instytucji i zakładów prowadzonych przez Sługi Jezusa oraz wykaz domów i nieruchomości będących w ich posiadaniu<sup>36</sup>. Jednocześnie zaznaczono, że ze względu na uwarunkowania historyczne dotychczas Zgromadzenie było zarejestrowane i działało jako trzy odrębne Stowarzyszenia “Opieka nad Dziewczętami”. Oznacza to, że siostry Zgromadzenia są równocześnie członkiniami Stowarzyszeń oraz, że majątek tych Stowarzyszeń stanowi własność Zgromadzenia. Załączono przy tym zaświadczenia właściwych Kurii Biskupich<sup>37</sup>. Zgromadzenie nigdy nie otrzymało potwierdzenia rejestracji<sup>38</sup>.

---

1989, t. 1: lata 1945-1959, Poznań 1994, s. 181-184. Szerzej zob.: J. Krukowski, dz. cyt., s. 202-206; W. Bar, dz. cyt., s. 418-419.

<sup>35</sup> Do 1950 r. nadzór sprawowało Ministerstwo Administracji Publicznej, a następnie Urząd do Spraw Wyznań (UdSW) powołany ustawą z dn. 19 IV 1950 r. (Dz.U.50.14.156). Szerzej na temat państwowej administracji wyznaniowej w PRL zob.: H. Misztal, *Polskie prawo wyznaniowe*, t. 1, Lublin 1996, s. 202-204; H. Misztal, *Historia relacji państwa do kościołów i innych wyznań w Polsce*, w: *Prawo wyznaniowe*, dz. cyt., s. 150-152; A. Nowakowski, *Administracja spraw wyznaniowych w powojennej Polsce*, “*Kościół i Prawo*”, t. 13, Lublin 1998, s. 27-39.

<sup>36</sup> W podaniu o uregulowanie swojego bytu prawnego ZSJ wykazało, że liczy 244 członkinie i jest w posiadaniu 16 domów, zob. AAN, UdSW, sygn. 134/58.

<sup>37</sup> Brzmiały one podobnie: “Kuria zaświadcza, że Stowarzyszenie “Opieka nad Dziewczętami” jest zgromadzeniem zakonnym Sługi Jezusa. Wszelki majątek będący własnością Stowarzyszenia, stanowi własność Zgromadzenia i jest majątkiem kościelnym”, AAN, UdSW, sygn. 134/58.

<sup>38</sup> “Upłynęło już 12 lat i Władza Państwowa nie wydała żadnemu zakonowi [...] aktu rejestracyjnego, a to dlatego, że ustawodawcy nie chodziło o rejestrację w trybie Prawa o stowarzyszeniach, ale o zwykłe notyfikowanie Władzy Państwowej swego istnienia przez [...] zakony i kongregacje duchowne” - pisał Sekretarz

Po złożeniu podania “o uregulowanie bytu prawnego” Siostry oficjalnie, już jako Zgromadzenie Sług Jezusa, powtórnie zwróciły się do Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego z prośbą o wstrzymanie likwidacji krakowskiego Stowarzyszenia, w wyniku której przejęciu podlegał majątek kościelny stanowiący własność Zgromadzenia<sup>39</sup>. W odpowiedzi Urząd Wojewódzki stwierdził, że likwidacja jest zgodna z prawem, gdyż “statut Stowarzyszenia «Opieka nad Dziewczętami» nie przewiduje jakiegokolwiek łączności ze zgromadzeniem zakonnym Sługi Jezusa, a dla władzy rejestracyjnej miarodajnym jest w tym wypadku jedynie statut stowarzyszenia”<sup>40</sup>.

Przyjęta przez władze taktyka polegała na tym, że z jednej strony z uporem twierdzono iż przejęciu podlega jedynie majątek prawomocnie zlikwidowanego Stowarzyszenia, a nie Zgromadzenia Sług Jezusa, a z drugiej strony nie przyjmowano do wiadomości faktu identyczności Stowarzyszenia ze Zgromadzeniem. Władze w pełni świadome, że mają do czynienia z majątkiem zakonnym podejmowały działania wymierzone w byt Zgromadzenia. Przejęcie bowiem na Skarb Państwa całego majątku Zgromadzenia byłoby równoznaczne ze zniszczeniem podstaw jego egzystencji i społecznej działalności. Można więc stwierdzić, że przejmując majątek Stowarzyszenia władze podejmowały działania w złej wierze.

---

Episkopatu bp Z. Choromański w liście do dyrektora UdSW T. Żabińskiego w dniu 22 II 1962 r., za: P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945-1989*, t. 2: lata 1960-1974, Poznań 1995, s. 184-185. “Władza Państwowa” nigdy nie udzieliła odpowiedzi na złożone podania o “uregulowanie bytu prawnego”. W Archiwum Akt Nowych gdzie znajdują się akta byłego Urzędu do Spraw Wyznań nie odnaleziono żadnego spisu, który można byłoby uznać za rejestr zgromadzeń zakonnych. Po pierwsze, potwierdza to zarzut stawiany przez bpa Z. Choromańskiego, że takiego rejestru władze nigdy nie sporządziły, bo nie chodziło im o rejestrację, ale o zapoznanie się z liczbą, stanem posiadania i prowadzoną przez zakony działalnością. Po drugie, nierozpatrzenie podań daje podstawę aby twierdzić, że Prawo o stowarzyszeniach po 1949 r. nie mogło mieć zastosowania do zgromadzeń zakonnych. W świetle bowiem art. 21 przepisy Prawa o stowarzyszeniach stosuje się do stowarzyszeń wpisanych do rejestru. Bezprawne zatem były wszystkie próby kontrolowania działalności zakonów, jakie podejmowały władze powołując się na Prawo o stowarzyszeniach.

<sup>39</sup> Pismo z dn. 14 XII 1949 r., AKM-K, T: Siostry Sługi Jezusa.

<sup>40</sup> Pismo z dn. 6 II 1950 r., ASJ, T: SODK. Zarząd. Koresp. urząd.

#### 1.4. Próba reaktywowania Stowarzyszenia

Korzystając z chwilowej poprawy stosunków między państwem a Kościołem<sup>41</sup>, w 1957 roku siostry podjęły próbę ponownego zarejestrowania Stowarzyszenia “Opieka nad Dziewczętami” w Krakowie. Jednak Prezydium Rady Narodowej wniosek w tej sprawie załatwiło odmownie powołując się na art. 20 Prawa o stowarzyszeniach i stwierdzając, że “nie widzi potrzeby rejestracji ww. stowarzyszenia, gdyż [jego] cele realizowane są w zadawalającym stopniu przez instytucje państwowe i organizacje społeczne”<sup>42</sup>. Dokumenty odnalezione w aktach byłego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pozwalają prześledzić tryb podjęcia tej decyzji. Prezydium Rady Narodowej w Krakowie po otrzymaniu podania o rejestrację stowarzyszenia zwróciło się do MSW “z prośbą o udzielenie opinii odnośnie celowości rejestracji stowarzyszenia”<sup>43</sup>. Urzędnik ministerialny po zapoznaniu się ze sprawą zwrócił uwagę na to, że stowarzyszenie jest “organizacją wybitnie katolicką”, po czym wyraził pogląd: “organizatorkami stowarzyszenia są zakonnice. Nie należy reaktywować ww. stowarzyszenia”<sup>44</sup>. Kierując się tą opinią pismem z 29 kwietnia 1957 r. zalecono Prezydium, aby wniosek o rejestrację Stowarzyszenia “Opieka nad Dziewczętami” załatwiło odmownie. Siostry, nieświadome trybu podjęcia tej decyzji, wniosły odwołanie do MSW w dn. 29 maja 1957 roku<sup>45</sup>. Jak łatwo przewidzieć Ministerstwo pismem z dnia 5 września 1957 r. podtrzymało negatywną decyzję w sprawie rejestracji<sup>46</sup>. Tok instancyjny został wyczerpany i tym samym próba reaktywowania Stowarzyszenia zakończyła się niepowodzeniem. Przytoczone dokumenty pozwalają

---

<sup>41</sup> Polityczna “odwilż” roku 1956 zrodziła ponowną próbę uregulowania wzajemnych stosunków między państwem a Kościołem. Tekst porozumienia przedstawicieli Rządu RP i Episkopatu Polski z dn. 2 XII 1956 r., w: P. Raina, *Kościół...*, t. 1, s. 575-576. Szerzej na temat porozumienia zob. H. Misztal, *Polskie...*, s. 244-246.

<sup>42</sup> Decyzja z dn. 14 V 1957 r., AMSWiA, T: SOD p.w. św. Józefa w Krakowie, sygn. 683/84.

<sup>43</sup> Pismo z dn. 6 II 1957 r., AMSWiA, T: SOD p.w. św. Józefa w Krakowie, sygn. 683/84.

<sup>44</sup> Odręczna notatka opatrzona datą 3 III 1957 r., AMSWiA, T: SOD p.w. św. Józefa w Krakowie, sygn. 683/84.

<sup>45</sup> AMSWiA, T: SOD p.w. św. Józefa w Krakowie, sygn. 683/84.

<sup>46</sup> AMSWiA, T: SOD p.w. św. Józefa w Krakowie, sygn. 683/84.

na poznanie faktycznej podstawy odmowy rejestracji, którą była dyskryminacyjna polityka władz komunistycznych wobec zgromadzeń zakonnych i stowarzyszeń kościelnych, mająca na celu zupełne wyeliminowania ich z życia społecznego. Uwagę zwraca także tryb odgórnego podejmowania decyzji w kwestiach wyznaniowych. Ministerstwo instruując Prezydium Rady Narodowej jakiej treści pismo ma wydać, było jednocześnie instancją odwoławczą od wydanych w ten sposób decyzji. Fakt ten przesądzał, że MSW zatwierdzi decyzje organów administracji niższego szczebla.

## **2. Przejęcie na własność państwa krakowskiego domu przy ul. Siemiradzkiego**

Trzypiętrowy dom przy ul. Siemiradzkiego w Krakowie będący siedzibą Stowarzyszenia "Opieka nad Dziewczętami p.w. św. Józefa" został zakupiony jesienią 1917 roku. Przez cały okres międzywojenny i przez pierwsze lata wojny Siostry prowadziły w nim prace charytatywne na rzecz ubogich dziewcząt, m. in. internat dla uczennic szkół średnich i zawodowych<sup>47</sup>. Wysiedlone przez Niemców powróciły w 1945 r. i podjęły przerwana działalność. Prowadziły biuro pośrednictwa pracy, stołówkę, pralnię oraz internat w którym mieszkało 60 dziewcząt<sup>48</sup>. W domu przy ul. Siemiradzkiego Siostry przebywały do 1955 r., kiedy to zostały przymusowo wysiedlone. Do tego czasu władze wydały szereg represyjnych decyzji.

### **2.1. Represje podatkowe**

W 1948 r. Urząd Skarbowy w Krakowie zażądał uiszczenia podatku dochodowego i obrotowego za lata 1946-47 z tytułu prowadzenia jadalni i pralni. Dotychczas placówka Stowarzyszenia jako zajmująca się działalnością charytatywną, była objęta zwolnieniem podatkowym. Raptownie wymierzone wysokie należności podatkowe siłą rzeczy nie zostały uregulowane. Zatem Urząd Skarbowy zajął ruchomości Stowarzyszenia i wystawił je na licytację<sup>49</sup>.

---

<sup>47</sup> A. Jakubczyk, dz. cyt., s. 581.

<sup>48</sup> S. Fudali, dz. cyt., s. 278.

<sup>49</sup> Obwieszczenie z dn. 6 I 1949 r. o licytacji za zaległości podatkowe, ASJ, T: SODK. Zarząd. Koresp. urząd.

Nadto systematycznie przejmował wpływy z tytułu prowadzenia stołówki. Postawiło to Siostry w bardzo trudnej sytuacji, gdyż dochody ze stołówki stanowiły źródło utrzymania dla całego domu, zwłaszcza dla prowadzonego internatu, w którym część dziewcząt mieszkała nieodpłatnie<sup>50</sup>. Interesujący jest w tej sytuacji fakt, że w latach 1949-1950 nakazy płatnicze podatku od nieruchomości opiewały na Kurię Metropolitalną w Krakowie jako właściciela domu przy ul. Siemiradzkiego. Może to oznaczać, że Wydział Podatkowy Zarządu Miejskiego w Krakowie był jedynym organem administracji państwowej, który przyjął do wiadomości fakt przekazania w dniu 14 października 1947 r. majątku krakowskiego Stowarzyszenia na rzecz Kurii. Wreszcie dn. 30 maja 1951 r. Sąd Wojewódzki postanowił o wpisaniu hipoteki przymusowej na rzecz Skarbu Państwa z tytułu zaległości podatkowych<sup>51</sup>.

## 2.2. Usunięcie Sióstr z części budynku

W 1946 roku, jak to zostało już przedstawione, władze odmówiły rejestracji krakowskiego Stowarzyszenia "Opieka nad Dziewczętami", a następnie przejęły jego majątek na Skarb Państwa. Niestety wiele dokumentów związanych ze sprawą zaginęło lub uległo zniszczeniu. W archiwach kościelnych często braki w dokumentacji spowodowane są niedoręczaniem pism przez stronę państwową. Fragmentaryczna dokumentacja nie pozwala na wierne odtworzenie wydarzeń związanych z przejęciem tej placówki. W świetle zachowanych akt można stwierdzić, że w wyniku likwidacji SODK dom przy ul. Siemiradzkiego przekazany został Towarzystwu Burs i Stypendiów<sup>52</sup>. Od października 1951 r. władze umieściły w nim internat Państwowego Przedsiębiorstwa Zakładów Przemysłu Ciężkiego<sup>53</sup>. W grudniu t. r. doszły jednak do wniosku, że "pomieszczenia są wykorzystywane nienależycie, gdyż tylko w minimalnej części ko-

---

<sup>50</sup> Pismo do Izby Skarbowej w Krakowie z dn. 17 IX 1949 r., [ASJ, T: Zakład przy ul. Siemiradzkiego w Krakowie a inne instytucje. Koresp. urzęd.]

<sup>51</sup> Zaległości wynosiły w sumie 754 302 zł. ASJ, T: SODK. Zarząd. Koresp. urzęd.

<sup>52</sup> Pismo PWRN w Krakowie z dn. 17 IX 1951 r., AAN, UdSW, sygn. 16/111.

<sup>53</sup> Poufne pismo PWRN w Krakowie do UdSW z dn. 20 X 1951 r., AAN, UdSW, sygn. 16/111.

rzysta z nich młodzież ucząca się” i dom przydzieliły Wydziałowi Oświaty PWRN w Krakowie<sup>54</sup> na podstawie dekretu o publicznej gospodarce lokalami<sup>55</sup>. W celu “należytego wykorzystania pomieszczeń” zdecydowano aby ścieścić Siostry w pokojach I piętra. Orzeczenie w tej sprawie wydała Wojewódzka Komisja Lokalowa w dniu 25 kwietnia 1952 roku i zostało ono poparte opinią Urzędu do Spraw Wyznań. Urząd stwierdził, że “budynek przy ul. Siemiradzkiego winien być całkowicie opuszczony przez zamieszkałe w nim zakonnice. Zgromadzenie «Sługi Jezusa» znane jest ze swej wroziej postawy wobec rzeczywistości w Polsce, a więc nie zasługuje na żadne wyjątki”<sup>56</sup>. Opinia ta ujawnia faktyczne, to jest polityczne podstawy przejęcia majątku Stowarzyszenia. Nadto potwierdza, że władze przejmując majątek zlikwidowanego SODK, były świadome, że przejmują majątek Zgromadzenia Zakonnego.

W dniu 27 sierpnia 1952 r. dokonano eksmisji Sióstr z części domu na podstawie zarządzenia egzekucyjnego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej (PMRN)<sup>57</sup>. Członkowie wydelegowanej w tym celu komisji opieczętowali pomieszczenia Sióstr wraz ze znajdującymi się w nich przedmiotami codziennego użytku. Zajęli w ten sposób parter, II i III piętro, a nawet magazyn żywnościowy, strych i piwnice, mimo, że te pomieszczenia nie były objęte zarządzeniem egzekucyjnym. Zachowywali się przy tym w sposób przeczący wszelkim zasadom kultury; krzyczeli, grozili Siostrom wywiezieniem do obozów pracy, używali wulgarnych słów, wyzywali i przepychali starsze Siostry. Nie uszanowali nawet obłożnie chorych, zmuszając je do zejścia z łóżek i opuszczenia pokoju. Powyższe “czynności urzędowe” trwały od godz. 10 do 19-tej<sup>58</sup>. W ich wyniku 20 osób zostało stłoczonych w czterech pomieszczeniach

---

<sup>54</sup> Decyzja PMRN z dn. 24 XII 1951 r., ASJ, T: Domy. Kraków, ul. Siemiradzkiego. Koresp. urzęd.

<sup>55</sup> Dekret o publicznej gospodarce lokalami z dn. 21 XII 1945 r. (tekst jedn. Dz.U.50.36.343).

<sup>56</sup> Poufne pismo UdSW skierowane do Państwowej Komisji Lokalowej w dn. 9 VI 1952 r., AAN, UdSW, sygn. 16/91.

<sup>57</sup> Zarządzenie egzekucyjne PMRN z dn. 5 VIII 1952 r., AAN, UdSW, sygn. 16/91.

<sup>58</sup> Opis wydarzeń zob. zażalenie do Prokuratury Wojewódzkiej z dn. 27 VIII 1952 r. AKM-K, T: Siostry Sługi Jezusa.

I piętra. Pozbawione były pościeli, ubrań, żywności. Na złożoną skargę o naruszenie dóbr osobistych Prokuratura Wojewódzka odpowiedziała, że żadnych kroków w tej sprawie nie podejmie<sup>59</sup>.

### 2.3. Eksmisja z domu przy ul. Siemiradzkiego

W opróżnionych w ten sposób lokalach Wydział Oświaty umieścił Państwowy Dom Dziecka dla chłopców. Jednak obecność w tym samym domu sióstr zakonnych i kaplicy, która pozostała w jednym z pomieszczeń III piętra<sup>60</sup>, wyraźnie władzom przeszkadzała. Uznały, że “konieczne jest dla dobra Domu Dziecka przekwaterowanie zakonnice z budynku”<sup>61</sup>. W celu “nakłonienia” Siostr do opuszczenia domu zaczęto stosować nocne najścia, rewizje w pokojach dokonywane przez funkcjonariuszy Milicji, a nawet próby siłowego zajęcia kaplicy, do czego zaangażowano także wychowanków Domu Dziecka<sup>62</sup>. Siostry były wzywane do urzędów na przesłuchania szczególnie po wniesieniu kolejnych odwołań. W rozmowach dominowały naciski ze strony władz w celu wymuszenia zgody na przeniesienie ich do lokalu zastępczego. Wzywane na przesłuchanie Siostry słyszały: “musicie dom opuścić, to jest sprawa zdecydowana i nic wam nie pomoże interwencja nawet bpa Klepacza. Najwyższe władze tak zdecydowały i nie ma po co się zwracać do nich [...], jeżeli nie usłuchacie przyjadą i wyrzucą was na bruk. [...] Mogą was wywieźć do jakiegoś np. jednego pokoju, albo do Tarnowa, bo tam macie swoje własności. [...] Mogą

<sup>59</sup> Pismo Prokuratury z dn. 28 VIII t.r., AKM-K, T: Siostry Sługi Jezusa.

<sup>60</sup> Kaplicy nie objęło zarządzenie egzekucyjne z dn. 5 VIII 1952 r. ponieważ świątynie i domy modlitwy nie podlegały przepisom dekretu o publicznej gospodarce lokalami (art. 3, ust. 1, pkt 7). W dniu 4 X 1952 r. PMRN powołując się na ww. zarządzenie wezwało Siostry do opróżnienia pomieszczenia na III piętrze, jednak gdy wniosły one skargę do UdSW czynności egzekucyjne zostały wstrzymane. Na piśmie Zgromadzenia widnieje odręczny dopisek: “Telefonicznie poleciłem t[owarzystwowi] by odroczył eksmisję na inny dzień (po wyborach)” opatrzony datą 21 X 1952 r.

<sup>61</sup> Opinia UdSW dla PWRN w Krakowie z dn. 11 XI 1952 r., AAN, UdSW, sygn. 16/111.

<sup>62</sup> Pismo do Prokuratury Wojewódzkiej z dn. 5 III 1953 r., ASJ, T: Domy. Kraków, ul. Siemiradzkiego. Koresp. urząd.



wam wytworzyć taką sytuację, że chcielibyście w nocy uciekać”<sup>63</sup>. Na uwagę, że przecież w proponowanym ciasnym mieszkanku przy ul. Reja nie ma nawet pomieszczenia odpowiedniego na kaplicę, Siostry usłyszały, że nie muszą mieć kaplicy, a “jak kto chce się pomodlić to i w łazience kucnie sobie i pomodli się”. Tym podobne przesłuchania miały miejsce do lipca 1955 r. kiedy to władze dokonały eksmisji Sióstr z domu przy ul. Siemiradzkiego.

W dniu 20 lipca t. r. do koi Zgromadzenia wkroczyli funkcjonariusze Milicji i UB. Na protesty i żądania wyjaśnień z daleka okazali jakąś nie opieczętowaną kartkę bez podpisu i oświadczyli, że to jest nakaz eksmisji. Gdy Siostry próbowały bronić wejścia do mieszkania, użyli siekiery do wylamania drzwi. Następnie wynieśli rzeczy ruchome na podstawione samochody i razem z Siostrami wywieźli do lokalu przy ul. Reja. Tam część rzeczy stłoczyli w mieszkaniu nie sięgającym metrażowo nawet połowie zajmowanego poprzednio, a część zostawili na klatce schodowej i na dziedzińcu<sup>64</sup>. Podstawą tych działań była decyzja Prezydium Miejskiej Rady Narodowej z dn. 5 kwietnia 1955 r.<sup>65</sup> Powołano się w niej na art. 16 dekretu o publicznej gospodarce lokalami, który przewidywał możliwość usunięcia osób z lokalu mieszkalnego w przypadku, gdy “lokal ten jest niezbędnie potrzebny władzy”. Siostry zostały wywiezione do lokalu zastępczego przy ul. Reja ponieważ art. 16, ust. 2 stwierdzał, że “usunięcie z lokalu może nastąpić po uprzednim dostarczeniu innego lokalu zastępczego w obrębie tej samej miej-

---

<sup>63</sup> Zapiski z rozmowy w PWRN w dn. 19 III 1955 r., AKM-K, T: Siostry Sługi Jezusa.

<sup>64</sup> Opis wydarzeń w piśmie ZSJ do UdSW z dn. 25 VII 1955 r., [ASJ, T: Zarząd ZSJ a UdSW]. W domu przy ul. Siemiradzkiego pozostały 2 siostry do pilnowania kaplicy na III piętrze, gdyż tej na razie eksmisja nie objęła. W południe 1 VIII 1955 r. u wejścia do kaplicy zjawili się funkcjonariusze Milicji i Wydziału Oświaty, którzy nie pukając od razu wyważyli drzwi. Siostronom wykrecono ręce, zawleczono do samochodu i odwieziono na komisariat, gdzie przetrzymywano przesłuchując kilka godzin (za pismem do arcybiskupa Baziaka z dn. 1 VIII 1955 r., ASJ, T: Zarząd ZSJ a Kuria Metrop. Kraków). W kaplicy, w której nadal znajdował się Najświętszy Sakrament, skupiono meble kapliczne przy ołtarzu i ulokowano rzeczy Państwowego Domu Dziecka. Pomieszczenie zamknięto na klucz zabraniając Siostronom wchodzić do niego. Dopiero w lutym 1957 r. z polecenia arcybpa Baziaka kaplica została zlikwidowana.

<sup>65</sup> AKM-K, T: Siostry Sługi Jezusa.

sowości, odpowiadającego normom zaludnienia bądź powierzchni i nadającego się do zajęcia ze względu na stan techniczny”. Czteropokojowe mieszkanie przy ul. Reja które, zdaniem władz, miało stanowić rekompensatę za przejęcie całego domu przy ul. Siemiradzkiego nie spełniało przewidzianych prawem warunków. Okazało się rudera wymagająca generalnego remontu: okna nadawały się tylko do wymiany, piece do rozbiórki, a ponieważ innej instalacji grzewczej nie było lokalu w ogóle nie można było ogrzać. Warunki sanitarne także pozostawiały wiele do życzenia. Wbrew normom zaludnienia 20 osób stłoczono w czterech pokojach, w których jeszcze mieścił się krawiecki punkt usługowy będący jedynym źródłem utrzymania dla Sióstr<sup>66</sup>.

### 3. Przejęcie placówki w Przemysłu

Dwupiętrowy dom przy ul. Chopina w Przemysłu znany jako Dom Opieki p.w. św. Antoniego został zakupiony przez Sługi Jezusa w 1901 r., a od 1924 stanowił własność krakowskiego Stowarzyszenia “Opieka nad Dziewczętami”. W domu tym Siostry prowadziły prace na rzecz ubogich dziewcząt, m. in. szkołę ludową, kursy dokształcające i biuro pośrednictwa pracy. Źródłem utrzymania domu była pralnia, prasownia i stołówka<sup>67</sup>.

---

<sup>66</sup> Trudności lokalowe przedstawia pismo skierowane do Ministra Gospodarki Komunalnej z dn. 11 XI 1955 r. w którym czytamy: “na skutek nieodpowiednich warunków mieszkaniowych narzuconych przez eksmisję już trzeci miesiąc nie wyrabiamy normy ustalonej przez spółdzielnię, przez co straciłyśmy prawo do ubezpieczalni, naraziły się na odebranie maszyn do szycia, a zarobki nasze dotąd i tak minimalne, jeszcze się zmniejszyły i nie wystarczają na życie W związku z ciasnotą lokalu sytuacja jest taka, iż codziennie z rana część sprzętów wynosi się z mieszkania na klatkę schodową, a maszyny do szycia wnosi się do lokalu, gdyż na schodach absolutnie nie można pracować. Wieczorem natomiast odbywa się ten sam korowód, tylko w przeciwnym kierunku.” [ASJ, T. Zarząd ZSJ a Urzędy Centralne. Ministerstwa]. Zgromadzenie wniosło szereg odwołań do władz prosząc o wyremontowanie mieszkania przed zimą i rozszerzenie jego metrażu na sąsiednie pomieszczenia, jednak władze składały jedynie obietnice, a sprawa mimo upływu lat nie posuwała się naprzód. (Zob. wniosek o uzupełnienie normy mieszkaniowej skierowany do PWRN z dn. 8 IX 1957 r., AKM-K, T: Siostry Sługi Jezusa.) Z czasem siostry same zaadaptowały i wyremontowały lokal.

<sup>67</sup> A. Jakubczyk, dz. cyt., s. 604-608. Na temat początków działalności Zgromadzenia w Przemysłu zob. także: A. Jakubczyk, *Sługi Jezusa w Przemysłu*, “Niedziela” 1994, nr 31, s. 11.

W czasie II wojny światowej siostry nie opuszczały domu, mimo tego w 1947 r., Okręgowy Urząd Likwidacyjny sporządził protokół przejęcia nieruchomości przy ul. Chopina na mocy dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich<sup>68</sup>. Za mienie opuszczone w rozumieniu dekretu uznawany był “majątek osób, które w związku z wojną rozpoczętą 1 września 1939 r. utraciły jego posiadanie, a następnie go nie odzyskały”. Działanie Urzędu było zatem bezprawne, gdyż Zgromadzenie nie utraciło posiadania budynku, wobec czego nie podpadało pod przepisy powyższego dekretu. Jednak administrację domu przejął Zarząd Miasta, który zmusił nieświadomy bezprawia Dom Opieki św. Antoniego do podpisania umowy najmu, która to stała się podstawą do wymierzenia czynszu<sup>69</sup>. Zgromadzenie początkowo czynsz opłacało, stale domagając się jednak uregulowania sprawy wprowadzenia zarządu, który zresztą ograniczał się jedynie do pobierania czynszu, bo wszystkie inne sprawy Siostry musiały załatwiać samodzielnie. Wreszcie od września 1957 r. odmówiły płacenia czynszu, wobec czego Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych wniósł powództwo do sądu o zapłatę świadczenia. Powództwo zostało oddalone. Podobnie rewizja wniesiona w tej sprawie przez MZBM<sup>70</sup>. Sąd Wojewódzki stwierdził, że przepisy powołanego dekretu nie mogły mieć zastosowania w stosunku do Domu Opieki św. Antoniego. “Jeżeli mimo tego Urząd Likwidacyjny przejął nieruchomość jako mienie opuszczone, to przez to nie stała się ona mieniem opuszczonym. Żadnego znaczenia prawnego nie można przypisywać faktowi płacenia czynszu, usprawiedliwionemu nieświadomością zarządu Domu Opieki św. Antoniego”. Cała sprawa była zatem ze strony władz próbą bezprawnego przejęcia budynku pod kwaterunek.

Likwidacja krakowskiego Stowarzyszenia “Opieka nad Dziewczętami” spowodowała przejęcie na rzecz Skarbu Państwa także nieruchomości przy ul. Chopina w Przemyślu. Decyzja w tej spr-

---

<sup>68</sup> Dz. U.46.13.87.

<sup>69</sup> Umowa najmu z dn. 28 I 1948 r., ASJ, T: Przemyśl, ul. Chopina. Dom Opieki Koresp.

<sup>70</sup> Wyrok Sądu Powiatowego w Przemyślu z dn. 30 IX 1958 r. i wyrok Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie z dn. 20 V 1959 r., ASJ, T: Przemyśl, ul. Chopina. Dom Opieki Koresp.

wie wydana została przez Urząd Spraw Wewnętrznych Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie w dniu 22 marca 1962 r.<sup>71</sup> O jej wydaniu Siostry dowiedziały się dopiero 18 maja 1962 r. od likwidatora, który przybył do domu przy ul. Chopina w celu podjęcia czynności likwidacyjnych. Nedoręczenie stronie postępowania decyzji organu administracyjnego było naruszeniem art. 101§1 kpa<sup>72</sup>, który ustalał zasadę doręczania decyzji na piśmie. Właściwie w świetle prawa istnieją przesłanki do stwierdzenia nieważności powyższej decyzji, ponieważ złamana została jedna z podstawowych zasad postępowania administracyjnego, to jest prawo strony do czynnego udziału w postępowaniu. Zgromadzenie nie zostało w ogóle zawiadomione o wszczęciu postępowania, a tym samym nie miało możliwości wypowiedzenia się co do zebranych dowodów (art. 8§1 kpa)<sup>73</sup>. W tej sytuacji Zgromadzenie wniosło o wstrzymanie wykonania decyzji i uchylenie jej w trybie art. 137§1 kpa<sup>74</sup>. Mimo oczywistego naruszenia prawa Ministerstwo Spraw Wewnętrznych utrzymało zaskarżoną decyzję w mocy. Stwierdziło, że chociaż likwidacja Stowarzyszenia "Opieka nad Dziewczętami" została zakończona w 1951 r. nieruchomości przy ul. Chopina nadal figuruje w księdze wieczystej Sądu Powiatowego w Przemyślu jako własność Stowarzyszenia, a to uzasadnia przekazanie jej na rzecz Skarbu Państwa<sup>75</sup>. Administrację domu ponownie przejął Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych, który zażądał

---

<sup>71</sup> ASJ, T: Zarząd ZSJ a różne instyt. państwowe wg miejscowości. Kraków. Podstawą decyzji były art. 27 i 38 Prawa o Stowarzyszeniach.

<sup>72</sup> Ustawa z dn. 14 VI 1960 r. - Kodeks Postępowania Administracyjnego (Dz. U.60.30.168 z późn. zm.)

<sup>73</sup> Z art. 8§1 kpa wynika dla organu administracji obowiązek umożliwienia stronie zapoznania się ze znajdującymi się w aktach sprawy dowodami, materiałami i żądaniami oraz obowiązek umożliwienia stronie wypowiedzenia się co do tych dowodów, materiałów i żądań. Zob. E. Iserzon, J. Starościak, *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz. Teksty. Wzory i formularze*, Warszawa 1964, s. 34-36.

<sup>74</sup> Odwołanie do MSW z dn. 22 V 1962 r., ASJ, T: Zarząd ZSJ a Urzędy Centralne. Ministerstwa.

<sup>75</sup> Pismo MSW, Departament Społeczno-Administracyjny z dn. 5 IX 1962 r., [ASJ, T: Zarząd ZSJ a Urzędy Centralne. Ministerstwa]. Decyzja ta była ostateczna. Na jej podstawie Sąd Powiatowy w dn. 3 VIII 1963 r. postanowił o ujawnieniu w księdze wieczystej prawa własności na rzecz Skarbu Państwa.

wpuszczenia do wszystkich pomieszczeń celem objęcia administracji domu. Urzędnicy przybyli w dniu 4 sierpnia 1964 roku w towarzystwie funkcjonariuszy Milicji siłą zajęli i opieczętowali pomieszczenia sióstr, pozostawiając im tylko 8 pokoi na I piętrze. Decyzją Prezydium Miejskiej Rady Narodowej z dn. 17 sierpnia 1964 roku nieruchomości przekazano w użytkowanie Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, który przeznaczył ją na pomieszczenia biurowe, świetlicę oraz hotel dla członków ZNP.

### **Uwagi końcowe**

Tryb przejęcia na własność Skarbu Państwa placówek w Przemysłu i w Krakowie obrazuje politykę prowadzą władze komunistyczne. Nie przebierały one w środkach dążąc do wyeliminowania stowarzyszeń kościelnych i zgromadzeń zakonnych z życia społecznego. Wielokrotnie wydawały bezprawne decyzje, a stosowane przez nie metody były pogwałceniem istniejącego porządku prawnego.

W świetle tych wydarzeń może nasunąć się pytanie, czy nie można było uniknąć przejęcia nieruchomości w Krakowie i w Przemysłu na Skarb Państwa przepisując je na własność Zgromadzenia po ujawnieniu się tego w 1949 roku. Teoretycznie można tak sądzić. Istotnie, w 1953 roku Zgromadzenie podjęło próbę przepisania w księgach wieczystych własności nieruchomości z warszawskiego Stowarzyszenia "Opieka nad Dziewczętami" na Zgromadzenie Sług Jezusa. Sąd, pouczony opinią Urzędu do Spraw Wyznań, odrzucił wniosek Zgromadzenia stwierdzając, że taki akt przeniesienia własności byłby sprzeczny z §42 statutu Stowarzyszenia warszawskiego, który przekazywał w razie likwidacji Stowarzyszenia jego majątek do dyspozycji ordynariusza rzymskokatolickiej metropolii warszawskiej. W tym przypadku władze "stały w obronie interesów" Stowarzyszenia chroniąc jego majątek przed uszczupleniem. Przy tym cynicznie powołały się na unormowanie statutu identyczne z §11 statutu Stowarzyszenia krakowskiego, którego to nie uwzględniły podejmując w 1949 r. decyzje o przekazaniu jego majątku. Świadczy to, że władze wykazywały dużą dowolność w przestrzeganiu prawa, traktując je jako instrument prowadzonej polityki

wyznaniowej. Zatem przykład Stowarzyszenia warszawskiego każe wątpić w dobrą wolę władz i ich zgodę na przepisanie własności krakowskiej i przemyskiej nieruchomości na Zgromadzenie Sług Jezusa.

Przed przejęciem na własność państwa Zgromadzenie ocaliło trzy placówki z terenu działalności Stowarzyszenia krakowskiego. Dwie z nich: w Bochni i w Tarnowie, ocalały tylko dlatego, że nie były zapisane jako majątek Stowarzyszenia, ale stanowiły hipoteczną własność osób prywatnych. Przy czym w Tarnowie, gdzie Siostry prowadziły Dom Dziecka dla dziewcząt, władze zmieniły profil zakładu umieszczając w nim od 1 września 1960 r. chłopców z upośledzeniem umysłowym<sup>76</sup>. Takie działanie to jeszcze jeden z przejawów ograniczania wpływu Kościoła na wychowanie młodego pokolenia. Trzecia ocalała placówka, położona w Bukowinie Tatrzńskiej, była zapisana jako własność Stowarzyszenia krakowskiego, jednak na wniosek Zgromadzenia Sąd Powiatowy w Nowym Targu orzekł w dniu 29 maja 1959 r. o przepisaniu tytułu własności tej nieruchomości na Zgromadzenie. Był to jedyny przypadek, gdy sąd mimo nacisków politycznych odważył się pozytywnie rozpatrzyć wniosek Zgromadzenia o przeniesienie prawa własności ze Stowarzyszenia "Opieka nad Dziewczętami" na Zgromadzenie Sług Jezusa.

---

<sup>76</sup> ASJ, T: Tarnów, ul. Rejtana. Szerzej na temat placówki zob.: P. M. Gajda, *Jubileusz stulecia Zgromadzenia Sług Jezusa*, "Curranda. Organ Urzędowy Diecezji Tarnowskiej" 1986, nr 1-3, s. 23-32.

**Henryk Misztal**  
**Lublin**

**Barbara Krupa, *Il negozio giuridico nell'ordinamento civile e profili comparativi con il diritto canonico*, Pontificia Universitas Lateranensis, Romae 1998, ss. 199.**

Rozprawa napisana na Instytucie *Utriusque Iuris* Wydziału Prawa Kanonicznego Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego pod kierunkiem Marii Rity Petrongari, profesora prawa cywilnego prywatnego, posiada charakter studium porównawczego. Instytucja “negozio giuridico” została tu ukazana w doktrynie prawa począwszy od prawa rzymskiego poprzez przedstawienie różnych koncepcji w szkole niemieckiej i włoskiej a następnie porównana z “l'atto giuridico” w prawie kanonicznym. Z racji charakteru porównawczego pracy zainteresuje ona także znawców prawa wyznaniowego.

Akty prawne należą do zdarzeń prawnych będących działaniami ludzkimi (nie chodzi o zdarzenia naturalne). Są działaniami podejmowanymi w celu wywołania skutków prawnych. Może tu chodzić o czynności prawne, konstytutywne akty administracyjne lub konstytutywne orzeczenia sądowe. Autorka przedmiotem swoich zainteresowań uczyniła jedynie te czynności prawne, które zmierzają do wywołania skutków prawnych w dziedzinie np. stosunków majątkowych, pracy lub stosunków rodzinnych i wyrażają wolę jednostki ludzkiej jako osoby fizycznej w odróżnieniu od innych podmiotów prawa (osoby prawne). A więc przedmiotem rozprawy jest instytucja “negozio giuridico” czyli aktu prawnego, przy pomocy którego sfera prywatna jest autoryzowana

przez porządek prawny w celu regulacji stosunków indywidualnych z innymi podmiotami z wyjątkiem aktów administracyjnych czy sądowych (v. *negozio giuridico* G. Devoto, G. C. Oli, *Vocabolario della lingua italiana*, Firenze 1980). Wielu autorów, zwłaszcza włoskich, wypowiadało się na temat “negozio giuridico” nawet w formie całościowych prac monograficznych (E. Betti, L. Cariota-Ferrara, F. Galcano, M. Giorgianni, G. Grasetti, G. F. Massineo, G. Mirabelli, S. Pugliatti, F. Santoro-Passarelli, G. Stolfi) - nie licząc podręczników dotyczących całości systemu włoskiego prawa cywilnego. Natomiast zagadnieniem aktów prawnych w porządku prawa kanonicznego zajmowali się tacy autorzy jak: W. Aymanes, F. Aznar, P. Ciprotti, G. Michels, E. Molano, oraz inni komentatorzy I księgi KPK. Ale nikt nie podjął się monograficznego opracowania tej instytucji w aspekcie porównania obu systemów prawnych: prawa cywilnego i kanonicznego w odniesieniu do aktu prawnego.

Już we wstępie czytelnik zapoznaje się z ogólną koncepcją “negozio giuridico” w systemie prawa cywilnego włoskiego oraz “l'atto giuridico” w prawie kanonicznym. Następnie Autorka ustosunkowuje się do dotychczasowej literatury prawniczej dotyczącej tego przedmiotu. Metodę zastosowaną w pracy nazywa egzegetyczno-dogmatyczną i analityczno-syntetyczną. Wstęp jest dość lakoniczny i w części dotyczącej zawartości treści pracy prawie dosłownie pokrywa się z art. 1 rozdziału pierwszego dotyczącego pojęcia “negozio giuridico” w prawie cywilnym.

Rozdział I zawiera omówienie pojęcia “negozio giuridico” w doktrynie prawa cywilnego począwszy od prawa rzymskiego poprzez przedstawienie różnych koncepcji w szkole niemieckiej i włoskiej. Autorka precyzując pojęcie aktu prawnego jako czynności osoby ludzkiej wpływającej z jej woli, odróżnia go od zdarzeń prawnych, które rodzą określone skutki niezależnie od woli podmiotu. Następnie podkreśla znaczenie aktu prawnego dla nauki prawa. Właśnie istota aktu prawnego polega na woli uzyskania określonych skutków przy pomocy tego aktu. To stwierdzenie stanowi bazę wiedzy prawniczej na temat aktywności podmiotów prywatnych, przy pomocy których regulują oni swe sprawy w życiu



ekonomiczno-społecznym. Autorka omawia akt prawny w sensie szerokim i sensie ścisłym. Referuje też starą doktrynę w zakresie wpływu woli na wywarcie określonych skutków i nowe tendencje czyniące tę tezę dyskusyjną. Na tle tych rozważań pogłębia pojęcie tzw. autonomii osoby prywatnej, przedstawia skuteczność zobowiązaniową aktów prawnych i zajmuje się formą, podmiotem i przyczyną jako elementami istotnymi aktu prawnego. Należy przyznać, iż wywody są jasne, o dobrej precyzji pojęciowej i stanowią podstawę do dalszych rozważań na temat aktu prawnego w prawie kanonicznym.

W rozdziale drugim Autorka omówiła na sposób analogiczny do rozdziału pierwszego: pojęcie czynności prawnej czyli aktu prawnego, wymogi do ważności i elementy strukturalne aktu prawnego, ale już w porządku prawa kanonicznego. Posługując się komentarzami sprzed KPK z 1983 r. podjęła próbę sformułowania określenia aktu prawnego (Kodeks z 1983 r. nie zawiera takiego określenia). Następnie wspominając o aktach prawnych wyraźnie występujących w KPK, o podobnej naturze do tych w prawie cywilnym, tj. konsens małżeński, wybór życia zakonnego, czy sporządzenie testamentu, Autorka odwołuje się do praw chrześcijan wynikających z sakramentu chrztu tj. do praw i obowiązków zarówno w zakresie indywidualnym jak i wspólnotowym. Słusznie Autorka zwraca uwagę na głęboki humanizm prawa kanonicznego kładącego taki nacisk na wolność woli jednostki ludzkiej w podejmowaniu aktów mających skutki prawne.

W rozdziale trzecim znajdujemy omówienie elementów konstytutywnych aktu prawnego w relacji do prawa kanonicznego. Tutaj jest mowa, że akt prawny jest ważny jeśli został dokonany przez osobę zdolną do czynności prawnych, zachowano elementy konstytutywne tego aktu i zachowano przez prawo przepisana forma - kan. 124, § 1. Jest nieważny, gdy dokonała go osoba nie mająca zdolności do czynności prawnych lub nie zachowano elementów konstytutywnych aktu albo formalności prawnych (kan. 124, § 2). Zdolność, jakiej się tu wymaga jest specyficzna, warunkowana różnymi kryteriami: wiekiem, używaniem rozumu, faktem przyjęcia chrztu, pełnym uczestnictwem we wspólnocie Kościoła, itp.

Elementem konstytutywnym aktu prawnego jest swobodna decyzja woli. Przymus, bojaźń, podstęp, nieznanomość i błąd mogą być przyczynami nieważności aktu prawnego (kan. 125 i 126). Szkoda, że Autorka, choćby dla porównania, nie wspomniała Kodeksu Katolickich Kościołów Wschodnich, gdzie wprawdzie nie ma nowości w tym przedmiocie, ale jest to prawo kanoniczne Kościoła katolickiego.

Rozdział IV bardzo rozbudowany (od s. 59 do 119) został poświęcony w całości zagadnieniu rozumienia i funkcjonowania aktu prawnego na terenie prawa cywilnego. Autorka rozpoczęła od omówienia podstawowych podziałów stosowanych w prawie cywilnym na: akty uroczyste czyli formalne i nie uroczyste czyli w formie dowolnej, unilateralne (jednostronne) i bilateralne (dwustronne lub wielostronne), komplementarne, pomocnicze, przygotowawcze, służące aktowi nadrzędnemu, akty rodzinne, między żywymi (*inter vivos*) i na wypadek śmierci (*mortis causa*) itp.

Z kolei tę kwalifikację aktów prawnych zobrazowała przepisami kodeksu cywilnego. Następnie przedstawiła możliwości aplikacji ogólnej dyscypliny kontraktowej do aktów szczególnych jak testament czy małżeństwo. W trzeciej części tego rozdziału zajęła się zagadnieniem nieważności i unieważnieniem aktu.

Wreszcie rozdział V zawiera ukoronowanie badań Autorki polegające na próbie porównania dyscypliny prawa cywilnego z normami prawa kanonicznego w omawianym przedmiocie. Na początku zostały omówione zasady dotyczące istotnego celu aktu cywilnego. W aktach cywilnych na pierwsze miejsce wybijają się cele ekonomiczne i praktyczne. Dla realizacji tych celów wymagana jest zgoda woli wolnej od błędu, podstępu, przymusu. Akt prawny i *negozio* jest często używany zamiennie, ale w ścisłym sensie wywołują one różne skutki teoretyczne i praktyczne. Szczegółowe studium w tym przedmiocie napisał P. Bellini, *L'autonomia privata nei rapporti fra ordinamento canonico ed altri ordinamenti*. Dobrze, że Autorka wykorzystała te wywody, ale szkoda, że choć cytuje tę pracę (zob. noty 427, 469), to jednak nie umieszcza jej w wykazie literatury. Wywody Autorki w przedmiocie porównania tej instytucji na terenie prawa cywilnego i kanonicznego stanowią dużą wartość

poznawczą. Sprowadzają się do podstawowego problemu, czy skuteczność aktu prawnego płynie z prawa, które dany akt prawny dopuszcza i uznaje (legalizm na terenie prawa cywilnego) czy z wolnej woli wiernego, z prawa i godności osoby ludzkiej wpływającej z prawa naturalnego (prawo kanoniczne).

Pod względem edytorskim w pracy jest wiele usterek m. in. tekst zbity do granic możliwości, że trudno go czytać, natomiast w przypisach dano spacje interlinearne podwójnego wymiaru.

W wykazie skrótów pewne braki, np. brak istotnego skrótu c.c., podczas, gdy Autorka posługuje się nim bardzo często, a z drugiej strony zamieszczono wiele skrótów zupełnie zbędnych jak np. strona, paragraf, liber, numer, zob., volumen itp. W tym miejscu i na wielu innych pracach zyskałaby na przejrzystości przez wprowadzenie podpodziałów oraz tak łatwych w dzisiejszej technice edytorskiej innych wyróżnień druku. Zdarzają się też braki natury formalnej np. przytoczony już przykład cytowania dzieł nie uwzględnionych w wykazie literatury. W wykazie źródeł jest brak powołania jakiegokolwiek wydania kodeksu cywilnego włoskiego, który jest przecież poważną bazą do badań Autorki. Można by też podzielić źródła na te proweniencji cywilnej i proweniencji kościelnej, co wydatnie podniosłoby czytelność tego wykazu.

Przechodząc do uwag końcowych należy stwierdzić, że oceniana praca, aczkolwiek nie pozbawiona drobnych braków głównie natury formalnej, niewątpliwie nosi cechy dobrej monografii. Poruszono w niej zagadnienie bardzo istotne w teorii prawa cywilnego w zetknięciu się z normą zupełnie innego systemu, a mianowicie prawa kanonicznego, choć oba systemy wyrosły z tych samych korzeni prawa rzymskiego. Precyzyjne i jednocześnie bardzo subtelne dystynkcje i porównania prowadzone w dwóch systemach prawa sprawiają, że praca stanowi dobre studium teoretyczne z przełożeniem na praktykę. Na uwagę zasługuje uwydatnienie autonomii prawa kanonicznego w stosunku do prawa cywilnego.

Na zakończenie rodzi się pytanie o celowość takich prac porównawczych. Należy na nie odpowiedzieć następująco: choć instytucji prawa cywilnego nie można mechanicznie przenosić na teren prawa kanonicznego, to jednak ich porównywanie może

przynieść wzajemne korzyści. Dla przykładu wady woli uznawane w prawie kanonicznym od dawna za przeszkody zrywające stały się po ostatniej nowelizacji w polskim k.r.o. przesłankami negatywnymi zawarcia związku małżeńskiego czyli tzw. przeszkodami. Z racji analogicznych metodę i samą pracę B. Krupy należy ocenić pozytywnie, gdyż wzbogaca ona literaturę prawną - porównawczą i służy lepszemu rozumieniu niektórych instytucji prawa wyznaniowego.

**Henryk Misztal**  
**Lublin**

**Silvio Ferrari, Ivan C. Ibán, *Diritto e religione in Europa occidentale*, Il Mulino, 1997, ss. 202.**

Książka została opublikowana w serii: Saggi pod nr. 456, Wydawnictwa Il Mulino i zasługuje na uwagę profesjonalnych znawców prawa wyznaniowego. Autorzy są wykładowcami prawa wyznaniowego i podzielili całość pracy między sobą. Wstęp, rozdziały: I, III, V i VI napisał Silvio Ferrari, z Uniwersytetu Mediolańskiego, natomiast pozostałe Ivan C. Ibán z Madrytu. Wywody obu autorów zostały opatrzone wieloma odniesieniami do źródeł prawa, orzecznictwa w wielu krajach i literatury prawniczej obcojęzycznej zwłaszcza angielskiej. Pozycja jest bardzo ciekawa z punktu widzenia zasygnalizowania wielu problemów mających prawne, socjologiczne lub kulturalne powiązania z religią i wyznawanymi przekonaniami. Jest także ciekawa z punktu widzenia metodologicznego, gdyż ukazuje model uprawiania prawa wyznaniowego według metody porównawczej (na podstawie analizy ustawodawstwa różnych państw europejskich). Autorzy nie dają gotowych rozwiązań, ale stawiają problemy w całej ich ostrości, ukazują ich złożoność w świetle przytaczanych przykładowo rozstrzygnięć sądowych czy też uregulowań prawnych w poszczególnych krajach Europy Zachodniej.

Już we wstępie znajdujemy ciekawą refleksję na temat trzech nowych zjawisk, które zaistniały w Europie Zachodniej ostatnich lat XX wieku. Są to: zjawisko wojen religijnych na kontynencie (przykład Irlandii Północnej), przejawy nietolerancji w stosunku do przy-

byszów i wreszcie napływ sekt wnoszących do Europy wartości obce jej tradycji. Europa w ostatnich dwóch wiekach posiadająca kulturę będącą, zdaniem autorów, wynikiem spotkania prądów oświeceniowych i chrześcijaństwa stoi przed faktem napływu wraz z imigrantami modeli kulturowych pozaeuropejskich o mentalności zupełnie odmiennej i dalekiej od naszej. Rodzi to już dzisiaj wiele problemów nie tylko prawnych ale i socjologicznych, etycznych w samej Italii (w czasie pisania pracy nie były jeszcze one tak nabrzmiałe). Czy jest możliwa multikulturalna koegzystencja? Wiele się zmieniło w prawie wyznaniowym poszczególnych krajów europejskich w kierunku tolerancji, ale pozostaje jeszcze wiele praktycznych problemów stosowania wolności religijnej w życiu codziennym. Państwa Europy Zachodniej stoją przed wyborem jednej z trzech możliwości: 1. teoretycznie jest możliwe zablokowanie wielokulturowości Europy, jak to w teorii uczyniło prawo francuskie z 1905 r. (brak uznania jakiegokolwiek religii z pozostawieniem wolności jednostce), 2. można przyjąć ewentualność zupełnie przeciwną (na siłę dostosować jednostkę do praw cywilnych i politycznych we wspólnocie europejskiej), wreszcie 3 ewentualność, to próba rozwinięcia systemu wartości zachodnioeuropejskich łącznie z elementami nowymi. Wyboru drogi przyszłości Europy szukają autorzy poprzez refleksje nad: 1. wolnością religijną, 2. organizacjami wyrosłymi z aspiracji religijnych, 3. relacjami religii do małżeństwa i rodziny, 4. religii do szkoły i kultury, 5. religii do dóbr materialnych i sposobów utrzymania duchowieństwa oraz instytucji kościelnych, 6. religii do problemów zatrudnienia, 7. czy wreszcie obecności posług religijnych w wielu instytucjach publicznych. Jak widać z założeń autorów, praca jawi się jako niezwykle interesująca i aktualna. Z góry należy dodać, iż lektura pracy upoważnia do stwierdzenia, iż nie nosi ona charakteru monografii, ale studiów w kontekście religii traktowanej jako zjawiska kulturowego w Europie Zachodniej (s. 7-12).

Rozdział I (s. 13-41) poświęcony refleksji nad problemami wolności religijnej wprowadza w problematykę i zawiera wiele ciekawych pytań i problemów. Przede wszystkim zachodzi duża rozbieżność praw jednostki w zakresie wolności sumienia i praw tego

samego podmiotu do ujawniania swoich przekonań na forum publicznym (tu wiele przykładów dyskryminacyjnych przepisów aktów prawnych poszczególnych krajów w odniesieniu do poszczególnych religii czy wyznań). Brak równości (nie chodzi o egalitaryzm) ma miejsce nie tylko w niejednakowym subsydiowaniu wyznań, różnego rodzaju korzyściach, przywilejach aż do ograniczeń np. w prawie wyborczym. Problemy rodzi zagadnienie przynależności do określonego wyznania lub brak wyboru jakiegokolwiek religii. Problemy powstają przy próbie manifestacji swych przekonań religijnych i przy interpretacji granic wolności religijnej. Wreszcie znajdujemy tu wywody na temat zastosowania art. 9 i 14 Konwencji Europejskiej w odniesieniu do wolności religijnej jednostki i wspólnot religijnych. Autor nie pomija zagadnień dyskryminacji z pobudek religijnych mających miejsce w dzisiejszej Europie, wyraża pogląd, iż absolutna równość wyznań jest niemożliwa z uwagi na tradycje danego narodu, liczbę wyznawców, choć niekiedy prawo gwarantuje taką równość (art. 8 konstytucji włoskiej).

Problem kościołów i innych związków wyznaniowych posiadających różny status prawny w poszczególnych krajach europejskich to przedmiot rozważań w II rozdziale pracy (s. 43-71). Wizja Europy zjednoczonej blokiem wojskowym czy złożonej z kultur poszczególnych krajów nie byłaby pełna, gdyby się nie wzięło pod uwagę religii, jako zjawiska obecnego w życiu tejże Europy. Religia nie tylko stoi za całą historią Europy (s. 44), ale stanowi także dzisiaj w dużej mierze, o jej teraźniejszości a nawet przyszłości. Chodzi głównie o grupy religijne, wśród których naczelne miejsce ma "kościół". Poza tym prawo używa wyrażeń "wyznanie religijne", "kult", "stowarzyszenie religijne" czy "wierzenia religijne". Uproszczeniem byłoby sądzić, że pochodzące z czasów oświecenia przyznanie jedynie jednostkom wolności religijnej rozwiąże problem (s. 44). Prawo państw Europy Zachodniej zawiera wiele odniesień do religii i pojęć lub nawet przedmiotu kultu religijnego. Autor omawia prawa, a szczególnie problem równości poszczególnych grup religijnych. Zaczyna od międzynarodowej osobowości Stolicy Apostolskiej i dochodzi aż do hipotetycznych uprawnień grupy ateistycznej (s. 50-51). W szczególności na podstawie przepisów kon-

stytucyjnych poszczególnych państw analizuje sytuację prawną tzw. kościołów uprzywilejowanych, poprzez wyznania tendencyjnie zrównanych z kościołami uprzywilejowanymi, wyznania nie uprzywilejowane aż do innych grup religijnych często nieformalnych.

Niezmiernie interesujące studium na temat powiązania religii, małżeństwa i rodziny znajdujemy na s. 73-105. Autor nie rozwiązuje skomplikowanych problemów; rzuca jednak pewne światło na ich złożoność poprzez przytaczanie niektórych rozstrzygnięć sądów konstytucyjnych czy rodzinnych i opiekuńczych. Pewien “monopol” instytucji religijnych w odniesieniu do małżeństwa został przełamany już przez tezy Lutra o niesakramentalności małżeństwa, przez postanowienia władców absolutnych rezerwujących wyłącznie sobie stanowienie praw w odniesieniu do swoich poddanych i przez prądy oświeceniowe i liberalne. Pojawienie się nowych “modeli” małżeństwa i rodziny, stałych pozamałżeńskich związków i konflikty między wyznawcami różnych religii w rodzinie – to problemy współczesności. Autor z dużą kompetencją mówi o problemach unieważnienia małżeństwa, rozwodzie i separacji; dotyka też bardzo ciekawego problemu powierzenia dzieci na wychowanie i problemu adopcji. Niezwykle cenne i ciekawe są wywody na temat wolności religijnej małoletnich dzieci i praw rodzicielskich. Autor dotyka też skomplikowanego problemu wychowania małoletnich dzieci, gdy rodzice wyznają różne religie: co to jest “dobro dziecka”, jak rozumieć “stopień dojrzałości dziecka” (zob. art. 14 Konwencji praw dziecka); wreszcie rodzące się na nowo problemy poligamii i porzucenia współmałżonka.

Innym problemem poruszonym w pracy jest relacja religii, szkoły i kultury (s. 107-133). Religia była zawsze obecna w kulturze europejskiej (architektura, malarstwo, rzeźba, literatura, dziedzictwo muzealne i archiwalne) do tego stopnia, że bez niej obraz Europy byłby zniekształcony. Dzisiaj interesuje nas zjawisko zupełnie odwrotne: nie wpływ religii na kulturę, ale sposób, jakim religia posługuje się kulturą, aby uczynić obecnymi jej walory w społeczeństwie. Dotyczy to dwóch dziedzin: nauczania i środków masowego przekazu. W rozdziale tym znajdujemy ciekawe spostrzeżenia na temat prywatnych instytucji religijnych i nauczania religii, obecno-



ści religii w szkole i problemów związanych z subsydiowaniem religii nauczania, uniwersytetów i ich relacji z religią, obecności religii w środkach masowego przekazu. W odniesieniu do udziału treści religijnych w środkach masowego przekazu rysuje się obraz dużej nierówności różnych podmiotów na niekorzyść organizacji religijnych.

Finansowanie działalności związków wyznaniowych, uznanie ich przychodów jako *non profit*, źródeł i sposobów finansowania (ofiary wiernych, podatek kościelny, instytuty utrzymania kleru itp.), pomoc w restauracji zabytków kościelnych i dóbr kultury religijnej – to przedmiot rozważań zawartych w rozdziale V (s. 134-148). Analiza tych problemów prowadzi do ustalenia, że niejednokrotnie istnieją duże nierówności w rozwiązaniach prawnych poszczególnych państw Europy w tym przedmiocie. Widząc trzy różne możliwości rozwiązań: nie finansować, finansować określone wyznania, finansować na zasadzie równości, Autor preferuje to trzecie.

W przedmiocie relacji religii i prawa do pracy na pierwsze miejsce w dzisiejszym ustawodawstwie krajów europejskich wysuwa się problem ochrony przed dyskryminacją w zatrudnieniu z uwagi na przekonania religijne i problem ochrony praw pracowniczych poprzez brak zapisów w aktach personalnych pracownika o jego przekonaniach, o ewentualnych składkach czy podatku na związek wyznaniowy, prawo do organizacji religijnych np. dokszałcających, sanitarnych, pomocniczych itp. oraz organizacji religijnych dających pracę jak: szkoły, szpitale, domy wychowawcze, stacje telewizyjne czy radiowe itp. – to przedmiot rozważań w VI rozdziale (s. 149-166).

I wreszcie zagadnienie obecności religii w życiu publicznym kraju, w wojsku, zakładach karnych, szpitalach, szkołach oraz problemy uregulowań prawnych i praktyczne ich konsekwencje to zagadnienie kończące wywody omawianej pracy (Rozdział VII, s. 167-188).

Generalnie praca jest udaną próbą analizy wielu najbardziej aktualnych problemów relacji religii i prawa w Europie Zachodniej. Świeckość państwa, wzrost nietolerancji, rozprzestrzenianie się Islamu i nowych ruchów religijnych, to według autorów istotne

sprawy przyszłości Europy. Różne uregulowania prawne w poszczególnych krajach europejskich wynikające z historii stosunków państwowo – kościelnych posiadają jednak pewne stałe punkty odniesienia i stałe tendencje: większe poszanowanie wolności religijnej, obecność jednego lub kilku wyznań wiodących w każdym kraju, przewaga modelu współdziałania władz państwowych i religijnych, większy wpływ religii w życiu publicznym. Reasumując należy stwierdzić, że lektura tej pracy wydaje się konieczna dla każdego, kto w sposób kompetentny chce zabierać głos w poruszanej problematyce.

**Henryk Misztal**  
**Lublin**

**Stanisław Wrzosek, *Zarządzanie środowiskiem przez administrację publiczną w Polsce*, Białystok 1999, ss. 213.**

Problematyka ochrony środowiska naturalnego człowieka, to nie tylko jedna “z dziedzin luźno związanych z problematyką wyznaniową”, jakie mieszczą się w formule serii “Studia z prawa wyznaniowego”, ale w obliczu degradacji i realnych zagrożeń totalnego zniszczenia tego środowiska, winna stać się przedmiotem troski wszystkich gremiów mających jakikolwiek wpływ na przyszłość naszej planety a w tym Polski. Praktycznie już dziś zagadnienie to staje się kwestią interdyscyplinarną. Podjęcie problematyki zarządzania środowiskiem przez administrację publiczną należy powitać z uznaniem głównie z uwagi na jej aktualność. Dlatego na tym miejscu warto zaprezentować tę cenną pracę.

Ochrona środowiska jest przedmiotem badań wielu dziedzin nauki, które rozważają społeczne, przyrodnicze, ekonomiczne, techniczne, zdrowotne i prawne aspekty korzystania ze środowiska przez człowieka. Konkretnie zarządzanie ochroną środowiska należy do bardzo dynamicznie rozwijającej się sfery działania administracji publicznej. Na terenie nauk prawnych problemy te stanowią przedmiot zainteresowania materialnego i ustrojowego prawa administracyjnego oraz nauki o zarządzaniu, zwłaszcza nauki administracji.

Nauka Kościoła na temat ochrony środowiska naturalnego człowieka, wyrażona w aktach Soboru Watykańskiego II i wystąpieniach ostatnich papieży, wypływa z istoty powołania chrześcijańskiego; wchodzi też w zakres jego ewangelizacyjnej misji. Myślę, że wszystkie wyznania opierające swe zasady o prawdy Ewangelii,

mają także wielką szansę odegrania dużej roli w uświadamianiu społecznych skutków degradacji środowiska naturalnego i zapobieganiu ekologicznej katastrofie świata.

Dobrze się więc stało, że Autor pracy referując przykłady elementów otoczenia administracji publicznej warunkujących zarządzanie środowiskiem, podniósł tzw. czynnik "etyczny". Z wielkim znanstwem scharakteryzował naukę społeczną Kościoła w zakresie ochrony środowiska naturalnego. Nauka Kościoła o poszanowaniu środowiska naturalnego wynika z chrześcijańskiej antropologii. Tam się znajdują granice postępu technicznego, gdzie zagrożone jest życie człowieka, jego prawa lub jego godność. Zasoby naturalne są dobrem wszystkich ludzi, a ich niszczenie gwałci prawa sprawiedliwości społecznej. Autor przedstawił w panoramicznym ujęciu zaangażowanie Kościoła w ochronę naturalnego środowiska człowieka począwszy od św. Franciszka, "pierwszego ekologa", który cały wszechświat traktował jako integralną całość pochodzącą od Stwórcy, poprzez zasady benedyktyńskie, naukę papieża Piusa XI, Jana XXIII, poprzez Sobór Watykański II, papieża Pawła VI aż do Jana Pawła II. Na zakończenie rozważań w tym przedmiocie stwierdza, iż nauka społeczna Kościoła wywarła "duży wpływ na sferę zarządzania zasobami środowiska, szczególnie w Europie Zachodniej, ale także w Europie Środkowej" (s. 80).

Całość tematu została omówiona w czterech rozdziałach, które zostały poprzedzone dobrym wstępem wprowadzającym czytelnika w problematykę pracy. W rozdziale I znajdujemy wyjaśnienie podstawowych pojęć jak: "administracja publiczna" i "koncepcja ekorozwoju". Poza administracją publiczną, Autor wskazał na szereg organizacji o charakterze gospodarczym, *non profit* (szpitale, szkoły, organizacje kulturalne i naukowe), a także na organizacje społeczne, religijne, militarne, administracyjne ogólnopaństwowe i lokalne, które stanowią aparat pomocniczy organów administracji publicznej. Po jasnym i czytelnym przedstawieniu złożoności problematyki degradacji środowiska Autor referuje próby rozwiązania kwestii "degradacji środowiska" jako podstawowego problemu naszej cywilizacji. Dwa wielkie dobra: to jest z jednej strony rozwój społeczny, kulturalny i gospodarczy a z drugiej strony ochronę środowiska należy skoordynować ze sobą. Taka koncepcja zwana

“rozwojem ekologicznie zrównoważonym” jest szansą na przetrwanie naszej cywilizacji i znalazła się w Raporcie Światowej Komisji do Spraw Środowiska i Rozwoju ONZ z 1987 r. Rozdział ten dobrze wprowadza szersze grono zainteresowanych naukowców w złożoną problematykę zarządzania środowiskiem przez administrację publiczną.

Problematyka historycznych uwarunkowań wypracowania i realizacji koncepcji ekorozwoju została ukazana w II rozdziale pracy. Autor jeszcze raz powraca do zagadnienia zagrożeń w skali całego globu ziemskiego tj. do: zanikania zim w strefie umiarkowanej, przesunięcia się stref klimatycznych a tym samym i upraw roślinnych na północ, topnienia lodowców, niszczenia warstwy ozonowej. Następnie analizuje przyczyny tych zjawisk i ukazuje podejmowane w przeszłości próby działań mających na celu ochronę przyrody. Wreszcie cenne są uwagi na temat konferencji Narodów Zjednoczonych poświęconych ochronie środowiska, międzynarodowych działań na rzecz rozwoju edukacji ekologicznej i zarys dziejów ochrony środowiska z najnowszymi koncepcjami ekorozwoju w Polsce.

Niezwykle ciekawym i cennym jest trzeci rozdział pracy referujący przykłady elementów otoczenia administracji publicznej warunkujących zarządzanie środowiskiem. Autor omówił te wszystkie działania składające się na “otoczenie”, a raczej wspomaganie administracji publicznej, w dążeniu do kierowania środowiskiem. Na pierwszym miejscu omówił działania państwa o charakterze społeczno – politycznym w odniesieniu do zasobów naturalnych. Przede wszystkim cele polityki gospodarczej państwa nie mogą dominować nad celami wyznaczonymi przez politykę ekologiczną. Podobnie polityka przestrzenna, będąc integralną częścią polityki społeczno – ekonomicznej, winna być realizowana poprzez plany zagospodarowania przestrzennego, aby z jednej strony nie hamować zmian w strukturze gospodarki narodowej, zaspakajać potrzeby mieszkaniowe człowieka i z drugiej, hamować proces degradacji środowiska i mieć na uwadze ograniczoność przestrzeni. Przy trudnym stawianiu granic pomiędzy poszczególnymi częściami polityki prowadzonej przez organy państwa, zachodzi duże niebezpieczeństwo dominacji celów doraźnych nad długofalowymi, które są charakterystyczne dla polityki ekologicznej. Nie bez znaczenia jest fakt,

iż Autor wysoko ocenił element “etyczny” czyli wpływ nauki społecznej Kościoła na działania zmierzające do ochrony naturalnego środowiska człowieka.

W ramach działań o charakterze ekonomicznym Autor postrzega proces transformacji gospodarki w kierunku kompromisu pomiędzy założeniami polityki wewnętrznej w Polsce, gdzie polityka ekologiczna stanowi jej część, a warunkami stawianymi przez normy prawa międzynarodowego. Proces transformacji w Polsce winien być nie tylko konfrontowany z założeniami polityki ekologicznej Europy, ale winien się przekładać także na samorządy terytorialne sąsiadujących gmin. Autor, opierając się na solidnej literaturze przedmiotu, wymienił szereg instrumentów ekonomicznych rozwoju prawa ochrony środowiska w okresie transformacji.

Inny element o charakterze przestrzennym to wpływ procesów regionalizacji na zarządzanie środowiskiem, a następnie wpływ zasad ustroju państwa na zarządzanie środowiskiem. Poza przepisem art. 74, ust. 2 Konstytucji, iż ochrona środowiska jest obowiązkiem władz publicznych, należy brać pod uwagę określenie i umiejscowienie kompetencji organów administracji publicznej, a tu, jak wiadomo, przyjęto koncepcję decentralizacji.

Rozdział IV, stanowiący uwieńczenie wywodów Autora, poświęcony został sferom oddziaływania administracji publicznej na otoczenie w zakresie zarządzania środowiskiem. Do tych sfer oddziaływania należą: planowanie przestrzenne (w skali lokalnej i regionalnej), administrowanie procesami inwestycyjnymi (wydawanie warunków zabudowy i zagospodarowania terenu, pozwolenia na budowę, pozwolenia wodnoprawne), reglamentacja korzystania z wybranych elementów środowiska (zasobów wodnych, powietrza atmosferycznego, powierzchni ziemi, kopaliny, lasów, obszarów chronionych i innych terenów służących ochronie świata roślinnego i zwierzęcego), ochrona przed hałasem i wibracjami, przed promieniowaniem i wreszcie gospodarka odpadami.

Reasumując prezentację należy stwierdzić, że praca Prof. Stanisława Wrzoska porusza problematykę bardzo aktualną i posiada wielką wartość poznawczą i praktyczną, gdyż nie tylko ukazuje zagrożenia, ale także zawiera konkretne recepty rozwiązań nabrających problemów przeszłości i czekających zadań na najbliż-

szą przyszłość. Ponadto na podkreślenie zasługuje fakt, iż Autor po przedstawieniu problematyki od strony różnych uwarunkowań i elementów otoczenia administracji publicznej warunkujących to zarządzanie, omawia szczegółowo zakres kompetencji organów tejże administracji publicznej w odniesieniu do zarządzania środowiskiem, w tym jego ochrony na bazie przepisów prawa. Jest to pierwsza tak szeroka monografia na gruncie prawa administracyjnego. Praca zasługująca na uwagę nie tylko środowiska prawniczego, z pewnością zainteresuje także polityków, środki masowego przekazu mające tak wiele do powiedzenia w tym przedmiocie. Winna też zainteresować wszystkie związki wyznaniowe, które zgodnie z zasadami ich wiary poszanowania wszelkiego życia, mogą wytwarzać pozytywny klimat wokół wszelkich działań, w zakresie zarządzania środowiskiem, w tym także administracji publicznej.





## SPIS TREŚCI

### ARTYKUŁY

#### *Artur Mezglewski*

- Pojęcie “duchownego” w przepisach prawa polskiego o zawieraniu małżeństwa ..... 3

#### *Piotr Kasprzyk*

- Trudności kodyfikacyjne związane z wprowadzeniem instytucji Separacji małżeńskiej do prawa polskiego ..... 27

#### *Grzegorz Jędrejek*

- Separacja w projekcie Prawa małżeńskiego z 1929 roku ..... 57

#### *Tadeusz Stanisławski*

- Ewolucja ryczałtowego sposobu opodatkowania przychodów osób duchownych ..... 67

#### *Tadeusz Stanisławski*

- Darowizny na kościelną działalność charytatywno-opiekuńczą ..... 81

#### *Radosław Grabowski*

- Konstytucyjna ochrona życia w Polsce ..... 93

#### *Piotr Stanisz*

- Próby rozbicia jedności duchowieństwa katolickiego w okresie Polski Ludowej ..... 115

#### *Marta Ordon*

- Bezprawne przejście przez władze komunistyczne majątku Stowarzyszenia “Opieka nad Dziewczętami pod wezwaniem św. Józefa” w Krakowie ..... 127

#### *Sabina Grabowska*

- Inicjatywa ustawodawcza obywateli ..... 149

**RECENZJE**

- Barbara Krupa, *Il negozio giuridico nell'ordinamento civile e profili comparativi con il diritto canonico*, Pontificia Universitas Lateranensis, Romae 1998, ss. 199 – **Henryk Misztal**..... 159
- Silvio Ferrari, Ivan C. Ibán, *Diritto e religione in Europa Occidentale*, Il Mulino, 1997, ss. 202 – **Henryk Misztal** ..... 165
- Stanisław Wrzosek, *Zarządzanie środowiskiem przez administrację publiczną w Polsce*, Białystok 1999, ss. 213 – **Henryk Misztal** ..... 171